

XIV.

SPRAWOZDANIE

DYREKCJI

C. K. GIMNAZJUM

w Jarosławiu

ZA ROK SZKOLNY

1898.

TREŚĆ:

1. Polityczna działalność Maurycego Mochnackiego na emigracyi. Moriz Mochnacki's politische Thätigkeit im Auslande.) Napisał Artur Passendorfer.
 2. Wiadomości szkolne, podane przez Dyrektora.
-

JAROSŁAW.

NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO.

Z drukarni H. Bohussa

pod zarządkiem K. Gauthera.

1898.



RY. 125
Spr. 50

POLITYCZNA DZIAŁALNOŚĆ
MAURYCEGO MOCHNACKIEGO
NA EMIGRACYI.

NAPISAŁ

ARTUR PASSENDORFER

SŁOWO WSTĘPNE.

Maurycy Mochnacki, „polski Rebespierre,” jak go niektórzy ze współczesnych nazywali, jest jedną z najciekawszych postaci w dziejach naszego piśmiennictwa. Mimo to dzieła jego zniknęły prawie zupełnie z półek księgarskich, ogół czytającej publiczności nie o nim niewiele, a i te szczupłe wiadomości są często mętne lub wprost opaczne. Chcąc ocenić charakter i polityczną działalność Mochnackiego, nie dość jest rozczchytywać się w jego pismach, lecz trzeba przedewszystkiem zaznajomić się gruntownie z ówczesną literaturą publicystyczną. Tą drogą poszliśmy — czy doprowadziła nas do celu, osądzi krytyka.

Rozprawa niniejsza jest odłamem obszernej pracy p. t. „O życiu i dziełach Maurycego Mochnackiego.”

Źródła:

1. **Dzieła Maurycego Mochnackiego.** 5 t. (Poznań, 1863.)
 2. **Czasopisma polskie od r. 1831—40.** (Nowa polska. Paryż, 1833—45.; Tygodnik emigr. pols. Paryż, 1834—1837; Pamiętnik emigracyi. Paryż, 1832—1833.; Lwowianin. Lwów, 1835—1842.; Kronika emigr. pols. Paryż, 1834—1839.; Republikanin. Londyn, 1837.; Le Polonais. Paryż, 1832—1837.; Północ. Paryż, 1835. i i.)
 3. **Polska w kraju i za granicą,** od r. 1831—1848. Zbiór dokumentów. Lipsk, 1864.
 4. **(M. Mochnacki).** Do rodaków, bawiących w Paryżu. Paryż, 1831.
 5. **M. Mochnacki.** Szkic biograficzny (doprowadzony tylko do r. 1831). Dziennik literacki. 1873. nr. 98—103. i 1864. nr. 7—14
 6. **Nabielak Ludwik.** do M. M. z powodu pism auxerskich. Paryż, 1834.
 7. **J. H. Dembiński.** Mowa z okazji odbytego w Paryżu obchodu żałobnego po ś. p. M. M. napisana. Paryż, 1834.
 8. **Straszewicz Joseph.** Les Polonais et les Polonaises de la Révolution du 29. Novembre, 1830 Paris, 1832—1836.
 9. **Diplomatische Geschichte der polnischen Emigration von *** r.** Stuttgart, 1842. (Dzieło nędzne, tętnące nienawiścią ku Polakom; wiele szczegółów mylnych).
 10. **(J. B. Ostrowski).** Historya i polityka przez J. B. z Pobujan na Podolu. Berlin, Poznań. 1864. Tom Vty. Towarzystwo demokrat. pols.
 11. **Broszurki Towarzystwa bezansońskiego.** Besançon, 1833.
 12. **La Pologne et l'intervention européenne.** Paris, 1832.
 13. **Alexander Jełowicki.** Moje wspomnienia. Poznań, 1867.
 14. **Andrzej Edw. Koźmian.** Wspomnienia. Poznań, 1867.
 15. **J. U. Niemcewicz.** Pamiętniki (1831—1832). Poznań, 1876.
 16. **Wiktor Heltman.** Demokracja polska na emigracyi. Lipsk. 1866.
 17. **J. N. Janowski.** Pamiętniki. (rękopis).
-

ROZDZIAŁ I.

(Od wzięcia Warszawy do pierwszych dni stycznia 1832). Mochnaccy przybywają do Paryża. Kamil M u B. Niemojowskiego. Pierwszy komitet emigracyjny. Maur. Mochnacki, J. Lelewel i A. Górowski rozwijają namiętną agitację w celu zrzucenia B. Niemojowskiego z prezesostwa. Broszura M. M. i A. Górowskiego. Lelewel prezesem nowego komitetu. M. M. zabiera się do napisania historii powstania listopadowego. Wyjazd do Metzu.

7. września, 1833. Warszawa wzięta. Wraz z resztkami wojska polskiego przybywają obaj Mochnaccy*) do Modlina, stąd do Płocka. „Naczelnny wódz Rybiński — pisze Kamil do rodziców**) — od kilku dni upominał nas, abyśmy myśleli o sobie.... Wiedział o tem sam, jak mocno byliśmy skompromitowani, wiedział także, jakie mnóstwo szpiegów pod koniec namnożyło się w obozie polskim, jakie zewsząd otaczały nas niebezpieczeństwa; przestrzegał więc ustawicznie, kazał się mieć na ostrożności, a w końcu, gdy zdecydowano się przejść granicę pruską, zawołał nas do siebie, z własnej szkatuły dał nam po dwadzieścia dukatów i paszporta pod cudzem imieniem; najchlubniejsze dymissye dla odniesionych ran.... Powiedział do nas: „„Bóg nie poszczęścił naszej świętej sprawie, nachylamy się co chwila do grobu, może już za kilka godzin Polski nie będzie. Postanowiłem wejść z wojskiem do Prus. Wy macie wielu nieprzyjaciół, nie chcę was mieć na sumieniu, ratujcie się, jak możecie, tylko w Paryżu będziecie mogli odetchnąć.““ Uściskał nas i pożegnał.“

Dzięki patryotycznej uprzejmości pogranicznych obywateli, którzy ich manowcami i lasami przeprowadzili, stanęli Mochnaccy cało i zdrowo na ziemi pruskiej. Dla uniknięcia kwarantany, udają się „extrapocztą“ przez Bydgoszcz do Szczecina, by stąd popłynąć do Francji albo Anglii. Przybyli do portu nie w porę. Okręty nie odpływały — morze było niespokojne. „Dalej więc z Sztetyna do Saxonii ruszyliśmy. Tu trzeba było znowu odbywać kwarantannę przez 20 dni. Dziesięć dni bawiliśmy w wiosce

*) Maurycy i młodszy brat jego Kamil.

**) Paryż 14. stycznia, 1832.

na ustroniu koło pomnika Gustawa Adolfa na polach Lipska. Zabrakło mi cierpliwości. Przerywając kwarantannę znowu w górę przez Hallę do Hanoweru ruszyliśmy..... Niemcy na rękę nas nosili. Gdybym był chciał, byliby mnie wzbogacili jak Krezusa; nie potrzebowałem pieniędzy i od wszelkich wymówiłem się darów, które dumie wygnańca, dobremu tonowi tułacza uwłaczają.**)

Do Paryża przybywają dopiero dnia 2. listopada. Zastali tu już b. prezesa rządu narodowego Bonaventura Niemojowskiego, Teofila Morawskiego, Biernackiego, kilku postów i kilkunastu innych polskich wychodźców. „Stanąwszy w hotelu, nie mieliśmy ani jednego grosza.“ Michał Podczaszyński, serdeczny przyjaciel Maurycego, od lat kilku w Paryżu zamieszkały, zaradził chwilowo złemu, ale skromne jego fundusze nie mogły na długo wystarczyć. „Stanęło tedy na radzie, aby przykładem innych rodaków pójść do Niemojowskiego, w którego rękę znajdowały się pieniądze i wziąć na pierwsze nasze potrzeby. Nie łatwa expedycja. Maurycy nie mógł iść, bo w sporach politycznych nieraz go upokarzał.... Padł tedy wyrok, abym ja**) en ma qualité d'ancien militaire, poszedł do Niemojowskiego i zrobił interes. Poszedłem więc. Nikt sobie nie wystawi, co go nabawiłem kłopotu moją wizytą. Nie miałem żadnej potrzeby oszczędzać go, mówiłem wyraźnie, co rozumiałem o wszystkich jego rządach w ogólności i w szczególności o tem, co się działo pod jego kierunkiem po kapitulacyi. Kszusił się dygnitarz i wykręcał jak wąż. Nic nie pomogło, wypowiedziałem wszystko.... Kiedy oni razem skarb Polski rozrywali na wszystkie strony i ładowali pełne szkatuły złotem, aby w Paryżu w rozkoszach i dobrem winie mogli utopić żal po stracie ojczyzny, wtenczas ludziom ubogim, lecz poczciwym i mocno w rewolucyi skompromitowanym.... dawano jakby z łaski w nagrodę poświęceń po 200 zł. p. Pot wystąpił na czoło exprezesowi. Student z najwyższej klasy lepiejby się tłómaczył, jak ten nieuk polityczny.... Nakoniec powiedziałem mu, że potrzebuję zasiłku na pierwsze potrzeby. Żądałem 300 franków dla siebie i dla brata. Bez najmniejszego oporu wyliczył, aby się tylko pozbył niemiłego gościa“.... Czy naprawdę dygnitarz kszusił się

*) List M. Moch. do matki. 14. I. 32.

**) Kamil. Moch.

i wykręcał jak wąż — i czy naprawdę gorzej się tłómaczył, niż student z najwyższej klasy, ośmielamy się powątpiewać — sądzimy natomiast, że student z najwyższej klasy okazałby w podobnych okolicznościach więcej statku i rozważgi, niż młody nasz major.*)

Że przeważna część wychodźców, znajdujących się w Paryżu, inaczej oceniała charakter i zasługi „nieuka politycznego“, dowiodły wybory do pierwszego komitetu emigracyjnego. Dnia 8. listopada Bonawentura Niemojowski wybrany prezesem, członkami: J. Lelewel, Teof. Morawski, Walewski i Tymowski.

„Przewidywaliśmy, pisze Kamil do matki, jakie będą skutki i jakie rządy tego komitetu, lecz nie można było na samym wstępie wojny rozpoczynać, tegośmy tylko okazali, że ten komitet i prezes jego przyjął nazwisko „tymczasowego“ aż do zebrania się większej ilości Polaków i że nie wolno mu będzie wdawać się w żadne czynności polityczne.“ Dawni nieprzyjaciele polityczni „Kaliszanów“ podają sobie ręce: Maurycy Mochnacki, Lelewel i Ad. Górowski rozwijają namiętną agitację. Jakich chwytało się środków, jaką bronią walczone, dowodzą listy Kamila Mochnackiego.**) „Wyperswadował (Niemojowski) ministrom (francuskim), że wszyscy Polacy, którzy znajdują się w Paryżu, umoczyli ręce w krwi niewinnej, a sam Lelewel mordował dzieci i bezkronne niewiasty w czasie tej pamiętnej nocy (15. sierp.)“***) „....Kaliszanie lubią rządzić krajem, choć ich Pan Bóg nie powołał do tego zawodu, lecz jeszcze więcej lubią rządzić pieniędzmi, to ich najmiłsza zabawka.... Przyjechali do Paryża, bo tu jeszcze coś było do zyskania. Były kapitały, przysyłane z Polski dawniej na wydatki ambasady, były fundusze, którymi zarządzał Jęlski w Londynie.... Panowie nasi, przyjechawszy do Paryża, tak zręcznie umieli się z sobą porozumieć,

*) Krzywdzące posądzenia, rzucone w twarz czcigodnemu prezesowi, były echem podłych oszczerstw, rozsiewanych wśród emigracyi. Przed wyjazdem do Prus oddał Niemojowski cały skarb narodowy (6,523,428 zł.) naczelnemu wodzowi. W Paryżu nie „topił żalu po stracie ojczyzny w rozkoszach i dobrem winie,“ lecz żyjąc skromnie i przykładowie, brał żywy udział w patriotycznych pracach emigrantów. Umarł d. 15. czerwca, 1835.

**) Kamil Mochnacki ulega we wszystkim Maurycemu, działa zawsze według jego myśli i woli.

***) List Kamila Mochn. do rodziców. 14. I. 1832.

że teraz sława chodzi po Paryżu, że były niegdyś znakomite polskie sumy.“*)

Nie posądzamy Mochnackich o autorstwo tego rodzaju bredni — zawinili jednak tem, że miasto zbijać oszczerstwa — przyjmowali je łatwowiernie i rozszerzali.

Ponieważ zastęp wychodźców zwiększał się szybko z dniem każdym i z wielu stron odzywały się głosy, domagające się stałej władzy emigracyjnej o szerszym zakresie działania, Mochnacki zwołuje radę prywatną, w celu wybadania opinii ziomków względem przyszłych wyborów. Przekonuje się, że Niemojowski „zanadto wielu porobił sobie przyjaciół.“ „Maurycy i Gurowski wzięli się do roboty i przez jeden wieczór napisali.... broszurę, którą wydrukowali po polsku i rozdali wszystkim Polakom. Nagle otworzyły się oczy! O ile ktoś dobrze mówił i chwalił Niemojowskiego, o tyle po przeczytaniu broszury ganił, narzekał na niego. Odnieśliśmy najkompletniejszy tryumf.“*)

Pamflet Mochnackiego, wydany bezimiennie, ma napis „Do rodaków bawiących w Paryżu (dat. 18. list. 1831.). Stylizacja jednolita — Gurowski poddał mu zapewne tylko niektóre myśli. Należy wybrać nowy komitet. Mężowie sprawujący przełożenie nad emigracją — powinni w obcym kraju godnie reprezentować ojczyznę. Tymczasem cisną się do władzy ludzie niepowołani, którzy „zgubili Polskę w Polsce“.... „intryganci, nieuki polityczne, którzy w polskiej rewolucyi samych tylko tytułów i osobistego szukali wyniesienia.“ Są inni ludzie ze wszech miar od Kaliszan godniejsi, jest Lelewel, Sołtyk, Zwierkowski. Im należy oddać władzę. „Tym sposobem położycie kres ostateczny wewnętrznym niesnaskom.“ Oto esencja paszkwilu.

„Najkompletniejszy tryumf“ był smutnym tryumfem. Uznała to znać nawet matka Maurycego, skoro w zbiorowym wydaniu pism**) broszury tej nie umieściła i w dopiskach ani słówkiem o niej nie wspomina. Odpłacono Mochnackiemu tą samą monetą: wywleczono znowu na jaw młodzieńcze jego grzechy, pismo karmelickie, znajomość z Szaniawskim i pracę w biurze cenzury. Ostateczny wynik zabiegów Mochnackiego był połowiczny. Bonaw. Niemo-

*) List. K. Moch. 14. 1. 32.

**) Poznań, 1863.

jowskiego nie wybrano, — ale i on w skład komitetu nie wszedł.)* Statut komitetu ułożył Lelewel wspólnie z Maurycem Mochnackim.

Po ustąpieniu „Kaliszanina“ z prezydentury swary nie przycichnęły, owszem wzmogły się znacznie. „Lelewel z klubistami**) do ładu trafić nie może — pisze Podczaszyński do matki Maurycego — tak mu stanęli kością w gardle swemi intrygami, że twierdzi, iż w Warszawie nie miał tyle zgryzot.“

Rozdział na stronnictwa, różnice opinii publicznych wybijają się coraz wyraźniej. „Niezgoda wyniesiona z Warszawy dojrzewała we Francyi.“***) Wszyscy odczuwają potrzebę organicznego zespolenia rozprószonych sił — przy każdej niemal sposobności nawołują się do zgody i miłości braterskiej — wszyscy są przekonani, że Polacy w emigracyi składać powinni, jedną, moralną, nierozdzieloną całość, „jedną rodzinę, w której wszyscy dla jednego, a każdy dla wszystkich poświęcić się gotów,“****) niektórzy nawet „nie wierzą albo przynajmniej wierzyć nie chcą, aby Polacy, zwłaszcza w tułactwie swoim dzielić się mogli na jakie partye polityczne“*****) — mimoto rozprzeżenie wzrasta, zaostrza się drażliwość opinii, pióra napływają złością, rodzą się i rozwijają choroby moralne, wszystkim emigracyom wspólne.

Zawiedziony w nadziejach — zniechęcony i znużony namiętą a bezowocną walką ze stronnictwami, którą bez przerwy niemal od dwu lat prowadził — czuje Mochnacki potrzebę wytchnienia i odpoczynku. „Zestarzałem się... w namiętnościach politycznych..... W tym jednym roku przeżyłem długi wiek doświadczenia — zestarzałem się za młodu.“ „Wielkiego potrzebuję ruchu, żeby nie myśleć o Polsce, długich wojażów na morzu i lądzie“*****) Na wojaże po lądzie i morzu — (marzył o podróży do Anglii, Szkocyi i Włoch) — pieniędzy nie starczyło — postanawia więc pozostać na razie w Paryżu, zerwać

*) Na czele nowego komitetu stanął Lelewel. Członkami wybrani: Zwierchowski, Węgrzyn, Przeciszewski, Chodźko, Kraysir, Illuśniewicz, Gurowski, Putkiewicz i Krępowicki. Miejsce R. Sołtyka, który wyboru nie przyjął, zajął Erazm Rybaczewski.

**) Adam Gurowski i Krępowicki.

***) Mickiewicz — Listy.

****) Pielgrzym.

*****) Podczaszyński — Przedmowa do Pam. emigr.

*****) List M. M. do rodz. 14. stycznia, 1832.

wszelkie stosunki z emigracją, usunąć się na pewien czas z areny politycznej i oddać się pracy umysłowej. Zamknięty na klucz pisze historię powstania listopadowego.*) Niestety „nie nie pomogła praktyka z dawnego warszawskiego czasu.... Wybijano drzwi nielitościwie, zabierano czas, jeszcze nielitościwiej wypalano tytoń. Często nawet zdarzało się, że pod pretextem naradzania się o dobru ogólnem przyszedłszy zrana, wypijano moją bez miłosierdzia lub Maurycego porcję kawy.... To wszystko o mało nas do desperacyi nie przyprowadziło.“** Ulegając namowom Mich. Podeczaszyńskiego, opuszcza Maurycy Paryż (z początkiem stycznia, 1832) i udaje się do Metz, gdzie przyjaciel jego bawił w charakterze delegata centralnego komitetu Lafayetta.

ROZDZIAŁ II.

(Rok 1832).

Zmiana w trybie życia i usposobieniu M. M. — Praca nad „Historią“ postępuje szybko. Rzut oka na polityczne i społeczne stosunki w Europie. Emigranci polscy z natury położenia swego sprzyjają prądom przewrotu. Charakter i zadanie emigracyi. Legia zagraniczna. Swary w łonie wychodźstwa. M. M. wraca do Paryża. Artykuł „O charakterze emigr. polskiej.“ Dwa pierwsze tomy „Historyi“ gotowe do druku. „Kilka listów do wydawcy w niektórych przedmiotach narodowego powstania.“ Choroba Kamila. Moralny stan społeczeństwa francuskiego. M. M. a Lelewel. Dwernicki prezesem komitetu. Sejm.

Nowe otoczenie i zmieniony tryb życia spowodowały także zmianę w psychicznym nastroju naszego pisarza. Odludek, stroniący od zabaw towarzyskich, przykuty wiecznie do biurka, na którem obok fajki i szklanki czarnej kawy z rumem, leżała czaszka trupia, przedzierzgnął się nagle w gładkiego „wylegantowanego“ salonowca. Przyjmuje zaproszenia na obiady, bierze udział w zebraniach towarzyskich, uczęszcza na wieczorki, koncerty — przedstawienia teatralne. „Od przyjazdu Maurycego do Metz w wielkim jestem ambarasie, wszystkim on się podobał, wszyscy go rozrywają. Młodzi go szanują, starzy poważają. Nikt

*) Zaraz po przybyciu do Paryża powziął Mochnacki myśl napisania historii ostatnich wypadków w Polsce. Z końcem roku 1831. napisał już kilka rozdziałów, które, zdaniem Kamila, „udały się nad wszelkie oczekiwanie.“

**) List Kamila do rodz. 14. I. 1832.

w całym Metz nie gra jak on na fortepianie. Wszędzie odbiera oklaski. Damy już zrobiły sobie na niego projekt. Chcą, aby grał na koncercie dla ubogich.“ „Tysiąc oklasków, tysiąc lornetek błyszczały zewsząd przy rzesistem świetle; powitali go tysięcznymi okrzykami, a ile było łóż, tyle było baterii perspektyw.... Maurycy 23. marca był królem dnia w Metz.“*) Po raz pierwszy w życiu (jak świadczy Podczaszyński) „wielbi Maurycy wdzięki kobiece“ — a do serca, w którym jeszcze „nikt nie mieszkał prócz rodziców“**) zawitał po raz pierwszy — choć na krótką chwilę.... ideał niewieści.

W namiętnych walkach różnorodnych stronnictw francuskich nie bierze udziału — „z wszystkimi żyje w zgodzie,“ choć w skrytości serca sprzyja republikańsinom, nieprzyjaciołom rządu.***) Tymczasem praca nad historią postępowała rażno — zbyt rażno! Główną pobudką do pisania była chęć położenia tamy „plotkom, bajkom i obmowie,“ chęć wyświecenia prawdy historycznej, „którą napróżno u obcych zaćmić usiłują ułamki różnych stronnictw polskich zagranicą“****) „Pisze mi Papa o plotkach, na rewolucyą miotanych. O! nie to, co bają, plotą albo szykanują .w Galicyi, w Krakowie, w Warszawie, ale to, co my tu, a raczej, co ja tu w Paryżu powiem o rewolucyi polskiej, to będzie miało swoje europejskie znaczenie, prawdę i odgłos. Niechaj będzie sto razy więcej plotek i potwarzy, my na to mamy wymienite lekarstwo. 1000 dzienników, opinią Europy co dzień nastrojających, jak nasz dziadunio w Bużańcu zegar swój nad kominem nastrojał codziennie.... To co napiszemy, będzie czytane.... Z nocy, z zaczejania ukryte wyjdą na jaw sprawy. Potwarcy i plotkarze zawstydzeni będą, a co gorsza umilkną pod kolosem opinii powszechnej, której oszukać niepodobna.“****) Miał także nadzieję, że dzieło to przyniesie mu znaczne zyski materyalne. „Będę miał dużo pieniędzy, za to pismo, pieniędzy potrzebnych mnie i Kamilowi do odbywania dalszych podróży.... i do przyjęcia Papy w Paryżu, jeżeli się

*) List Podczaszyńskiego do ojca M. M. 27. III. 1832.

**) List Maurycego Mochnackiego do rodz. 14. I. 1832.

***) List M. M. do rodz. 4. III. 1832.

****) List M. M. do rodz. 14. I. 1832.

*****) List M. M. do rodz. Metz, 4. III. 1832.

da namówić do podróży.“*) Podczaszyńskiego żywo zajmowała praca przyjaciela. Ważniejsze sprawy roztrząsali wspólnie — czasami staczali gorące dysputy. „Są myśli ogólne, w których się z nim (Maurycym) zgadzam, są, w których przeciwnego jestem zdania, są wreszcie zupełnie moje.“***) Dla wyjaśnienia zawilszych kwestyi stara się Mochnacki za pośrednictwem swego ojca, który po wzięciu Warszawy przeniósł się do Galicyi, nawiązać korespondencyę z Horodyskim, b. ministrem spraw zagranicznych, i przyjacielem swoim L. Nabelakiem.***)) Nie bez wpływu na dzieło były również ogólne uwagi o rewolucyi — które mu ojciec zeszytami przysyłał. Prócz tych uwag nie ma na razie nic innego pod ręką.****)) Píše więc z pamięci, która mu, jak to sam przyznaje, „nie zawsze wiernie dostarcza tego, co trzeba do skreślenia całego obrazu.“*****)) W liście z dnia 27. III. 1832. pisze do ojca: „Skończyłem pracę moją w Metz, to jest historią rewolucyi i dziś z Metz do Paryża wyjeżdżam. Podczaszyński donosi prawie równocześnie to samo, dodając: „Jeśli w przeciągu trzech miesięcy mógł zacząć i skończyć swoje dzieło — nie ulega wątpliwości, że w przeciągu drugich trzech zupełnie wygotuje do druku.“ Mimo tak autentycznych świadectw wiadomość tę uznać musimy za mylną. Dowodzą tego późniejsze listy Mochnackiego, a przede wszystkim ten ważny fakt, że w pozostałych papierach nie znaleziono materiału na uzupełnienie tomu trzeciego i czwartego. Z końcem marca jedzie Maurycy do Paryża w celu zbierania dokumentów na poparcie swoich wywodów. Oryginalna metoda pisania historii!!!

Uważamy za rzecz konieczną ująć obraz emigracyi polskiej w ramy politycznych i społecznych stosunków ówczesnego europejskiego świata. Nie uczyniliśmy tego na wstępie ze słusznych, jak nam się zdaje, przyczyn.

Wychodzący polscy, wyrzuceni burzą na obce brzegi, nie ulegli natychmiast wpływowi cudzoziemskiego otoczenia. Żrenica

*) List M. M. do rodz. Metz, 4. III. 1832.

**) List Podczaszyńskiego do ojca Maur. 27. III. 1832.

***)) Nabelak bawił wówczas w Galicyi.

****)) Kilkakrotnie prosi ojca o przysłanie różnych pism: Dziennika Powszechnego, Kuryera polskiego, Zjednoczenia, niektórych numerów Staats-Zeitung i broszurki swojej, wydanej wkrótce po wybuchu rewolucyi — ale pisma te nadeszły dopiero po powrocie Maurycego do Paryża.

*****)) List M. M. Metz, 4. marca, 1832.

ich ducha zwrócona była wstecz, w przeszłość, w stronę ojczyzny, bo głowy i serca pełne jeszcze były świeżych wrażeń, doznanych w kraju. Więc chociaż stąpali po ziemi obcej, obcem oddychali powietrzem — duchem żyli w Polsce. Zwolna dopiero poczęli się rozglądać w nowem swoim położeniu — zestrajać i łączyć z otoczeniem.

Łoskot upadającego tronu starszej linii Burbonów rozległ się głośnie echem w całej cywilizowanej Europie. Tradycje rewolucyjne zduszone potęgą sprzymierzonych mocarstw podnoszą głowę — nagromadzone materiały palne jasnym zajmują się płomieniem. Widmo roku 1789. straszy monarchów i ich stronników — a ludy pobudza do działania. Prąd przewrotu powiał jak huragan.... Ruch, fermentacja, wstrząśnienia społeczne i polityczne, „roboty burzycielskie w stowarzyszeniach, ksiązkach, dziennikach i parlamentach,“ bujny rozrost zasad liberalnych, zażarta walka stronnictw, krwawe sceny uliczne — oto charakterystyczne cechy tego czasu. Ale to wszystko, jak mniemano, to dopiero łyskania i gromy przed wielką burzą, która polityczny i społeczny porządek całego starego świata z posad wyróci. Tajemny instynkt mówił ludom, że zbliża się dla nich epoka nowa, epoka swobody, szczęścia i dostatku, że żyją w przededniu walki na śmierć i życie. Po jednej stronie staną monarchowie i despotyzm — po drugiej ludy i wolność. „Przeczuwamy wszyscy wielką walkę między partjami gabinetów i ludu, dawnego porządku i nowych potrzeb.“*) Więc trzeba się kupić, zbierać siły — w jednym stawać szeregu.***) Lecz któż stanie na czele tej wielkiej społecznej rodziny — skąd wyjdzie hasło do walki? Oczy wszystkich zwrócone były na Francję. Od wypadków lipcowych był Paryż przystanią dla rozbitków politycznych — Mekką dla tych, którzy w ojczyźnie zasad swych otwarcie głosić nie mogli. We Francji panowała wolność słowa, tu samo otoczenie nastrojało rewolucyjnie.... Wychodzący włoscy, hiszpańscy i portugalscy znaleźli na ziemi francuskiej gościnne przyjęcie — tu też szuka przytułku większa część polskich emigrantów. „Francya! Francya! powtarzały ostatki plemienia, napiętnowanego niełaską Boga, Francya naszą ojczyzną, Francya powróci nam nasze znaki!

*) Mickiewicz. Pielgrzym.

**) Młoda Europa, (Giovine Italia, Młoda Polska, Junges Deutschland itd.)

Ona osłodzi los wygnania, pokrzepi nadzieją, za krzywdy nasze przed światem się upomni.“*)

Ludzie, polityczną czy społeczną zawieruchą z pod rodzinnej wypędzeni strzechy — marzą o powrocie. Polscy wychodźcy mogli wracać tylko do *wolnej, niepodległej* ojczyzny. Niepodległy zaś byt Polski zawisł od politycznych i społecznych zmian w Europie. Z natury więc położenia swego emigranci polscy byli rewolucjonistami. „Jak żeglarze, nagle zatrzymani w pół drogi ciszą morską, wyglądamy na niebie plamy, chmurki, zapowiadającej wiatr, choćby nawet *burzę*, byleśmy z miejsca ruszyli.“**) Z miejsca ruszyć pragnęli wszyscy, ostatecznym celem wszystkich było dobro ojczyzny — ale drogi, do wspólnego wiodące celu, były różne. Przeważna część naczelnej władzy powstania (członkowie rządu narodowego, posłowie, senatorzy, generałowie***) sądzi, że rządy państw europejskich wskrzeszą Polskę dla przywrócenia zachwianej równowagi politycznej. Druga, liczebnie daleko większa, część emigracji (późniejsze stronnictwo demokratyczne) spodziewa się pomocy od ludów, wyczekuje powszechnej rewolucji lub ogólnej wojny: gdy wszystkie ludy, co wkrótce nastąpi, chwycą za oręż w obronie swych świętych praw, wtedy i Polska stanie zbrojna w ich szeregach, a owocem niechybnego zwycięstwa będzie niepodległość wszystkich ludów.

Z tych kwestyi wyłoniły się inne: jakie stanowisko ma zająć emigracja względem rządu i ludu francuskiego? jak się należy zachować wobec prądów socyalnych, wobec walki stronnictw francuskich i zewnętrznych wojen, słowem, *jaki ma mieć charakter emigracja*. Że emigracja ma być żywą protestacją przeciw dzikim okrucieństwom i bezprawiom Rosyi, że ma zachować „w całej czystości narodowego ducha, *jaki ją na ziemię obcą sprowadził*“,*****) że ma mieć „święty charakter reprezentanta narodu polskiego w obliczu całego świata“*****), zgadzano się na to powszechnie, co do innych jednak zwyż przytoczonych kwestyi zdania były podzielone.

*) Kamil do matki. Avignon, 7. marca, 1832.

**) Mickiewicz. Pielgrzym. 1833. (kwiecień.)

***) Późniejsze stronnictwo arystokratyczno-dyplomatyczne.

*****) Kronika emigracji polskiej.

*****) Tygodnik emigracji polskiej.

Emigranci polscy, mówiła dyplomacya, powinni w spokoju wyczekiwać chwili pomyślnego rozstrzygnięcia sprawy narodowej. Ponieważ losy ojczyzny naszej w ręku gabinetów, starajmy się skarbić ich względy. A więc nie mieszajmy się do walki domowej, „trzymajmy z Francją, lecz nie trzymajmy ze stronnictwami“, do robót przewrotowych nie przykładajmy ręki, bo to wszystko rządy drażni i nieprzychylnie dla sprawy naszej usposabia.

„Nie wierzymy w protekcyę dyplomatyczne!“ Nie ufamy rządowi! Budujemy na sympatyi ludów! wołali demokraci. „Powołaniem pielgrzymstwa naszego jest wielka propaganda wolności i odrodzenia“*), więc działajmy dla sprawy ludów**), łączmy się przeciw rządowi, pomagajmy sobie nawzajem.***) Byli i tacy, którzy sądzili, że głównem zadaniem wychodźstwa polskiego jest utrzymywać kraj w gorączkowym podnieceniu i w pogotowiu do nowego powstania. Emigracya jest „dalszym ciągiem rewolucyi.“ Hasło: do broni! ani na chwilę przycichnąć nie powinno!****)

Jedna jeszcze ważna sprawa zajmowała umysły i burzyła żółć emigrantów. Rząd francuski proponował emigrantom polskim służbę w legii zagranicznej. Część rodaków, należących do t. z. stronnictwa dyplomatyczno-arystokratycznego, sądziła, że emigranci, pozbawieni wszelkich środków utrzymania i żadnego nie mający zajęcia, powinni korzystać z nadarzającej się sposobności — ale nieznaczna tylko liczba wychodźców poszła za wezwaniem rządu, reszta odpowiedziała z oburzeniem, że służba w legii zagranicznej, „złożonej z łotrów całego świata,“ uwłacza czci prawego Polaka i że „mordowanie Beduinów“*****) nie pozostaje w żadnym związku ze sprawą Polski. Kwestya legii długo jeszcze dostarcza wątku dziennikarstwu emigracyjnemu.

*) Pielgrzym polski.

**) Nowa Polska.

***) Emigranci polscy starają się nawiązać stosunki z liberalnemi stronnictwami obcych narodów. Komitet narodowy wydaje d. 6. paźdz. 1832. odezwę do Włochów (Młodej Italii).

****) Nie piszemy historyi opinii politycznych owej epoki. szkicujemy tylko tło, by fizyognomia naszego pisarza wyrazistrzych nabrała rysów, z tego też powodu z mnóstwa szczegółów wybieramy tylko to, co, zdaniem naszym, celowi niniejszej rozprawy odpowiada.

*****) Legia cudzoziemska staczała w Algierze utarczki z Beduinami.

Rzecz naturalna, że wymiana zdań, spowodowana różnicą opinii politycznych, nie odbywała się spokojnie. Nie rozумы i przekonania — ale namiętności stawały do walki. Sypały się paszkwile, jątrzące artykuły — co gorsza: wytaczano „nasze wewnętrzne sprawy przed sąd cudzoziemców.“*) Bohaterzy z pod Boremla, Ostrołęki i t. d. chwytają za broń, niegodną uczciwego człowieka. „Dobrzy byliby z nich ludzie w szczęściu, ale ich nędza przemieni w ludzi złych i szkodliwych.“**) „Dzisiaj w naszych Depot nie niema prócz samych plotek, pojedynków i niedostatku.“***) Te swary — ten rozstrój i rozprzężenie gorszyły jednych, smuciły i trwożyły innych, — a wrogom naszym służyły za dowód, że Polacy mimo tylu ciężkich przejść nie dojrżeli jeszcze politycznie. Na domiar złego w samym łonie komitetu, który zwaśnionej emigracyi przyświecać był powinien przykładem jedności i zgody, — wybuchły namiętne spory. Niespokojne duchy A. Gurowski i Krępowiecki zażądali, by komitet w imieniu emigracyi oświadczył się publicznie za rzeczpospolitą — i ogłosił się wrogiem wszelkich monarchii i monarchów. Rozsądek publiczny przemógł — wyrzuceno ich z komitetu. Otoczeni gwardją przyboczną krzykaczy poczęli teraz wichrzyć, jątrzyć i podburzać — a zarazem dążyć do ujęcia w swe ręce naczelnej władzy emigracyi. Ale czekajcie! „Maurycy poleciał do Paryża i narobi im bigosu!****)

Podczaszyński mylił się. — Mochnacki wróciwszy do stolicy (1. kwietnia), wcale nie miał ochoty „robić bigosu“, ucierać się ze stronnictwami, „zeszedł do najprywatniejszego życia; nie go nie interesuje i prócz książki, którą chce drukować, o niczem nie myśli i nie spekuluje, tylko o sposobach wydrukowania jej, lecz małej rzeczy mu braknie, bo tylko 3.000 franków; już nawet postanowił na koniec zakochać się i ożenić z jaką bogatą wdową, ale także mu małej rzeczy brakuje, bo takiej bogatej wdowy, któraby się w nim zakochać chciała.“*****) „Ja się do

*) Pielgrzym.

**) Słowacki. Anelli.

***) List Mochnackiego do rodz. 1832. 7. sierpnia. — Jeden z emigrantów zamieszkających w Salins pisze w liście z 20. czerwca, 1832: „Jest nas tu mało, a więc zgoda panuje; zgoda zatem indywiduów ma się w odwrotnym stosunku ilości Polaków. (Pamiętnik emigracyi 1. lipca, 1832).

*****) List Podczaszyńskiego do ojca Maur. 27. marca, 1832.

*****) List Kamila M. do matki (8. kwietnia, 1832).

niczego nie wdaje, siedzę cicho zajęty pracami, które mi coś przyniosą w swoim czasie," pisze Maurycy do rodziców d. 18. IV. t. r. Ale chociaż stał na uboczu — choć pozornie nie go nie interesowało prócz książek, wiedział o wszystkim, śledził tok wypadków, każdy objaw opinii publicznej w lot chwycił i oceniał. Wiedziano o tem. Dlatego też to długie, bierne zachowanie się jego jednych zaciekawiało — innych, szczególnie politycznych jego wrogów, drażniło i napawało niepokojem. Jużto nieraz — pamiętano dobrze — znikał nagle z areny politycznej,¹⁾ by w stanowczej, rozstrzygającej chwili wystąpić w pełnej zbroi, ze zdwojoną siłą. Pewnie i teraz zjawi się nagle wśród waśniących się stronnictw i ogłosi swój program polityczny. — Lecz jakież będzie ten program? któż odgadnie? Obóz demokratyczny podzielił się na frakcyje — za którą się opowie? — na którą uderzy? A może stanie w poprzek prądowi powszechnej opinii? Odwagi cywilnej mu nie brak — dowiódł tego kilkakrotnie. Z tych przypuszczeń rodziły się plotki i oszczerstwa, rozsiewane przez jego nieprzyjaciół politycznych, których zastęp w ostatnim czasie urósł znacznie. „Nie masz ani jednego stronnictwa z polskiej rewolucyi, któreby mię nie ścigało," pisał Mochnacki w styczniu t. r. do matki. Tak było rzeczywiście. Nie było stronnictwa na emigracyi, któreby go uważało za szczerego, wiernego swego sojusznika. Teraz szczególnie patrzano nań jako na chodzącą zagadkę. Przeważna większość demokratów uważa go wprawdzie za swego, bo równie jak oni od powszechnej rewolucyi socyalnej wszystkiego się spodziewa²⁾ — bo równie jak oni nie wierzy w skuteczność zabiegów dyplomatycznych polskiej arystokracji, — ale to, co od niedawna czyni i co, si fama vera, pisze, trąci odszczerpięstwem: z Lelewelem i jego stronnikami zerwał³⁾ — arystokracji nie szarpie, na rząd francuski nie napada — w historii powstania „sadzi" podobno „panegiryki" na cześć władzy absolutnej.... i t. d. i t. d.

Cóż więc to wszystko znaczy? Co knuje? dokąd zmierza? Czekano — czekano dość długo. Dnia 1. lipca pojawia się w Pa-

1) Tuż przed wybuchem powstania i podczas powstania.

2) „Ażeby Polska była, na to trzeba rewolucyi w całym świecie." List Maurycego do matki 14. I. 1833.

3) Jeszcze przed wyjazdem do Metzu.

miętniku emigracyi polskiej artykuł Mochnackiego: „*O charakterze polskiej emigracyi.*“ Ustęp krótki, napisany jak wszystko, co wyszło z pod pióra Mochnackiego, wyborną polszczyzną, barwnie, zwięźle i jasno, ma nadto jeszcze jedną cenną zaletę, której brak przeważnej liczbie jego artykułów dziennikarskich, jest napisany trzeźwo, ze spokojem, bez namiętności; nie jątrzy, lecz godzi, nie wojuje, lecz roztrząsa. Walka z Moskwą — była walką z despotyzmem, gniotącym Europę. Podnosząc oręż w obronie własnej wolności, chcieliśmy zarazem „wyjarzmić wszystkie zagadnienia społeczne z pod przymusu, w jakim je dotąd Moskwa utrzymuje.“ Europa „w nagrodę dziesięciu wieków granicznej straży, nie użyczyła nam żadnej pomocy. Po tylekroć konaliśmy w jej obliczu! Jeżeli byt nasz wyrwie z bliskiego zatracenia, już to bez nas uczynić będzie musiała.... Polacy już nie zdobywać własnego kraju, ale go tylko strzedz od obcej napaści mogą, gdy zdobyty zostanie przez tych, których jest interesem przywrócić Polsce byt cały i niepodległy.... Powiemy do tych, którzy nas w swej sprawie uzbroić zechcą: wskszeszcie Polskę, a wtedy upaść jej nie pozwolimy....“ W tych zdaniach zamyka się program polityczny Mochnackiego. Stanowisko pozornie nie nowe — w istocie zupełnie odrębne. Wyraz „neutralność“ znajdował się wprawdzie w programach politycznych obu stronnictw — ale wykładano go (jak to już wyżej zaznaczyliśmy) rozmaicie. Mochnacki zaleca neutralność w najściślejszem tego słowa znaczeniu. Nie należy brać udziału w wojnach zewnętrznych: „Rycerze Grochowa i Ostrołęki nie wezmą na cudzym żołdzie żelaza nie z ich ziemi dobytego,“ „krew nasza tylko dla Polski.“ (legia zagraniczna). Nie należy też pomagać ludom w pracach przewrotowych — chociaż owocem ich będzie swoboda ludów i byt niepodległy Polski. Nakazuje nadto „wielką przeczność w uczestnictwie wszelkiego działania, mogącego orzeźwić jej (emigracyi) nadzieje.“ Więc zabiegów dyplomatycznych, odezw i petycyi do izb, rządów i monarchów należy zaniechać, bo to wszystko budzi płonne, bezowocne nadzieje. „Jesteśmy prawdziwym zakonem. Po złożeniu zbroi, tylko głęboko rozmyślać, tylko dumać możemy.“¹⁾ Ciekawość publiczności była nasycona. Artykuł obiegił w okamgnieniu całą

¹⁾ Mochnacki porusza w tem piśmie i sprawę przyszłej reformy społecznej Polski — lecz o tem później.

emigrację. — Czytano go chciwie — komentowano — zachwycono się świetnością formy, ale w liczbie kilku tysięcy wychodźców znalazło się bardzo niewielu, którzy się w zupełności na wszystkie wywody autora godzili. Dziennikarstwo milczało — bo autor nikogo nie zaczepiał — niczego nie burzył, wypowiedział tylko śmiało i otwarcie swoje przekonania. Zato pokątna zawiść znalazła w tem piśmie bogaty materyał, dający się łatwo przekuć na zjadliwe pociski.

Ponieważ nam w ciągu niniejszej rozprawy niejednokrotnie jeszcze wypadnie mówić o potwarzach i oszczerstwach, miotanych przeciw Mochnackiemu, obawiamy się, by pisarz nasz nie wyszedł w przekonaniu czytelnika na kozła ofiarnego — nad którym powszechnie się znęcano. Dość przerzucić jeden rocznik któregośkolwiek z ówczesnych pism peryodycznych, by się przekonać, że takich kozłów ofiarnych było wiele — bardzo wiele! Każdą niemal wybitniejszą osobistość spotykały zarzuty — zarzuty nieraz bardzo ciężkie. Źródła tego złego nie należy oczywiście szukać w moralnym charakterze osób, jak raczej w gorączkowym, chorobliwym nastroju umysłów. Uszy wychodźców tak już przywykły do obelżywych wyrażen, że ich wcale nie raziły takie n. p. słowa: „trucizna dyplomatyczna,“ „podły słuzalec arystokracji,“ „zaprzaniec,“ „morderca ojczyzny,“ „moskiewski agent“ i t. p., któremi jeżały się czasopisma emigracyi. Że i Mochnacki nie ważył słów, że i on w chwilach roznamietnienia bryzgał błotem oszczerstwa na oślep, świadczą o tem jego listy. „Pozzo di Borgo“) wygrał więc sprawę z emigracją polską, nie bez porozumienia się z takimi ludźmi jak Plater, Jelski i Łubieński. Ci prawdziwi ajenci cara w Paryżu zostają w ścisłem porozumieniu z Kniaziewiczem starym, który ich słucha i popularność imienia swego na złe dla emigracyi naszej używa. Rzecz się do tego nachyla, że ministerstwo francuskie emigracją polską za pomocą Kniaziewicza, albo odda w moc Moskalów, albo wyszle czy do Algieru czy do Martyniki czy do Gwadalupy, byle tylko we Francyi tyle Polaków nie było, bo to kole w oczy cara.“²⁾)

Po napisaniu artykułu o „Charakterze polskiej emigracyi“ nie ogłasza Mochnacki w ciągu roku 1832. nic, coby bezpośrednio

1) Ambasador rosyjski w Paryżu.

2) List Maur. Moch. do matki. Paryż, d. 18. IV. 1832.

spraw wychodźstwa dotyczyło. Zagrzebał się znowu w pracy nad historią powstania. Dwa pierwsze tomy do druku gotowe — niestety ciągle jeszcze „małej rzeczy mu brakuje:“ 3000 franków. Kilku z emigrantów oświadczyło się wprawdzie z gotowością pokrycia kosztów druku, ale czynili to z zastrzeżeniami, na które autor zgodzić się nie mógł. „Kogo tylko z możliwych Polaków spotkałem za granicą, każdemu niemal czyniłem propozycje, aby się przyłożył do edycji mojego pisma; każdy chciał się podjąć bez wyjątku, ale pod warunkiem, żeby to, co wyjdzie, jemu pochlebiało. Cóżby na tem zyskała prawda?“¹⁾ Układy z księgarzami lwowskimi²⁾ i gorliwe zabiegi rodziców, którzy czynili, co mogli, by pomódz synowi w dokonaniu przedsięwzięcia, okazały się również bezowocne. „W innym czasie staranoby się o człowieka, mogącego zdać sprawę narodowi z tego, co naród uczynił w jednej z najważniejszych epok swego bytu; dzisiaj, aby to przekazać potomnej pamięci w prawdziwym świetle, trzeba niemal wpraszać się i narzucać tak, jakby wielu było konkurentów.... Nikt mniej nie dba o własną sławę jak Polacy. Dopuszczają, żeby cudzoziemcy z podmuchów albo domowych fakeyonistów albo wrogów zewnętrznych opacznie wystawiali naszą sprawę; a rodakowi, któryby gruntownie starał się zbadać i wyłożyć rzecz jasnie, żałując lichego wsparcia, żeby dzieło, tak potrzebne dla kraju, mógł ogłosić.... Potwarcy czyli towarzystwa niby literackie mają fundusz i pretensye do pisania historii; lecz cóż napisali? Jedni drukują paszkwile, drudzy penegiryki, każdy — pro domo sua, albo płacą obcych bazaraczów w Niemczech i Anglii..... Wierz mi Papa, że ta materya rozżaliła mię do najwyższego stopnia.“³⁾ Co tak bardzo rozżalało naszego pisarza, nas dzisiaj wcale nie dziwi ani oburza, dziwilibyśmy się raczej, gdyby sprawa miała się odwrótnie. Kreśląc dzieje powstania, miał Mochnacki na oku prawdę — chciał być sprawiedliwym sędzią ludzi i wypadków: „Nie chcę do żadnej koteryi należeć, więc wszystko w emigracyi mam przeciwko sobie. Ale czyż mógłbym być bezstronnym w całym mojem dziele, gdybym nie stanął na punkcie, z którego wszystkie opinie widzieć można, nie dzieląc żadnej? Co innego działać,

1) List Maurycego Mochnackiego do ojca. Paryż, 16. września, 1832.

2) Z Józefem Krzyżanowskim i Milkowskim.

3) List Maurycego do ojca, 16. września, 1832.

co innego pisać, w działaniu trzeba być koniecznie w jakiej partyi, bo trzeba siły i wpływu, w opisywaniu trzeba być nad wszystkimi partyami, żeby zachować zimną krew i flegmę historyczną.¹⁾ Takie były jego intencye — ale od intencji do ich urzeczywistnienia, od chęci do czynu droga daleka. „Ponad,“ a właściwie poza wszystkimi partyami stanął rzeczywiście, nikomu nie pochlebiał, nikogo nie oszczędzał, łudził się jednak, sądząc, że zdołał zachować „zimną krew i flegmę historyczną“ t. j. że wyszedł z siebie, że się wyzuł z osobistych i partyjnych namiętności, że rzeczy ogląda bezstronnie. Zresztą choćby nawet dzieło napisane było przedmiotowo i tak jeszcze nie znalazłoby się wielu skwapliwych nakładców. Ludziom, których straszne nawiedzi nieszczęście, nie zależy na odkryciu nagiej a smutnej prawdy, na wyłuszczeniu rzeczywistych powodów niedoli, chcieliby raczej przysłonić wszystko, co bolesne i przykre — a dobyć na jaw i złudnymi pozorami okraścić to, co im choć w części osłodzić może gorycz smutnego położenia. Roznamiętione, rozgorączkowane umysły emigrantów nie były nawet zdolne osądzić, czy autor w opisywaniu wypadków zachował „zimną krew i flegmę historyczną.“ ? Tego rodzaju dzieła umieją dopiero ocenić późne pokolenia, kiedy autorowie historycznych zdarzeń spróchnieli już w grobach — kiedy już polityczne namiętności doszczętnie wygaśły. Rzecz więc naturalna, że „jedni drukują paszkwile, drudzy panegiryki — każdy pro domo sua“ i że takie tylko dzieła znajdują chętnych nakładców.

Rozczarowany, ale niezrażony bezskutecznością zabiegów postanawia Mochnacki jeszcze jednego zażyć sposobu. Umieszcza w czasopiśmie Podczaszyńskiego „Kilka listów do wydawcy w niektórych przedmiotach narodowego powstania,“²⁾ chcąc tym sposobem zapoznać rodaków z duchem swego dzieła. I ten środek nie dopisał. Artykuły te czytano wprawdzie znowu z wielkiem zajęciem, przyznawano słuszność poszczególnym wywodom, ale w całości nie zadowolniły nikogo, a oburzyły wielu. Zwłaszcza uwagi, dotyczące rządu rewolucyjnego, nie-małego narobiły hałasu. Arystokrację gniewało, że autor całą

1) List Maurycego do ojca. 16. września, 1832.

2) 1. 2 O sile narodowego powstania. 3. Polityka narodowego powstania. 4. Kontrarewolucya. O naturze władzy w powstaniu. 5. O reprezentacyi narodowej. 6. Kampanja.

niemal winę upadku powstania przypisuje „nieudolności i niedołęstwu“ naczelnej władzy, demokraci przeciwnie (skrajni zwłaszcza) brali mu za złe, że w zachowaniu się arystokracji, należącej do rządu, nie widzi „rozmyślnej“ opieszałości albo wprost zdrady.

Praca spoczęła w tece.

Wszystkie te „wielkie“ kłopoty i troski zmalały do drobnych przykrości w obec głębokiego smutku, który się coraz głębiej wżerał w mózg i serce naszego pisarza. Brat, którego kochał zawsze, a teraz w niedoli, na obczyźnie pokochał jeszcze bardziej — zapadał coraz częściej i niebezpieczniej na zdrowiu. Piersiowa słabość, której zarody wyniósł Kamil już z kraju, poczęła się rozwijać z przerażającą szybkością. Maurycy łudził się — chciał się łudzić — chciał wierzyć zapewnieniom doktorów, że wody badeńskie, łagodny klimat i odpowiednia kuracja wróćą suchotnikowi „zupełne zdrowie.“ Zapożycza się, ogołaca się sam do grosza i wywozi chorego. Niestety „Kamil nie mógł wytrzymać drogi do Baden i z Chalons, o 40 mil od Paryża wrócił..... Teraz znajdujemy się w Montmorency, a raczej Eauxbonnes, jedną milę od Montmorency, a 5 mil o Paryża.... Z Paryża w półtora godziny za 30 sous mogę się dostać do Montmorency, więc często widuję się z Kamilem.“ W październiku t. r. wraca Kamil do Paryża. „Wyszedł wprawdzie z niebezpieczeństwa, ale pełnego zdrowia jeszcze nie odzyskał.“ Nie odzyskał go nigdy. — Po chwilowem polepszeniu następowały coraz gwałtowniejsze ataki.

Tymczasem polityczny horyzont Europy zachmurzył się bardzo. Wojna wisiała w powietrzu. „U nas wojna jest a l'ordre du jour. I rzeczywiście nigdy nie było większego podobieństwa do najważniejszych zmian jak teraz.“¹⁾ „Co moment może się zmienić los Europy. Wielkie armie koalicji rozpoczynają strategiczne poruszenia. Prędzej może jak się spodziewamy Emigracja polska ruszy w awangardzie rewolucji.“²⁾ Więc i chwila oswobodzenia Polski niedaleka. Lecz czy Francja pierwsza podniesie głos i broń w tej sprawie? W pierwszych miesiącach pobytu we Francji żywił Mochnacki tę zwodniczą nadzieję, teraz jednak łudzić się przestał. „Jak ta Francja jest zachwy-

¹⁾ List Kamila do rodziców. 25. listop., 1832.

²⁾ List M. M. do rodziców. 25. listop., 1832.

cająca na wsi, może jeszcze piękniejsza jak w Paryżu, chociaż *powinniśmy przestać łudzić się nadzieją, że stąd coś dla Polski wyniknie.*¹⁾ Jak zaś surowo społeczeństwo francuskie oceniał — i jak mało się po niem spodziewał, świadczy list z d. 16. września t. r. „Jakże ci sami Francuzi ze sobą żyją? Strach powiedzieć — lud rozwydrzony, pospólstwo dzikie, w Boga nie wierzy. Dwie są rzeczy okropne w naturze: kobieta bez religii i lud bez religii.... W wyższych klasach nie masz nic prócz manier, społeczność rozprzęgła. Dla wszystkich zubożenieli, wszystko za nic mają prócz zarobku, a zarobek lubią dla małych uciech.“

W sposobie życia Mochnackiego niewielkie w tym czasie zaszły zmiany. W walce stronnictw nie bierze czynnego udziału, na zgromadzenia nie uczęszcza, nie przemawia publicznie, ale coraz częściej wychyla się z domu, szuka towarzystwa, odnawia dawne, nawiązuje nowe stosunki, jedna współpracowników dla Pamiętnika emigracyi polskiej, który od kilku miesięcy wspólnie z Podczaszyńskim redaguje — zbiera materyały do historyi powstania i ciągle jeszcze szuka nakładcy. Z wszystkimi przeciwnikami swymi zawarł przymierze zaczepno-odporne, z wszystkimi chce żyć w zgodzie, tylko od Lelewela i od zwolenników jego stroni. „My, jak dotąd, ze wszystkimi partjami zostajemy w zgodzie. Ale żadną miarą nie możemy przyjsć do końca z Lelewelem i demokratami, którzy coraz większe głupstwa robią. Kompromitują sprawę naszą za granicą.“²⁾ Jakto? więc Mochnacki — demokratą do szpiku kości — potrafi stłumić w sobie niechęć do arystokracji, potrafi żyć w zgodzie z wszystkimi stronnictwami francuskimi, nawet ze znenawidzoną partją rządową (juste milieu) — tylko z Lelewelem żadną miarą „do końca przyjsć“ nie może? Zjawisko dziwne, choć niezbyt rzadkie w historyi. Dwaj gorący patryoci, ludzie dobrej wiary, bardzo zbliżonych przekonań politycznych, ale fanatyczni doktrynerzy — walczą ze sobą do upadłego — namiętniej i zazarciej, niż z przeciwnem stronnictwem. — Lelewel miał wielu wielbicieli w kraju i na emigracyi. Szczególnie młodsze pokolenie

1) List M. M. do matki. 20. sierpnia, 1832.

2) List Maurycego 8. grudnia, 1832. (Ma tu na myśli tylko stronnictwo zwane wówczas „demokratycznym“, nie zaś ogół emigracyi, demokratyczne wyznający zasady.)

lgnęło do niego całą duszą, uważając go za wyrocznie w rzeczach wiary politycznej, a dzieła jego za ewangelię. Wybrany prezesem komitetu (28. grudnia, 1831.) traci z wolna wpływ i znaczenie. Przekonano się, że jest „lepszym antykwaryuszem jak politykiem.“ „Dwie strony odrzucały komitet Lelewela, który dla jednej był za umiarkowany, niepewny i pozbawiony politycznej energii; druga (arystokracja) uważała Lelewela jako wyobraziciela demagogii i terroryzmu.“¹⁾

Zaniosło się na nowe wybory. Wszystkie stronnictwa rozwinęły silną agitację. Maurycy trzyma się pozornie na oboczu, ale pośrednio wpływa na tok wyborów. „W jego (t. j. Kamila, a właściwie Maurycego)²⁾ przekonaniu emigracja nie powinna być pozostawać ani pod wpływem księcia Czartoryskiego ani pod Lelewela. Unikając tych obu ostateczności, wspierał stronnictwo Dwernickiego i komitet pod generała Dwernickiego prezydenturę zaproponował zakładom.“ (List M. M. do rodz. 8. wrześ. 1833.).³⁾ Nawiasowo zaznaczamy, że Dwernicki był jedyną z wybitnych osobistości na emigracji, o której Maurycy w listach swoich z prawdziwem wyraża się uznaniem: „Zacny nasz i kochany generał Dwernicki.... nie tylko jest wielkim wojownikiem, ale najlepszym, najgodniejszym szacunku człowiekiem w prywatnych stosunkach. Niechaj Mama rozpowie w Galicyi, że emigracja *w nim jednym tylko ma rzetelnego opiekuna*.“⁴⁾

Kwestya utworzenia *sejmu polskiego* w Paryżu, poruszona zaraz w pierwszych chwilach doby emigracyjnej, zyskiwała coraz więcej zwolenników — a z końcem r. 1833. zdawała się być blizką urzeczywistnienia. Mochnacki myśl tę pochwała. Sejm w czasie gwałtownych wstrząśnień politycznych czy społecznych jest — zdaniem jego — zbyt ciężką magistraturą, „stu sześćdziesiąt kilku posłów, z konstytucją umiarkowanej monarchii, z gazetami, z towarzystwem patryotycznym i ulicznymi emeutami, nie może rządzić rewolucją“...⁵⁾ Ale „dzisiaj, kiedy żadnej fizycznej siły nie mamy, kiedy nie potrzeba kierować operacyami

1) *Historja i Polityka* przez I. B. z Pobujan na Podolu (I. B. Ostrowskiego) Tom V. Towarzystwo demokratyczne polskie. Berlin. Poznań 1864.

2) Kamil działał we wszystkim po myśli Maurycego.

3) Kamil był wówczas delegowanym zakładu avignńskiego.

4) Maur. do rodz. Paryż, d. 7. sierp. 1832.

5) Art. „Królowie i rewolucja.“

wojska narodowego, władać wewnętrzną i zewnętrzną polityką, kreować wodzów naczelnych.... dzisiaj kiedy już po raz drugi Polski żadną miarą zgubić nie można, dzisiaj to sejm, jak żołnierz na swoim stanowisku, w przedniej straży całej cywilizowanej Europy niechaj się znajduje, to jego miejsce.“ (Art. O reprezent. narodowej. Pam. E. 1. list., 1832.) A w liście do do matki (8. grud., 1832) pisze; „Sejm nasz ma się ukonstytuować w ciało polityczne. To zaelektryzuje Polskę. Nieprawdaż? Sejm ten może wiele dobrego zrobić, byle był zgodnym. Mógłby nawet w części naprawić to złe, które zrządził w rewolucyi swoją słabością; lecz na nieszczęście dzisiaj się na partye dzieli, a mało jest nadzieji, aby te partye dla dobra ogółu się uciszyły.¹⁾”

ROZDZIAŁ III

(Rok 1833).

Początek choroby M. M. — Art. „O rewolucyi społecznej w Polsce.“ Liczba polit. przyjaciół M. M. zmniejsza się z dniem każdym, zastęp wrogów wzrasta. Nowe art. w sprawie powst. list. — Zjadliwe uwagi J. B. Ostrowskiego. — Kamil M. dogorywa. — Artykuły, dotyczące polityki gabinetu petersburskiego. — „O rewolucyi w Niemczech.“ — „Królowie i rewolucya.“ — Legia portugalska. — M. M. zapada znowu ciężko na zdrowiu. — Śmierć Kamila. Tom I. „Historyi“ wydrukowany.

Rok 1833 zaczął się dla naszego pisarza bardzo niepomyślnie. Organizm „starty przez burze polityczne“²⁾ począł się rozpręgać. Do cierpień moralnych, które się mnożyły i potęgowały z dniem każdym, przyłączyły się fizyczne. „Portretów naszych nie posyłam.... możeby się Mama przestraszyła własnych synów. Kamil jest tak chudy i blady jak upiór; a ja, którego apetyt, sen i dobry humor nigdy nie odstępował, tylko co na upiora

¹⁾ W paryskim wydaniu (r. 1880) dzieł Mickiewicza znajdujemy w tomie IV. na str. 71. następujący dopisek wydawców (dzieci autora): „Na początku 1833. roku Adam Mickiewicz był bardzo zajęty myślą wznowienia w Paryżu sejmu polskiego.... Poszli w kilku z tym projektem do księcia Adama Czartoryskiego, któremu Mickiewicz artykuł niniejszy („Myśli moje o sejmie polskim“) odczytał... Maurycy Mochnacki był tej myśli przeciwny“.... Wiadomość mylna. Być może, że pisarz nasz nie godził się na wywody, w rozprawie Mickiewicza zawarte, w zasadzie jednak był za zwołaniem sejmu.

²⁾ List Maurycego do matki 31. stycz. 1833.

nie wyszedłem w tych 20 dniach, gdzie dla tego, aby mnie apoplexya nie uderzyła, nic a nic jeść nie mogłem.“¹⁾ Schorzałego na duchu i ciele opada chwilami zniechęcenie do życia i świata, „polityka go nudzi“ Czasami znowu nieznane mu dotąd uczucie rzewnej tęsknoty napełnia jego serce — chciałby się wyrwać z hałaśliwej stolicy i zamieszkać gdzieś zdaleka od ludzi, w samotnem ustroniu, wraz z ukochaną rodziną.... Niestety na te marzenia pada szary cień: przecucie rychłej śmierci. „Moja Mamo, dlaczego nas tak burze rozerwały? Dlaczego tyle łez, tyle krwi upłynęło od 29. listopada? Gdybyśmy mogli być, ale wszyscy, razem w cichym domku, daleko za światem! Ale to niepodobna i być nie może. My już tylko podobno na tamtym świecie będziemy razem.... zfamiliaryzowałem się z ideą śmierci jak z dzieckiem.“¹⁾

Choroba przesiliła się, niebezpieczeństwo minęło. „Pod karą recydywy“ zakazali lekarze opuszczać łóżę, zalecając zarazem zupełny spokój i kilkumiesięczną przerwę w zajęciach. Ale przyrodzona niecierpliwość i nawyknięcie do ciągłej umysłowej pracy nie pozwalają mu w bezczynności wyczekiwać zupełnego wyzdrowienia. Wstaje, wlecze się chwiejnym krokiem do biurka i pisze.... Dnia 23. stycznia pojawia się w Pamiętniku emigracyi polskiej jego artykuł: „*O rewolucyi społecznej w Polsce*.“ „Dzisiaj to osobliwie ponieważ tytuł znalazło się reformatorów Polski, tytuł architektów jej przyszłej społecznej budowy, wartoby rozważyć, co nasi poprzednicy zdziałali w tej mierze.“²⁾ Poglądy Mochnackiego, dotyczące rewolucyi społecznej w Polsce, są, zdaniem naszym, najtrzeźwiejsze i najrozumniejsze ze wszystkich, jakie wówczas w tej materii wypowiedziano. Punktem wyjścia i podstawą przyszłej regeneracyi społecznej ma być ustawa trzeciego maja. Reformatorzy nasi niechaj będą tylko „egzekutorami testamentu, którym naród w sejmie czteroletnim sam siebie zreorganizował przed śmiercią.“ W innych krajach wprowadzeniu nowego porządku społecznego towarzyszyły gwałtowne wstrząśnienia i krwawe przewroty — u nas

1) List Maurycego do matki Paryż, 31. I. 1833.

2) „Nasi po większej części zapominają o polskiej sprawie i kłócą się tylko o retorykę polityki, o formy przyszłe, o szkielet jakiegoś narodu przyszłego, nie myśląc, czy się urodzi to dziecko, którego kości mają rozbierać.“ (List Mickiew. do Stef. Garczyńskiego 5. III. 1833).

odbyć się to powinno spokojnie, bez krwi rozlewu. Tym, którzy „na obcą modę“ Polskę chcą reformować, co „mieczem rewulucyjnym“ szlachtę wytępić radzą, zarzuca Mochnacki brak znajomości historii polskiej i nazywa ich półgłówkami, myślącymi nie swoim rozumem. Dowodem wielkiej bezstronności i wytrawnego rozumu politycznego naszego autora jest to, że pochwała zaproponowaną przez ustawę trzeciego maja zmianę tronu elekcyjnego w dziedziczny. W zasadzie nienawidzi monarchizmu, w tym samym artykule nazywa monarchów państw rozbiorowych „ukoronowanymi rozbójnikami,“ w kilka miesięcy później wyprawi wszystkim królom Europy pogrzeb,¹⁾ a na ich grobie zaszczerpi drzewo republikańskiej wolności, ale w Polsce króla i tron dziedziczny pozostawia, bo tu potrzebna jest „moc władzy wykonawczej“ na powściągnięcie rozprzężenia, które Rzeczpospolitą postawiło nad przepaścią.²⁾ Jak poprzednie artykuły tak też i ten nie przysporzył Maurycemu zwolenników.... „Ci, co to niby moimi byli stronnikami, którzy w istocie byli tylko hipokrytami, dzisiaj jak mogą, starają się mnie obmawiać....“³⁾ „Oprócz Michała, Nastusia Dunina, Nabelaka i generała Dwerneckiego wszystkich Polaków unikam“⁴⁾ Ta i tak już szczupła garstka przyjaciół stopniała wkrótce do minimum. „Kamil i Michał, otóż wszystko, co mi pozostaje z pomiędzy tysiąca ludzi, których znałem i poważałem.“⁵⁾ Gazety jeszcze milczą. — Przeciwnicy ostrzą w cichości pióra, ale otwartej walki nie rozpoczynają. „Maurycego wszyscy w ogóle się boją, nawet milczenie jego i niekomunikowanie się z nikim mają za dowód jakiegoś zamysłu. Największe głowy powiadają o nim, że człowiek zły i przewrotny.“⁶⁾ Arystokraci widzą w nim nieprzejednanego swego wroga, demagoga, jakobina, uważają go za jednego z autorów nocy 15. sierpnia; demokraci zarzucają mu odszczepieństwo, odstępstwo od dawniej głoszonych zasad. Szczególnie Lelewel i jego stronnicy wysilają dowcip na wyszukanie coraz to nowych zarzutów.

1) Artykuł: Królowie i rewolucya.

2) Zasadnicze myśli tego artykułu znajdzie czytelnik na końcu niniejszej rozprawy.

3) List do matki. Paryż, 31. I. 1833.

4) List do matki. Paryż, 31. I. 1833.

5) List M. M. 14. II. 1833.

6) List Podczaszyńskiego do rodz. Mochn. 2. lut. 1833.

Ukończywszy pierwszy okres „Historyi powstania“ (do Rządu cywilnego pięciu włącznie), nie prowadzi Mochnacki dzieła swego systematycznie dalej, lecz wybiera z pozostałego materiału kwestye, które umysły emigrantów żywiej zajmowały. D. 8. lut. ogłasza w Pamiętniku emigr. pols.: *I. Przyczyny nocy 15. sierpnia. II. (21. lut.) Historya towarzysztwa patryotycznego. III. (25. marca) Skutki nocy 15. sierpnia. IV. (10. kwiet.) Dokończenie (Obrona)*. W artykułach tych „Honoratkę zbił na miazgę; Lelewela do czubków odesłał; Kaliszanów przekonał, że są głupcy; arystokratów, że niedołęgi“ ...¹⁾ Oburzano się więc i sarkano — ale nikt z tylu naocznych świadków nie dał świadectwa prawdzi — nie roztrząsał bezstronnie i nie odparł zarzutów — tylko J. B. Ostrowski, zajadły wróg Mochnackiego, bryznął jadem osobistej niechęci: „... rozprawki o historyi naszej rewolucyi czekają swego potępienia. Pisane pięknie i zajmująco, wyrachowane na optyczne złudzenie znajdują swoich wielbicieli. Widziane atoli bliżej, czemże są? ćwiczeniami krasomówcy, szermowaniem niedościgłego dialektyka, ale nie są i nie będą nigdy natchnionemi dziejami naszej wiary, naszych męczeństw i naszych nadziei. Przewiewa przez nie głęboko tajony absolutyzm...“ Wszystko to bezpodstawne i niesprawiedliwe — a ostatni zarzut jest bezczelną insynuacją. Mochnacki był zawsze duszą i ciałem republikańcem — demokratą, sądził jednak, że w chwilach gwałtownych wstrząśnień wodze rządu spocząć powinny w żelaznej dłoni absolutnego władcy. Te zasady głosił zawsze śmiało i otwarcie. „Jednym tylko środkiem dopiąć mogła Polska celu usiłowań swoich: władzą jednego, władzą żołnierza... Na szablę szabli, na broń ognistą trzeba palnej broni: na cara despotę, obsolutnego rządu potrzebowało powstanie. (List III. do Wydawcy w niektórych przedmiotach narod. powstania. Pam. emigr. pols. 29. wrześ. 1831.) „Dyktatura zostanie na zawsze ważnym, pamiętnym dowodem tego, coby wypadało nazwać le gros bon sens rewolucyi polskiej“ (List IV. 5. paźdź. 1832.) „W takim stanie rzeczy, w zapasach z energicznym, absolutyzmem cara, potrzebowaliśmy gwałtownie albo terroryzmu opinii albo terroryzmu osoby dyktatora z ludu albo z wojska. Pierwszy był tylko utopią w Warszawie, drugim mógł być Skrzynecki.“ (Przyczyny nocy 15. sierp. Pam. Emigr.

¹⁾ M. Podczasyński do ojca Maur. 14. IV. 1833.

8. lut. 1833.) Czyż tak pisze człowiek, który zapatrywanie swe głęboko tai?¹⁾ Tymi kilku cytatai mógł był Mochnacki napaść odeprzeć, ale milczał — myśli jego w inną były zwrócone stronę.

Ukochany brat dogorywał. Nadzieja uratowania go gasła z dniem każdym; lekarze orzekli, że płuca chorego są w stanie toczenia. „Kamil jest na kształt cienia, a ja na kształt szyldwachy, który z bronią w ręku stoi na warcie przy łóżku tego cienia i strzeże, żeby się jak para w powietrzu nie rozpułynał. Położenie moje okropne i humor tak zmieniony, że samego siebie nie poznaję.“²⁾ „Tak nauczyłem się być z nim razem, iż najodleglejsza myśl, że go stracić mogę, rozdziera całą duszę moją i czyni mię niezdarnym do niczego, nawet do zmienienia reszty życia, któreby bez niego upłynęło.... My jesteśmy prawdziwe dzieci nieszczęścia.“³⁾

Troska o fundusze na druk dzieła gryzie go jeszcze ciągle. Niecierpliwiał się i oburzał. Sądził, że każdy dobry Polak z obowiązku patriotycznego przyłożyć się powinien do wydania dzieła, które miało być „une affaire d'etat dla całej polski.“ Największy żal z tego powodu czuje do mieszkańców Galicyi. „Galicyanie pokazaliby się największymi cymbałami pod słońcem, gdyby mi nie przysłali na druk kilku tysięcy franków, które im w egzemplarzach za pomocą literackich kommisjonerów w Paryżu, Lipsku, Dreźnie, Wrocławiu, Wiedniu, jak najpункtualniej zwrócę. Co to za obywatelstwo u tych ludzi! Niedosć, że dotychczas ani grosza nie posłali emigracyi, której byt bez ogromnych funduszów, bez milionów może tu być podkopany, ale nie mogą się zdobyć na druki, wyświecające interes rewolucyi? Więc my mogliśmy powstać, stracić dla wspólnego interesu wszystko, cośmy mieli; mogliśmy krwawe bitwy staczać z najpotężniejszym mocarzem kuli ziemskiej, a oni dzisiaj nie mogą nam nawet dopomódz do ogłoszenia w ojczystym języku tych wszystkich dzieł. Co to za polityka! Gdybym był nie tak pewny Polaków jak jestem i sam nie był prawym Polakiem, tobym po francusku albo po niemiecku przywary rządów naszych podał do wiadomości europejskiej. W takim razie nie tyłkoby nie potrzebował pomocy galicyjskiej, alebym mógł bardzo wiele

1) Inne zarzuty Ostrowskiego roztrząśniemy na końcu niniejszej rozprawy.

2) List M. M. do matki. Paryż, 6. III. 1833.

3) List M. M. do matki. 14. lut. 1833.

zarobić, mógłbym nawet bardzo sławnym zostać między obcymi, którzy mnie gwałtem ciągną do wydania mego rękopisu po francusku. Dotychczas nie chciałem tego uczynić, rozumiejąc zawsze, że polityczniej jest swoim po polsku pisać prawdę, aniżeli całą Europą uwiadomić o nieskończonych głupstwach, które nas do dzisiejszego stanu przywiodły. Jak widzę, nie umięją tam ocenić w Galicyi i tej roztropnej polityki¹⁾ Matka Maurycego przyznaje sama, że „to uniesienie się nie było słuszne.“ Przyczyną niepowodzeń była poprostu ta okoliczność, że „nie było komu chodzić za tem,“ poddaje przeto synowi myśl rozpisaniania prenumeraty. Maurycy poszedł za tą radą. Na nieszczęście rząd austriacki, aż dotąd łagodny i sprawie polskiej (pozwornie przynajmniej) przychylny, rozpoczął srogie prześladowania, co oczywista zbieranie prenumeraty bardzo utrudniało.

D. 6. kwiet. ogłasza Mochnacki w Pamięt. em. pol. artykuł: „*Stosunki gabinetu petersburskiego z baszą Egiptu*,“ a wkrótce potem „O charakterze zaborów moskiewskich.“ Mochnacki sądził, że petycyę, wnoszone raz wraz do parlamentów — i zabiegi dyplomatyczne emigracyi tak długo nie wezmą pożądanego skutku, dopóki w izby i rządy nie wszczepi się przekonania, iż wskrzeszenie Polski w ich własnym leży interesie. W tej myśli pisał poprzedniego roku „*O polityce wschodnio-południowej gabinetu petersburskiego*,“²⁾ „*Petersburg i Konstantynopol*,“ „*Droga z Moskwy do Indyi wschodnich*,“ do tego samego celu zdążają dwa ostatnie jego artykuły. Polska „wciela Rosyę w Europę,“ sprzęga rozstrzelone jej części w organiczną w całość — czyniąc je przez to groźną potęgą. „Kraj nasz jest przewodnikiem potęgi carów od północy ku wschodowi i na południe państwa. Przez Polskę przez Moskwa Turcyę“.... i zmusza całą zachodnią Europę do posłuszeństwa. Rosya „ma żarłoczność krokodyla,“ od dawna pożądlivem patrzy okiem na Konstantynopol i prędzej czy później pokusi się o jego zdobycie. „Przeszkodzi mu w tem nasza interwencya — odpowiedzą ministrowie francuscy i angielscy A jeżeli nie przeszkodzi? jeżeli który z carów uważać zacznie zawojowanie Turcyi jako środek wyłamania się z pod przymusu

¹⁾ List M. M. do matki. Paryż, 6. III. 1833.

²⁾ J. N. Janowski przełożył ten artykuł na język francuski i ogłosił w r. 1836. (*La politique oriento — meridionale du Cabinet de Sanct Pétérshbourg. Poitiers.*)

wszelakiej na przyszłość interwencji.“ Cóż wtenczas? Rosya stanie się w krótkim czasie największą potęgą morską, Konstantynopol — nową stolicą carów, największą na świecie zbrojownią, punktem handlowym trzech części świata. Rzecz łatwa do pojęcia, że siłą takiego stanu rzeczy polityczna równowaga państw europejskich, i tak już mocno zachwiana, zwiechnie się do reszty, a wszystkie mocarstwa, nie wyłączając Anglii, popadną w służalczą zależność od politycznego kolosu. Wszystko to będzie skutkiem rozbioru Polski — koniecznym wynikiem upadku powstania, bo „pamiętać trzeba, że ten tylko, kto samowładnie w Polsce rządzi, posiadać może miasto Solimanów. Pod tym względem cała dążność Rosyi, wszystkie projekta tego państwa, wszystkie dzisiejsze interesa wschodnio-południowe ściśle są połączone z nabytkiem naszego kraju i od jego wypolszczenia zależą.“ O ile wywody naszego polityka były słuszne, okazała i okaże jeszcze historia. W każdym razie przyznać musimy, że tego rodzaju argumenta były daleko wymowniejsze aniżeli odezwy do rządów i parlamentów, mające na celu obudzenie współczucia dla nieszczęśliwego narodu.

Na emigracyi kotłowało ciągle. „Papierowa wojna“ miała często krwawe epizody: mnożyły się pojedynki, burdy i gorszące sprzeczki. Mochnacki żyje samotny, — nie miesza się do niczego, nie bierze udziału w walce, patrzy i sądzi — sądzi surowo, chce sądzić bezstronnie, chociaż zakorzenione uprzedzenia i namiętne usposobienie nie pozwalają mu być zupełnie sprawiedliwym. Dawni jego sprzymierzeńcy polityczni biją nań coraz zajadlej, nazywając go „kuglarzem politycznym“, „sługą arystokratów“ i t. p. Zrażał się więc coraz bardziej od rodaków, a twardy, żelazny jego charakter żarła rdza apatyi i zwątpienia.... „Pod żadnym pretekstem, w żadnym zamiarze, nigdy my dwaj nie wrócim do Polski, chybaby nagle nasz kraj cudem Opatrzności z grobu powstał cały, wielki i był urządzony, jak my dwaj myślimy. Jeżeli Papa nasz drogi przyjedziesz do nas za pomocą Bożą, wtedy prócz żalu za ukochaną Mamą, za familią, nie będzie żadnej nadziei, żadnej ponęty, któraby nas mogła zwabić na ojczystą ziemię; prochy i kości nasze nigdy tam spoczywać nie będą. Przysięgam to na wszystko, co mam świętego na ziemi i w niebie. Tak znam nasz naród, tak znam ludzi, którzy na niego działają i działać mogą. Tak jestem prze-

konany, że nigdy się w kraju naszym nie zmieni co do politycznego głupstwa, intryg nikczemnych panów i ich służalców. Tak wielką impressyą uczyniła na mnie ostatnia rewolucya, że postanowiłem być wygnańcem do śmierci, a sposób, jak się tam obchodzą z Papą,¹⁾ utwierdza mię w tym zamiarze. Gdybym dzisiaj wrócił do którejkolwiek części Polski, ręczę, żebym się stał za dziesięć dni celem ogólnej potwarzy i powszechnego prześladowania. Za granicą nikt mnie nie stara się szkodzić prócz swoich. Cudzoziemcy są moimi braćmi, swoi katami.²⁾

Materyalne położenie obu braci stawało się z każdym dniem coraz przykrzejsze. Całoroczna choroba Kamila spowodowała znaczne wydatki, które szczupły żółd, pobierany od rządu francuskiego,³⁾ i niewielkie dochody z wydawnictwa „Pamiętnika“⁴⁾ pokryć nie mogły. Maurycy wiedział, że gdyby przed którym z możliwych panów polskich, bawiących w Paryżu — odkrył swój przykry stan — każdy byłby mu chętnie pospieszył z pomocą — wiedział również, że mógłby drogo sprzedać swe pióro, ale tego rodzaju zamiary ani chwili nie powstały w jego głowie. — Grał biegle na fortepianie: huczne oklaski w Metz brzmiały mu jeszcze w uszach, obudzając chęć do nowych występów publicznych. „Zostanę artystą z potrzeby“ pisał do rodz. d. 12. lip. 1832. Obecnie „spekulacye muzyczne“ stały się jego idée fixe, do której ciągle wraca, ilekroć brak środków materyalnych mu dokuczy. „Fortepian jest naszą fortuną!“⁵⁾ Zakreśla sobie szerokie plany, przedsięwzięcie w myśli podróże po Francyi i Anglii, daje koncerty w Birmingham, Manchester, Glasgowie. Koncert w Londynie przyniesie mu „najmniej 500 funtów szterlingów,“ będą więc aż nadto obfite fundusze na druk — sprowadzi ojca i najmłodszego brata do Francyi... będą żyli spokojnie, wygodnie i t. d. i t. d.... Urzeczywistnieniu marzeń, a raczej próbie zrealizowania tych rojeń stała na przeszkodzie choroba Kamila. Lekarze zalecili łagodny klimat południowy

1) Ojciec Maurycego żali się w liście do syna, iż jest „tułaczem między swoimi“

2) List M. M. do ojca. (5. kwiet. 1833.)

3) Kamil jako major pobierał 100 franków na miesiąc, Maurycy jako porucznik 60. Od 1. kwietnia, 1833. zmniejszono żółd o połowę.

4) Poczciwy Podczaszyński, sam biedny, cały prawie zysk oddawał Mochnackiemu.

5) M. M. do ojca. 5. kwiet. 1833.

i wskazali Hyères, miasteczko o 230 lieus od Paryża odległe, za najodpowiedniejsze miejsce pobytu. Z początkiem kwietnia opuszcza Kamil Paryż. Maurycy towarzyszy mu, ale wraca bezwzględnie do stolicy, by zarabiać na utrzymanie dogorywającego suchotnika.

Dnia 6. czerwca ogłasza w Pamięt. em. pol. dawniej już zapewne przygotowany artykuł: „*O rewolucyi w Niemczech.*“ Wypadki lipcowe we Francyi zelektryzowały całe Niemcy, wywołując tu i ówdzie gwałtowne wstrząśnienia. Żelazna ręka despotyzmu położyła wprawdzie tamę ruchowi rewolucyjnemu, ale duch niepodległości, niezadowolenie z istniejącego porządku rzeczy i dążenie do politycznego zespolenia całego narodu potęgniały ciągle. Sądzono powszechnie, że Niemcy stoją w przededniu wielkiej socyalnej i politycznej zawieruchy. Mochnacki uważa te przypuszczenia za bezpodstawne i dowodzi, że „Niemcy sami nie zaczną rewolucyi.“ W krajach tych radykalna zmiana politycznego ustroju poprzedzić musi społeczną naprawę. „Niemcy muszą zostać jednym narodem, żeby być jedną rewolucyjną potęgą.“ Na razie stać się to nie może, bo politycznego porządku strzegą dwa „polipowe ogromy“ Austria i Prusy, z których każdy przewyższa siłą wszystkie kraje i kraiki Rzeszy razem wzięte. To jeden ważny powód — drugiego szukać trzeba w usposobieniu psychicznem, w głębi ducha narodu. Naród niemiecki „przespał nowsze czasy i więcej ksiąg w tym śnie napisał, niżeli na jawie wszystkie razem ludy w starych wiekach... niżeli cała dzisiejsza Europa od Gibraltaru do Uralu.“ Poetyczne mrzonki, metafizyczne zaciekania, budowanie „niebotycznych intelektualnych gmachów“ i tworzenie „olbrzymich fraszek“ zwątpiły energię, znużyły ducha narodu, oderwały myśl od zagadnień społecznych. Z tego względu cała nowsza literatura niemiecka jest antyrewolucyjną. Po śmierci Goethego stan rzeczy poprawił się nieco. „Z wielu symptomatów wnosić trzeba, że ludzie w tym kraju przestaną nakoniec filozofować i pisać wiersze... zmężnieją, zdziczeją.“ Następną wielką rewolucya, która znowu we Francyi wybuchnie, zastanie Niemców lepiej przygotowanych. Nie będą oni już obojętnymi widzami wypadków, nie będą zaporą, lecz staną się „elektrycznymi przewodnikami wielkiego ruchu, który powinien przekształcić całą Europę.“

Polityczne i społeczne wstrząśnienia w poszczególnych

krajach uważa Mochnacki za ogniwo jednego nieprzerwanego łańcucha przyczyn i skutków, których ostatecznym wynikiem będzie ogólna europejska rewolucya. Dlatego też przy każdej nadarzającej się sposobności zaczyna o sprawę rewolucyi powszechnej, a w ostatnim artykule poświęcił tej kwestyi kilka dłuższych ustępów. Wszystkie te przygodnie rzucone uwagi sprzęga teraz w system i ogłasza w Pamiętniku emigr. pols. d. 16. czerwca t. r. p. t. „*Królowie i rewolucya.*“ Podstawne myśli tego artykułu umieścimy w ogólnem zestawieniu politycznych poglądów Mochnackiego, tu zaznaczamy tylko, że zapatrywania jego w jednym tylko względzie różniły się zasadniczo od opinii głoszonych przez demokratyczne pisma emigracyjne. Mochnacki nie pojmował, jak to już poprzednio zauważyliśmy, „rewolucyi w nieładzie albo pod jakąkolwiek bądź inną, a nie absolutną formą rządu.“ „Dlaczego sprawa, nasza tak silna w początku, w środku i na końcu zginęła? dlatego, żeśmy w potęgę despotyczną patryotyzm zamienić nie umieli, że się nikt nie bał ojczyzny, nikt jej nie słuchał, a wszyscy ją bezkarnie krzywdzić, oszukiwać i zdradzać mogli....“ „*Potrzeba, żeby wolność została carem w swoim państwie....*“ Już sam dźwięk słów: „despotyzm“, „rząd absolutny“ obrażał uszy wyznawców zasad republikańsko-demokratycznych; potępiano „samowładztwo, bądź carskim płaszczem, bądź czerwoną czapką okryte.“¹⁾ Więc podniesiono krzyk: „Robespier polski! zaprzaniec!“....

W sprawie legii portugalskiej,²⁾ która w tym czasie wielkiego narobiła hałasu, nie zabiera Mochnacki głosu, to jednak pewna, że potępiał „powolność na lada wezwanie, ciągnące (emigracyę) w zgiełk orężny.“ Wszak pisał przed rokiem: „Rycerze Grochowa i Ostrołęki nie wezmą na cudzym żołdzie żelaza nie z ich ziemi dobytego.... Krew nasza tylko dla Polski.“³⁾

W czerwcu t. r. przybył do Paryża lwowski księgarz Milkowski w celu zakupywania rękopisów. Odwiedził także Mochnackiego. „Za bezcen chciał wziąć moją historią, ale i od

¹⁾ Nowa Polska.

²⁾ Dnia 24. czerwca wydaje generał Bem odezwę, zachęcającą emigrantów do zaciągania się w szeregi legii portugalskiej.

³⁾ O charakterze polskiej emigracyi. (1. lipca, 1832.)

tęgo, co dawał, 2400 franków, cofnął się, widząc, że ja zachorowałem. „„Autor może umrze, jest taki blady,““ mówił i wywinał kominka¹⁾.“ — Choroba przybrała niebawem charakter zatrważający. „Krew zaczęła bić do serca i głowy tak, że niebezpieczeństwo było wielkie.“ Przeleżał 5 tygodni. „Ścisła trzytygodniowa dyeta i nagłe zmniejszenie krwi woluminu osłabiło mnie zupełnie, została tylko skóra i kości, tak schudłem.“ — Gwar życia stolicy, mnóstwo nowin, które każdy dzień z sobą przynosił, utrzymywały skołatane jego nerwy w ciągłym gorączkowym podnieceniu, nękały go także „niekończące się chyba z północą wdzięczne wizyty próżniaków, którzy im (Maurycemu i M. Podczaszyńskiemu) bez litości czas zabierali.“²⁾ Przenosi się więc (w drugiej połowie lipca) do Marly le Roi (wieś 5 lieus od Paryża), gdzie przezimować postanowił. Świeże powietrze i przechadzki po górach wzmocniły nieco wycieńczony organizm, orzeźwiły umysł, ale trwoga o los Kamila, dręczące wyczekiwanie rychłej, niechybnej katastrofy żarły mu mózg i serce. Sam chory, osłabiony rwał się do brata, konającego o mil 200. Otrzymałszy zasiłek pieniężny od rodziców, gotuje się do drogi, prosząc Boga, żeby mu choć godzinę pozwolił widzieć brata. W tem nadchodzi okropna wiadomość. „Los pozazdrościł mi tego szczęścia, byłbym dał połowę życia swego za jedną minutę przy łóżku Kamila.“³⁾ Kamil zakończył życie dnia 17. sierpnia. — Straszny cios nieszczęścia ogłuszył i złamał Maurycego na zawsze. Autor świetnych artykułów politycznych, olśniewających blaskiem słów, zbrojnych nieprzepartą potęgą namiętności, wstąpił wraz z Kamilem do grobu — na świecie pozostał cień, upiór, pozostał człowiek zdolny, ale wytrawiony z istoty, zgorzkniały, wykolejony. W jak chorobliwym rozstroju znajdował się wówczas umysł Maurycego, świadczą o tem jego listy: „Nie mogłem sobie dać rady, tylko co zasnąłem, Kamil w bieli cały stanął mi przed oczyma, obudziłem się natychmiast, zapaliłem świecę, zbudziłem Michała i doktora, mówiłem im, że Kamil już umarł,

1) „Chciał także kupić manuskrypt od Mickiewicza, jest także blady i słabowity. Przedsięwziął więc zawrzeć z nim umowę na wypadek jego śmierci. Mickiewicz rozgniewał się zato i odprawił z niezem tego wyrafinowanego dziada.“ (List M. M. do ojca, 28. lipca, 1833.)

2) List M. Podczaszyńskiego (7. wrześ. 1833.)

3) List M. M. do rodz. (8. wrześ. 1833.)

oni się śmiali ze mnie, ale zanotowali ten dzień. Potem tej nocy zaczęły mię boleć zęby trzonowe, a pamiętam, że Mama mówiła, iż kiedy ten ból nadchodzi, to pewno ktoś z rodziny umrze. Jakoż rzeczywiście umarł dnia tego Kamil....¹⁾ „Pojadę sam do Hyères, gdzie mię ciągnie jakaś nieznana siła, otworzę grób i utnę włosów dla Mamy.“²⁾ — Upływały dni, tygodnie. Czas lał w zranione serce balsam ukojenia i rezygnacyi. Uczucie religijne, gdzieś głęboko w duszy schowane, odzywało się czasami.... „Jest zapewne rząd wyższy na świecie, ale musi być bardzo ostry, kiedy nas tak ciężko karze za nasze przewinienia.“ Matka, biedna, nieszczęśliwa matka, rozżalona po stracie Kamila, a trwożna o los osieroconego tułacza, — rozumuje w rozpacz, jak wszystkie matki na świecie rozumują, radzi synowi, by się ożenił. „Mama pisze — odpowiada Maurycy — żebym się ożenił. To być nie może.... już zapóźno.“²⁾ Wreszcie bogate mnie nie zechcą, ubogiej nie wezmę. Nie umiem się podobać kobiecie. Wreszcie nie staram się o to.... burze przeszły przez moje lata i wszystko z nich wytrawiły prócz przywiązania do rodziców.³⁾ W miarę jak umysł jego i ciało się wzmacniały — rozbudzała się też i chęć urzeczywistnienia dawnych planów: „Mam ja coś w sobie awanturniczego. Pojadę do Anglii, tam nawet z samego fortepianu, przy różnych protekcyach, zrobię sobie kawałek fortuny. Ale teraz całą usilność przykładam do druku, mój honor jest w tem interesowany.“³⁾ Tom I. Historii drukował się Paryżu. Z końcem listopada t. r. opuścił prasę.

ROZDZIAŁ IV.

(Od ostatnich dni grudnia 1833. do wyjazdu do Auxerres.)

Drugi tom opuszcza prasę. „Towarzystwo demokratyczne polskie“. Przybycie ks. Lubckiego do Paryża. Ks. Adam Czartoryski i jego polit. przyjaciele obwołani zdrajcami ojczyzny. Deklaracye poitierskie. M. M. protestuje. Gniewy demokratów. Wyjazd do Auxerres.

Wskutek częstego przesiedlania się rodziców z końcem r. 1833. i w pierwszej połowie roku następnego listy Maurycego

¹⁾ List M. M. do rodz. 8. wrześ. 1833.

²⁾ Miał wówczas lat 30.

³⁾ List M. M. do matki (2. list. 1833.)

nie dochodziły ich rąk, a te, które otrzymali, zaginęły również.¹⁾ Ta długa, bo 9 miesięczna przerwa w korespondencji jest dla biografą nader przykrą i kłopotliwą, gdyż autor nasz pisywał w tym okresie czasu wyłącznie do rodziców.

W ostatnich dniach grudnia 1833. przenosi się Mochnacki z Marli le Roi do Paryża dla dopilnowania druku drugiego tomu historii powstania. Najął pomieszkanie wspólnie z Antonim Walewskim przy ulicy Dauphine, w hotelu Dauphine, tuż obok drukarni. Zabierając się do napisania historii powstania, sądził Mochnacki, że całe swe dzieło zamknie w dwu tomach, dlatego też w prospekcie, przesłanym do Galicyi, obiecuje prenumeratorom 40 arkuszy druku. Tymczasem treść, a tem samem i koszt nakładu wzrosły nadspodziewanie: pierwszy tom miał przeszło 30 arkuszy, drugi miał mieć tę samą objętość, a dzieło dopiero do połowy było doprowadzone. Nowe kłopoty nowe zabiegi. Znaleźli się wreszcie nakładcy: Wincenty Chełmicki i Chłędowski. Układy wlokły się długo, bo Chełmicki „narzucał mu kolor, w jakim autor miał pisać,²⁾ na co on pod żadnym warunkiem przystać nie chciał. Po wielu zatargach i namiętnych dysputach ubito wreszcie sprawę. Dnia 3. maja³⁾ t. r. opuścił prasę drugi tom historii. Mimo znużenia i zupełnego wyczerpania sił nie wytechnął Mochnacki ani na chwilę, lecz zaraz zasiada do dalszej pracy. Ma nadzieję, że w listopadzie skończy dzieło. Dla świeżego powietrza i ażeby być bliżej tych, którzy mu materyału do Historii dostarczyć mogli, przenosi się na Champs-Elisees. „Mieszkam między drzewami, cokolwiek dalej od miasta, ale taniej i zdrowiej. Upały i ciągłe prace sprawiły, że dla krwi łatwiej do zapalenia i uderzenia w głowę, musiano mi parę razy stawiać pijawki tak, że przez kilka tygodni byłem znowu słaby, nie tak jak przeszłego roku przed śmiercią Kamila, zawsze jednak niebezpiecznie.“⁴⁾

„Towarzystwo demokratyczne polskie,“ rozwiązane przez rząd francuski, znikło wprawdzie z widowni publicznej, ale organizowało się i pracowało w cichości. Nienawiść do arysto-

¹⁾ Usilne starania nasze, by zaginione listy odszukać, nie odniosły skutku.

²⁾ List majora Stefana Dębowskiego do matki Mochn. (Auxerres, 3. lut., 1835)

³⁾ Antoni Walewski w liście do matki M. M. podaje mylnie datę późniejszą.

⁴⁾ List M. M. do ojca. (Paryż, 25. lipca, 1834.)

kracyi, podsycana oszczerczemi pogłoskami, wzmagala się z dniem każdym, a agitatorzy wyczekiwali tylko stosownej chwili, by zatrąbić do ataku. Sposobność nadarzyła się wkrótce. Przybycie rosyjskiego ministra, księcia Lubeckiego do Paryża (15. lipca) napełniło wychodźców wielkim niepokojem. Poczęły krążyć złowrogie pogłoski: „Odbiorą nam żołąd! — pozbawionym chleba i dachu poda car ułożone podstępnie warunki amnestyi, by nas zwabić do kraju, a potem srogo się zemścić.“ Zahuczało jak w ulu — szal rozjątrzenia opanował nieszczęśliwych tułaczy. W ten żar rozplątlenionych namiętności rzucają nieprzyjaciele arystokracji oszczerstwo za oszczerstwem:¹⁾ „Ks. Adam znosi się potajemnie z Lubeckim,²⁾ między A. Czartoryskim a moskiewskimi dyplomatycznymi wysłańcami są porozumienia o ułaskawienie“³⁾ i t. p. i t. p. Uderzono w wielki dzwon: ks. Adama i jego stronników obwołano zdrajcami ojczyzny. Równocześnie prawie wpisano w Rosyi imię księcia na listę przestępców politycznych, skazanych na śmierć, a wyjętych z pod amnestyi!!!

Przysłowiowe i tylekroć wypróbowane „calumniare audacter“ zawiodło. Mimo tak ciężkich zarzutów uważano Czartoryskiego w kraju i za granicą za moralnego naczelnika emigracyi. Nieprzyjaciele księcia postanowili więc doraźniejszego chwycić się środka. Wychodźcy zakładu w Poitiers wydają w połowie lipca t. r. dwie deklaracje: pierwsza dotyczyła amnestyi,⁴⁾ druga A. Czartoryskiego. Deklaracje te miały być zdaniem L. Nabelaka, słupem granicznym nowej ery w dziejach narodu polskiego.⁵⁾ Ze względu na cel niniejszej rozprawy tylko drugi „akt poitierski“ ma dla nas znaczenie; przytaczamy go w dosłownym odpisie: „Wychodźcy polscy, ujrawszy z za-

¹⁾ Szczególniej „Nowa Polska“ (redakt. J. B. Ostrowski) namiętną w tym kierunku rozwinęła agitację.

²⁾ Ks. Lubecki odwiedził rzeczywiście ks. Adama, z którym przed wybuchem powstania w zażyłych pozostawał stosunkach; fakt ten wyzyskano podstępnie.

³⁾ „Nowa Polska“ 1834. Oddział czwarty broszurek str. 187. Mnóstwo artykułów w tym duchu napisanych znajduje się w poprzednich i nast. numerach.

⁴⁾ Ukaz carski, ogłaszający amnestyę, pojawił się dopiero dnia 24. paźdz. 1834. w Dzienniku powszechnym warszawskim, ale już w połowie sierpnia t. r. Pozzo di Borgo otrzymał instrukcyę w tej sprawie.

⁵⁾ Broszura: Ludwik Nabelak do M. M. z powodu pism auxerskich.

dziwieniem, iż ksiązę Adam Czartoryski poważa się działać w interesach Emigracyi na szkodę jej całości i przeznaczenia, zważywszy, że niewiedomość o uczuciach, jakie obudza w rodakach postępowanie tego człowieka w rewolucyi i Emigracyi, może wprowadzić w błąd najszczerzych przyjaciół sprawy ludu polskiego, mają za obowiązek publicznie ogłosić, iż tenże Adam Czartoryski nie tylko nie posiada ich zaufania, ale uważany jest za nieprzyjaciela polskiej Emigracyi. Do dnia 18. sierpnia podpisało osób tysiąc sześćset trzydzieści dziewięć. Za rzetelność i zgodność z oryginałem poświadczą. — Poitiers dnia 29. sierpn. 1834. Prezydujący z kolei A. Odynecki. Sekretarz Ludwik Gucki: „Akt ten ogłosiły wszystkie demokratyczne czasopisma emigracyjne, z francuskich jedynie *Messenger*.¹⁾ — Ksiązę nie bronił się, nie odpierał napaści w żadnem polskiem czasopiśmie, sądził bowiem, że każdy nieuprzedzony rodak, znający jego polityczną przeszłość, a któż jej nie znał, oceni łatwo wartość paszkwilu, więc tylko redakcyi przytoczonego powyżej dziennika francuskiego przesłał list otwarty. Oto kilka zdań tego listu, nacechowanego godnością i spokojem człowieka, który każdej chwili z ręką na sercu powiedzieć może: „Niechaj mnie sądzą czyny moje!“ „Czterdzieści lat życia publicznego, zachowanie się w kraju i na wygnaniu, teraźniejsze położenie moje — mówią o mnie dosyć głośno i nie potrzebuję zniżać się do zbijania zarzutów, nie mających cienia prawdy i słuszności. Jeżeli rzeczywiście 2000 ziomeków moich podpisało oświadczenie, ogłoszone w dzienniku *Wgo Pana*, mógłbym się jeszcze odwołać do 4000, składających resztę naszej emigracyi i do prawdziwej dwudziestomilionowej Polski, jęczącej pod ciężkiem jarzmem niewoli.“ Rozumie się samo przez się, że przewódcom „kampanii poitierskiej“ nie o samego księcia Adama chodziło. L. Nabelak w cytowanej powyżej broszurze wyznaje to otwarcie: „Czartoryski był i jest widomą głową, sztandarem, około którego gromadzi się wszystko, cokolwiek chęcią zachowania starych przywilejów i przesądów stało dotąd i zawsze jeszcze w drodze do zbawienia kraju stanąć może: — a więc w tę widomą głowę uderzyć było naturalnym i najprostszyin środkiem do usunięcia jej szkodliwości.“

Sprawa poitierska przez kilka miesięcy zajmowała umysły

¹⁾ Inne redakcyje odmówiły przyjęcia.

naszych publicystów emigracyjnych; wszystkie czasopisma z drugiej połowy r. 1834. przepełnione są oświadczeniami się za „aktem“ lub protestami. — Ten, który w czasie powstania „stawiał arystokracji szubienice,“ aktu poitierskiego nie podpisał. Sądzone, że podpisze jeszcze, że choroba jest powodem zwłoki. Dnia 20. września t. r. podpisuje Mochnacki — któżby przypuścił.... protest!!! —¹⁾

Choroba, przytłumiona chwilowo lekarstwami i dyetą, wróciła znowu. Przez cały prawie sierpień nie opuszcza Maurycy łóżka, a z początkiem września tak jeszcze był osłabiony, że nie mógł dokończyć zaczętego listu. Chcąc oszczędzić boleści rodzicom, nie odślania przed nimi istotnego stanu rzeczy, kłamie nadzieję rychłego wyzdrowienia, choć otaczającym go „ciągle dowodził, że popsuty jego organizm nie da się zupełnie wzmocnić nigdy; że widzi, iż wkrótce umrzeć trzeba, i że chciałby tylko jak najprędzej umierać.“ W schorzałem ciele posępniał duch — posępniało wszystko, co się w zwierciadle tego ducha odbiło. Oto przerażający obraz życia emigracyjnego, wyjęty z listu Maurycego do ojca (2. września, 1834.): „Emigracya cała jest zakłócona, zaszargana, rozerwana. Nie masz 10 Polaków, którzyby byli zgodni ze sobą. Jest to wojna domowa najokropniejsza, o jakiej tylko pomyśleć można. Jenerałowie bez powagi, szulery, umykają z Paryża, żeby ich za długi w St. Pelagie nie osadzono. Pełno duchów i pieniędzy moskiewskich po zakładach. Gazeciarze pod pozorem rewolucyi i patryotyzmu rozszerzają niezgody za pieniądze moskiewskie, bo i za cóż mogliby drukować tyle bezeczeństw, tyle potwarzy, których tu nikt ani chce ani może kupować. Znak ogólny dekompozycyi, która w biedzie okropnej, jeneralnej koniecznie nastąpić musi. Nie poznaję moich najlepszych przyjaciół. Wszystko to wybiegło ze swego naturalnego kresu, jest do najwyższego stopnia zirytowane, podejrzliwe i zgłupiałe w nie-szczęściu.“

„Najlepsi jego przyjaciele“ zmienili się do niepoznania — ale i on sam odmienił się bardzo. Nie zarzucamy mu, broń Boże, odstępstwa od dawniej głoszonych przekonań politycznych, mamy tu tylko na myśli jego psychiczne usposobienie.

¹⁾ Protest ten, ogłoszony w Messenger (d. 24. września.), podpisali także J. U. Niemcewicz, jenerał Kniaziewicz, jen. Dembiński, Teodor Morawski i w. i.

Pod tym względem zmienił się zupełnie. Mochnecki z czasów powstania listopadowego, a Mochnecki w ostatnim roku życia to dwaj różni ludzie. Na wezbranych falach rewolucyi płynął jak śmiały, nieustraszony żeglarz, a choć wzburzone bałwany zalewały go czasem, nie tracił ducha — pewną, silną dłońią sterował do zamierzonego celu. Gorąca atmosfera rewolucyjnej zawieruchy była jego żywiołem, płomienna żądza czynu rozpierała mu pierś, niepowodzenia potęgowały w nim energię, o-szczerstwa odbijał wlot, bolesne potwarcom zadając cięgi — dziś błądzi wraz z innymi po manowcach, każde nieudane przedsię-wzięcie rozdrażnia go, ubezwładnia i zniechęca, a każde o-szczerstwo grzęźnie głęboko w zbolałem jego sercu. Dziś nie walki już pragnie, lecz spokoju, samotności.

Zbieranie materiału, potrzebnego do ukończenia „Historyi,” zmusza go do obcowania z rodakami, więc do samotności wzdycha daremnie — o spokój łatwiej. Jest wśród emigracyi garstka ludzi spokojnych, „którzy nie kłócą się z sobą i nie obmawiają nawzajem.” Zbliży się do nich, z nimi wyłącznie będzie obcował, choćby ci ludzie politycznymi jego byli wrogami. „Pisząc Historią powstania musiałem wejść w stosunki z ludźmi, którzy rewolucyą rządili i zgubili, z dawnymi nieprzyjaciółmi moimi. Ci ludzie, licząc w to partya, która się w Paryżu znajduje, zachowali dziś więcej zimnej krwi, taktu, zdrowego rozsądku i sumienia, jak rewolucyoniści. Oni jedni z całej emigracyi nie kłócą się z sobą i nie obmawiają nawzajem. Ja zato zostaję z nimi w dobrej harmonii, bo potrzebuję od nich materiałów, co jednak żadnego wpływu na dzieło moje nie ma, mieć nie będzie ani może, bo ja piszę bezinteresownie.”¹⁾ Oto tajemnicze źródło postępku, który ściągnął nowe gromy potępienia na głowę Mochneckiego. Czy potępiano go słusznie, niech czytelnik w sumieniu swoim osądzi, poprzód jednak, niech w myśli się w położenie naszego autora, by snadź nie popełnił błędu, przed którym ostrzega nas utarte zdanie: summum jus, summa injuria. Dawni jego polityczni przyjaciele od lat kilku szarpia go i prześladują, w patryotycznym zaślepieniu piętnują każdy jego samodzielny sąd mianem odszczepieństwa, w każdym jego czynie, którego pobudek nie znają, wietrzą zdradę. A przecież człowiek ten działał zawsze w dobrej wierze, a nawet teraz,

¹⁾ List M. M. do rodz. (2. września, 1834.)

choć z arystokracją wyłącznie obcuje, przy demokratycznych zasadach stoi twardo.

W połowie września t. r. otrzymuje Mochnacki od garstki emigrantów, przebywających w Auxerres, przyjacielską propozycję, by przybył do tamtejszego zakładu na pomieszkanie. Zdrowy, górski klimat i to, że „druk, jakoteż w ogólności wszystko o większą połowę tańsze, jak w Paryżu,” przemawiały za przesiedleniem się, przecież wahał się i ociągał. Dopiero wiadomość, że zgodzono się na wydawanie tam czasopisma w duchu jego zasad i namowy posła Alex. Jełowickiego przeważły szalę: postanawia wyjechać.

W zatargach wywołanych aktem poitierskim zakład auxerski i poseł Jełowicki stali po stronie księcia Adama, narzuca się więc samo przez się przypuszczenie, czy nie działali oni teraz z polecenia arystokracji. — Chociaż w listach Mochnackiego nie znajdujemy żadnej o tem wzmianki i choć współczesne wiarogodne źródła nie dają, o ile nam wiadomo, żadnego w tej sprawie wyjaśnienia, przypuszczenie to wydaje się nam wielce prawdopodobne. Rzecz prosta i jasna, że znakomity publicysta, protestujący przeciw deklaracji poitierskiej, szarpany przez swoich, posadzony tylokrotnie o odstępstwo od dawniej głoszonych zasad, o sympatyje do arystokracji, a dziś otwarcie szukający jej towarzystwa, musiał zwrócić na siebie uwagę swych politycznych przeciwników i obudzić w nich chęć pozyskania tak dzielnej siły. — Czy jednak arystokraci chcieli zrobić z Mochnackiego „nadwornego swego pisarza,”¹⁾ czy przypuszczali, że będzie ślepem narzędziem w ich rękę, temu nie przeczemy, ale podajemy w wątpliwość, bo żaden z arystokratów, znający jego prawy niepodległy charakter, nawet marzyć o czemś podobnem nie mógł; sądzimy raczej, że zamierzano przy jego pomocy zorganizować umiarkowane stronnictwo demokratyczne, mające być tamą ochronną przeciw skrajnym rewolucyjnym żywiołom, spójnią, łączącą rozerwane na stronnictwa wychodźstwo. Dowodzi tego prospekt czasopisma „Kraj i Emigracja.”²⁾

Więść o projekcie nowego dziennika i o wyjeździe Mochnackiego wzburzyła na nowo żółć w jego przeciwnikach. Nowa Pol-

¹⁾ Nabielak.

²⁾ Wydany dopiero z początkiem roku 1835., a więc już po śmierci autora.

ska pisze: „Na miejscu Kroniki, która ma być rozwiązana, wystąpić ma nowe pismo, właściwie jego przeobrażenie, pod głównym wydawcą Maurycym Mochnackim, teraz piszącym na rozkazy A. księcia Czartoryskiego, Gustawa Hrabi Małachowskiego i W. Hrabi Zamojskiego. Przecież wraca ku swoim naturalnym przyjaciółom człowiek, który rewolucyą hienizmem, sztuką pożerania ogłasza: społeczeństwa przez samowładztwo odradzać zamyśla, który naucza, że tułactwo polskie zużyte, zepsute, rozpiężone, żadnej nie mające mocy, tylko przez despotyzm, przez kule może być urządzone. Dziwne na pozór, ale rzeczywistość loiczne zbliżenie, którego publicznym czynem jest, że M. M. swoje dzieło o polskiej rewolucyi drukuje pod przeważającym wpływem G. Hr. Małachowskiego, W. hr. Zamojskiego i tych, którym dawniej szubienice przyrządzał. Sprzymierzenie wzajemnie sromotne, założone przez chytrość, przez sławną Pamiętnika Emigracyi zasadę, że można oszukiwać siebie, — i głównie wymierzone ku temu, aby za pośrednictwem nowego pisma okazać: że polityczny system, który przywłaszczył sobie władanie naszymi losami, może mieć swoje usprawiedliwienie, że był polski, szlachetny, rewolucyjny. Dowiedzione być ma: że A. (Czartoryski) jest najgłębszym dyplomatykiem i najnieskazitelniejszym patriotą, że W. Zamojski, synowiec książęcy, ma jeniałne usposobienie, że Chrzanowski najlepszym polskim generałem. Ogólnie: zwrócenie czci systemowi i ziomkom, obrzuconym złorzeczeniami Ojczyzny, jest walnym zamysłem odnowionej Kroniki; na czem złamał swoje siły Fr. Wołowski, najbogatsi i najrozumniejsi przeciwnicy Nowej Polski, ma wykonać M. Mochnacki. Chcielibyśmy wiedzieć, czy po ostatni raz czyniący protistucyę swojego sumienia, puszczaający swoje pióro na targ haniebnym sprzedającemu, nabywającemu haniebniejszy (sic!) Takiemu pisarzowi polska arystokracja powierza swoje nadzieje, obronę swoich zrad, przywłaszczeń, bezrozumu i nieopisanych podłości. Ten nowy związek jestże straszny? Mówimy otwarcie, jesteście szczęśliwi, że nastąpił, że jest coraz wyraźniejsze i niejako stanowcze rozdzielenie patriotyztu i zrad, prawdy i obłąkań.¹⁾ Przytoczyliśmy w całej osnowie ten nędzny pod każdym względem ustęp, chcąc dać przykład, jacy ludzie brali się do pióra i jaką strawą karmiły niektóre

1) Nowa Polska. 1834. Oddział czwarty broszurek, str. 194.

redakcye czytającą publiczność. Łada brukowa plotka, nie mająca ani krzty prawdy, znajdowała pomieszczenie w czasopiśmie.

ROZDZIAŁ V.

(Od wyjazdu M. M. do Auxerres — do końca grudnia, 1834.)

„Oświadczenie“ jen Dwernickiego. „Pisma auxerskie.“ Nowy program polityki emigracyjnej Burza w obozie Towarzystwa demokratycznego. M. M. na łożu śmierci. Broszura L. Nabelaka. Zgon M. M.. Prospekt czasopisma „Kraj i emigracya.“

Z końcem września przybywa Mochnecki do Auxerres. Przyjęto go serdecznie. „Znając tyle Polonii osobiście, nigdzie nie natrafiłem na ludzi bardziej uprzejmych, lepiej wychowanych, jak tu.“¹⁾ Przyłgnał też wkrótce do nowych towarzyszy, którzy go otaczali szacunkiem i prawdziwie braterską troskliwością.

W pierwszych dniach października t. r. ogłosiły demokratyczne pisma emigracyjne „Oświadczenie“ jenerała Dwernickiego, (dat. 27. IX.), dotyczące „deklaracyi poitierskiej.“ — Zanim w materyi tej kilka słów wypowiemy, zastrzegamy się stanowczo nawet przed cieniem podejrzenia, jakobyśmy imię bohatera z pod Boremla, imię, opromienione zasłużoną sławą, kazić chcieli. Nie tykając jego charakteru patryotycznego, czystego jak kryształ, zarzucimy mu tylko nietakt, chwilową słabość, od której nikt nie jest wolny.

Dwernicki nie podpisał deklaracyi poitierskiej, przesłał nawet do dziennika Messenger sprostowanie, w którym zaprzecza, jakoby on sam pismo poitierskie podał do druku. To sprostowanie uważali niektórzy za protest przeciwko pismu poitierskiemu, a niezręczni przyjaciele księcia roztrząsali tę kwestyę w gazetach, drażniąc niepotrzebnie przeciwników. Jenerał znalazł się między młotem a kowadłem: za aktem poitierskim otwarcie opowiedzieć się nie mógł, nie pozwalało mu na to sumienie, z drugiej zaś strony obawiał się stracić na popularności, o którą dbał do przesady. Chcąc wybrnąć z trudności, piszę „Oświadczenie.“²⁾ I w tem piśmie nie opowiada się wyraźnie za „aktem

¹⁾ List ostatni Maur. Mochn. do rodziców (6. list., 1834.)

²⁾ Nowa Polska, 1834. str. 239.



poitierskim," wyłuszcza tylko przyczyny, dla których przeciwko niemu nie protestował. Jedną z podanych przyczyn uważamy za fatalny lapsus calami: „W ciągu naszej rewolucyi wyszedłszy z mym korpusem za zakres granic królestwa kongresowego,.... nie byłem obecny działaniom księcia Czartoryskiego, a zatem czynionych mu zarzutów przez kilkatysięcy rodaków zaprzeczać nie mogę.“ Czy naprawdę szanowny nasz generał o działalności księcia w owym czasie tak mało obecnie wiedział, że sądu o niej wydać nie mógł? Być może, my jednak uważamy to za nieprawdopodobne. Pismo swe zamyka zdaniem: „Uważając zatem systemat księcia Czartoryskiego w zawodzie publicznym za niekorzystny, a nawet szkodliwy dobru Emigracyi i sprawie ogólnej, dopełniam powinności, jaką mi sumienie wskazuje i oświadczam się przeciw wszelkim jego czynnościom, z tego systematu wypływającym.“ Dwernicki mógł być łatwo przewidzieć, że odezwanie się jego w tej formie i w tej właśnie chwili weźmie całą emigracya za przystąpienie do aktu poitierskiego, że dekret, potępiający księcia, otrzyma przez to sankcyę i pieczęć, i że otrzymają zarazem sankcyę wszystkie oszczerstwa przeciw księciu miotane. To łatwo mógł przewidzieć, to wkrótce spostrzegł — a milczał. Wolno mu było publicznie objawić, że politykę Czartoryskiego uważa za błędną i bezowocną, ale potępiając polityka, trzeba było stanąć w obronie człowieka, jego charakteru, pobudek działania i zamiarów. Należało wytknąć pismom demokratycznym, że niesłusznie obwołują Czartoryskiego nieprzyjacielem i zdrajcą ojczyzny, że źle czynią, wywołując sprawy narodowe przed forum cudzoziemskie. Tego nie uczynił, — w tem zblądził. Wrogowie stronnictwa dyplomatycznego ze zdwojoną uderzyli siłą. Zaogniła się jeszcze bardziej walka gorsząca, bo bratnia zgubna, bo prowadząca do zupełnego rozbicia emigracyi. — Ten opłakany stan wychodźstwa w ogólności — a w szczególności „Oświadczenie“ Dwernickiego pobudziło zakład auxerski do wydania dwu publicznych odezw. Pierwsza (z 17. paźdz.) w formie otwartego „Listu do generała Dwernickiego od oficerów, podoficerów i żołnierzy z zakładu Auxerres“ druga (z d. 23. paźdz.) w formie „Pisma okólnego oficerów, podoficerów i żołnierzy z zakładu Auxerres do rodaków w Emigracyi.“ Po stylu i sposobie prowadzenia rzeczy poznano natychmiast autora, zaraz też rzuciła się nań „Nowa Polska“ i „Tygodnik“ z iście dziką,

brutalną zapamiętałością. Przepisujemy ze wstrętem i obrzydzeniem jeden ustęp tej nędznej bazgraniny: „Nie zrobimy nigdy tej omyłki, abyśmy części Zakładu Auxerres przyznać mieli niepodległe, przez miłość ojczyzny i prawdy natchnione utworzenie tej niepojętej odezwy. Spółobywatele nasi części Zakładu Auxerres są zawidocznie politycznymi niewolnikami, podpisującemi, co jest nakazane: albo rozważyć i dostrzedz nie umieli, jakie jest znaczenie, jaka zbrodnicość słów, które swymi umocnili nazwiskami. Również nie zwróci naszej uwagi, nie wzbudzi oburzenia, że człowiek opluty i wyrzucony za drzwi przez wszystkie stronictwa, odarty ze czci moralnie i politycznie, Jenerałowi Dwernickiemu śmie posyłać swoje nauki: urągać polskiej Emigracyi, że błdzi; on! uczeń Szaniawskiego; wynalazca sposobów, przez jakie królowie najskuteczniej mogliby przytłumiać wolność; moskiewski cenzor; niegdyś rzeźnik, a teraz wielbiciel arystokracji. Lecz niech zakład Auxerres cierpi publiczne zesromocenie, albowiem przyjmuje spółnictwo podpisu i rozumowań istoty, o której francuska broszurka przez szczęśliwe przeczucie wyrzekła, że na swoim czole nosi znak Kaina: przekleństwo!...“¹⁾

Mochnicki wysoko cenił zwycięzcę z pod Stoczka — a nawet osobiste dlań żywił sympaty. Wiadomo nam, jak pochlebnie wyraził się o nim w liście do rodziców i jak wielce przysłużył się mu w czasie wyborów do komitetu. I teraz ceni w nim „dzielnego żołnierza“ i prawego Polaka, ale od kilku miesięcy czuje doń żal, bo jenerał „brata się“ z jego politycznymi i osobistymi wrogami, bo w opinii ogółu uchodzi za ich przywódcę. Gniewało go to niepomrotnie, ale milczał, nie śmiejąc wystąpić publicznie przeciwko znakomitemu i tak popularnemu mężowi. Dopiero ostatni postępek Dwernickiego dopełnił miary jego cierpliwości: pisze „List otwarty“ i „Okólnik.“ — Jesteśmy niemal pewni, że w umyśle czytelnika zrodziło się w tej chwili przypuszczenie, iż autor nasz bronił księcia nieszczerze, że partyjna niechęć podyktowała mu obadwa pisma. Tak nie było. Mochnickiego oburzało rzeczywiście to zajadłe rzucanie się na człowieka, który zapewne nie miał dość energii i siły, by zawładnąć i pokierować burzą rewolucyi, na człowieka, który może nieraz zbłądził — ale zbłądził w dobrej wierze. Są na to

¹⁾ Nowa Polska, r. 1834. str. 249.

dowody w korespondencji, a niedorzeczne byłoby przypuszczenie, że i w obec rodziców maskę obłudy przywdziewał. „Jedni rzucają klątwę na księcia Czartoryskiego, drudzy się temu opierają, i słusznie, bo kiedy ten człowiek mógł szkodzić sprawie naszej, pozwolono mu wszystko czynić w rewolucyi; dzisiaj, kiedy jej już szkodzić nie może, a dopomódz chce, i ma potemu wpływy za granicą, nie widzę, dlaczego go miano dość późną i bezskuteczną zemstą od czci i wiary odsądzać. Takie jest moje przekonanie. I ja dzisiaj należę do jego obrońców, jakem należał, kiedy był czas potemu w rewolucyi, do przeciwników jego nagwałtowniejszych.¹⁾ — Zarzuty, uczynione generałowi Dwernickiemu w „Liście“, są słuszne i trafne, a wypowiedziane w tonie stanowczym, spokojnym i poważnym, szkoda tylko, że przebłyski stronnicej zawiści, rzadkie, co prawda, i kilka ostrzejszych wyrażen odbierają pismu temu charakter zupełnie przedmiotowy. Mimo tych skaz, jakże korzystnie odbija ono od jadem przesiąkniętych, żądłami najeżonych artykułów, wyszłych z pod pióra przeciwników Mochnackiego.

Ani aktu oskarżenia, wniesionego przeciw generałowi, ani argumentów przywiedzionych na obronę księcia²⁾ rozpatrywać nie myślimy, rzecz to podrzędnej dla nas wagi, bardzo doniosłe natomiast znaczenie mają polityczne kwestye, których Mochnacki w pismach auxerskich dotyka: Dotychczas kłócono się o to, „kto starga nasze więzy, czy rewolucya czy rządy.“ Spór czczy i szkodliwy. Czczy, bo powszechna rewolucya ludów daleka, a pomoc gabinetów bardzo niepewna — szkodliwy, bo osłabia ducha i podkopuje zaufanie w własne siły. „Podług nas pomoc ludów jest równie problematyczną, równie pełną zagadek, jak wiara w pomoc rządów.“ „Z tego względu jest marzeniem nie tylko dyplomatyka, jest równem marzeniem rewolucya powszechna.“ A więc zmiana polityki konieczna: „Self help!“ oto nasze hasło. Ale czy zgnębionej, osłabionej ojczyźnie starczy sił do podjęcia walki z tak potężnymi wrogami? „.... Dla kilkudziesiąt milionów Po-

¹⁾ Mochn. do rodz. Auxerres, 6. listopada, 1834.

²⁾ Jeden z argumentów, dzielnie zresztą prowadzonej obrony, uważamy za bardzo słaby:.... „oskarzasz generale Czartoryskiego za wyprawę Portugalską, za legię Algierską, a zatem za rzeczy, które nie wzięły żadnego skutku, a zatem za myśli, za projekta, które przed żadnym trybunałem na świecie nie stanowią winy.“

laków, gdy chcą jednej rzeczy, nie masz nic niepodobnego, nawet w dzisiejszem tak okropnem położeniu.“ Powstania w Polsce nie osiągały zamierzonego celu, bośmy „z regularnemi wojskami nieprzyjacielskiemi prowadzili wojny regularne systematyczne. Geniusz Polski wynajdzie dla jej zbawienia inną, nieznaną jeszcze wojnę. Niezmiernemu uciskowi wyrówna niezmierny opór, a historia powie o nas w swoim czasie, że jarzmo królów przymusiło naród najłagodniejszy i najoświecniejszy słowiańszczyzny do *środków wojowania godnych Atyli i Dżengiskona, lecz lepiej, żeby cała ziemia nasza spustoszała w takiej obronie, jak pod jarzmem i okrucieństwem świętego przymierza.*“ Ażeby taka wojna rozgorzeć mogła na całym obszarze ziem naszych, trzeba „poruszyć masy“ ludu, w którym niepożyta, tytaniczna drzemie siła. Ale ten potężny żywioł, te ciemne masy nie powstaną na zawołanie, nie zrozumieją hasła wolności — jak nie rozumiały go w czasie ostatniej rewolucyi; trzeba lud do tego przysposobić, przygotować odpowiednio. Tego trudnego zadania podjąć się powinna emigracya. Oto jej przeznaczenie, jej powinność, jej święty obowiązek. Wychodźtwo rozbite, rozdarte na stronnictwa, zakłócone niezgodą, nie sprostą temu przedsięwzięciu — należy więc wprzód uciszyć swary, wszystkie siły wyteńczyć w tym jednym tylko kierunku, a przedewszystkiem ustanowić naczelną władzę. „Trzeba wynaleźć władzę dla insurekcyi i w duchu zasad insurekcyi, a zatem władzę, której pierwszym charakterem powinna być *możliwość zawiązywania stosunków z narodem.*“ Przeto moralnym naczelnikiem emigracyi może być tylko mąż, mający wielki mir, powszechny szacunek i wielkie wpływy w kraju — a mężem tym, który te niezbędne warunki w nawiższym posiada stopniu, jest bezsprzecznie....? W „Piśmie okólnem“, w którym powyższe wywody się znajdują, nie wymienia go Mochnecki po nazwisku, z porównania jednak obu broszurek auxerskich wynika jasno, że ma na myśli ks. Adama Czar-toryskiego.¹⁾

¹⁾ W „Liście“ do jen. Dwernickiego czytamy: „Nie wchodząc dzisiaj w rozbiór czynności Czar-toryskiego, nie możemy ukrywać przed tobą, jenerale, że go uważamy za człowieka, mającego w kraju uważanie powszechne i stosunki rozleglejsze niżeli ty, jenerale, niżeli którykolwiek z nas, za człowieka emigracyi i narodowi potrzebnego.“ W dalszym ciągu listu bierze za złe autrowi, że uderzając na księcia, niszczy „ostatnią może komunikacyę, jaka nam została z własnym krajem.“

Punkt ciężkości politycznego programu stanowi, jak widzimy, kwestya „poruszenia mass.“ Pomysł wcale nie nowy.¹⁾ Natomiast stanowisko, jakie Mochnacki zajął w obec socyalnych prądów, świadczy o ważnej zmianie jego przekonań politycznych. Mochnacki wierzył dawniej i dziś jeszcze w to wierzy, że rewolucya powszechna zada śmiertelny cios despotyzmowi i da ludom swobodę, przyszedł jednakowoż do przekonania, że ogólnoeuropejskie wstrząśnienie wkrótce nie nastąpi. Inne ludy, mające wielki zasób sił żywotnych, niech wyczekują wielkiej socyalnej burzy, bo „mają jeszcze o czem dotrwać do chwili wybawienia swego — my Polacy nie.“ „... ich (ludów) cząstkowe i powolne na drodze rewolucyi poruszenia zbyt wiele czasu zostawiają tyranom Polski do wytepienia ze szczętem całego narodu naszego.“ — Węzeł, wiążący emigracyę z rewolucyjnymi stronnictwami obcych narodów, zostałby w następstwie tego zerwany. „Polityka zagraniczna zdziałała wszelkie złe, które trapi Emigracyą. Ona nadała swój kolor wszystkim czynnościom naszym. Ona nas rozdzieliła. Ona nas oderwała od źródła naszego.“ Publicysta nasz stoi więc wytrwale na gruncie indywidualnej polityki narodowej: maksyma polityczna, w zasadzie prawdziwa, może okazać się zgubną w przystosowaniu do wyjątkowego położenia jakiegoś narodu. Artykuł „Orewolucyi społecznej w Polsce“ z tego samego wypłynął przekonania.

Nowy program polityczny był zarazem najenergiczniejszym protestem przeciwko deklaracyi poitierskiej: część wychodźców ogłosiła księcia nieprzyjacielem emigracyi, odarła go ze czci i wiary, okrzyczała go zdrajcą i wyrzutkiem polskiego społeczeństwa, Mochnacki, względnie grono wychodźców auxerskich, uważa go za najgodniejszego i najodpowiedniejszego do sprawowania naczelnej władzy w emigracyi. Tej to jedynie okoliczności zawdzięczały pisma auxerskie swój wielki rozgłos, ta sama też okoliczność wywołała tak zażartą polemikę. Wszak każdy niemal dzień, każda broszurka, każdy świstek przynosił wówczas nowy program polityczny, nowe doktryny, a były różne, od krwawych, jakobińskich począwszy, a skończywszy na religijno-mistycznych — mimoto przeciw twórcom ich nie ogłaszano krucjaty, pomijano je milczeniem lub dawano krótką odprawę. Tymczasem

¹⁾ Porówn. art. Mochn. „Czemu massy nie powstają? Nowa Polska, 14. lut., 1831.

pisma auxerskie przez kilka miesięcy wrogom arystokracji sen psują, a imię autora nie pojawia się odtąd w „Nowej Polsce“ i „Tygodniku“ prawie nigdy bez hańbiącego przydomku: „służalec arystokracji,“ „zaprzaniec“ i t. p. Nie widzieli, czy widzieć nie chcieli, że Mochnacki mimo nowych stosunków, mimo obcowania z arystokracją zachował dawną, znaną powszechnie niezawisłość przekonania. Wszak broniąc Czarotoryskiego i zalecając go na przewodcę emigracyi, uznaje w tych samych broszurach dyplomatyczne zabiegi stronnictwa arystokratycznego za czcze i daremne. „Z tego względu jest *marzeniem*, nie tylko dyplomatyka“.... To jedno zdanie powinno go być osłonić stalowym puklerzem przed oszczerczymi zarzutami.

Zakład auxerski, do którego stronnictwo demokratyczne raz wraz gwałtowne przypuszczało szturmy, nie przedsiębrał żadnych środków obrony, nie odpowiedział ani jednym strzałem. Mochnacki zaniemógł znowu ciężko, ciężiej i niebezpieczniej niż poprzednio. W liście do rodziców (z d. 6. list., 1834) nie czyni wprawdzie o tem żadnej wzmianki, nie wspomina też nie o pismach auxerskich, które mu tyle przysporzyły przykrości. List ten pisze chory syn do chorego ojca, z rozmysłu więc pominął wszystko, co mogło zasmucić lub zaniepokoić. „Tu za temi górami odetchnąłem cokolwiek; tak tu jest miło i cicho.“ Od cichych gór wiał spokój — ale w umyśle jego spokoju nie było, jego nerwy w ciągłym pozostawały naprężeniu. Ta błada mara, ten żywy szkielet bez kropli krwi w żyłach pożera chciwie, namiętnie, dziennikarskie artykuły, nadesłane z Paryża, czyta wszystko, przetrawia i przeżuwa.... gotuje się do walki: pisze prospekt przyszłego dziennika.¹⁾ Ojciec radził mu, by porzucił dziennik, a kończył historję. „Ja mu to samo ciągle powtarzałem; prosiłem, zaklinałem, aby porzucił pisemko, co mu goryczy narobić może, a nawet koniecznienarobić musi, lecz na prośby utrzymywał stałe, że podobny dziennik na zbawienie sprawy bezwątpienia wpłynie, i nie dał się odwieść od przedsięwzięcia.“²⁾

W drugiej połowie listopada choroba sfolgowała nieco, wyjechał nawet na kilka dni do Paryża, ale zaraz po powrocie położył się znowu, by już więcej łoża nie opuścić. Otoczono

¹⁾ Kraj i emigracya.

²⁾ List A. Walewskiego do ojca Maurycego. Auxerres, 20. grudnia, 1834.

go prawdziwie rodzicielską pieczołowitością. Dwaj jego ulubieni towarzysze Antoni Walewski i Janusz Woronicz nie odstępowali go ani na chwilę. „Na niczem mu nie zbywa. Prefekt oświadczył mi, że jest reskryptem ministra upoważniony do dania wszelkiej pomocy, jakiejby stan chorego wymagał. Pieniądze mamy; przyjaciele nasi z Paryża nadesłali nam wszystko, co potrzeba. Zesłali i polskich lekarzy. Książę Czartoryski, Władysław Zamojski, generał Dembiński oświadczyli gotowość do pokrycia wszelkich wydatków. Dębowski, major, Karsznicki, Woronicz ofiarowali swoje kasy. Śmiało powiem, że w domu pod okiem rodziców nie mógłby mieć staranniejszej pomocy. (Cała Emigracya, że tak rzekę, cała Francya zajęła się tą słabością. Buletyny zdrowia posyłamy na wyraźne żądanie codziennie do Paryża, do polskich zakładów, do miast francuskich, gdzie żywotniejszy duch publiczny czuje, jakie to drogie zdrowie dla Polski, dla Europy. Z Anglii pisują krajowcy nasi. Do oddalonej Ameryki pisujemy o stanie zdrowia Maurycego, bo już wszędzie poznany i pojęty.“¹⁾)

Przy łożu Maurycego stanęła śmierć. On ją widzi, przeczuwa blizki zgon. Z przyjacielem swoim Ant. Walewskim rozmawia często o grobie, duchach, Kamilu i religii: „Wiatr zawsze bywa większy koło kościołów. Są to duchy zmarłych, a w powietrzu wydają tony. Ja wierzę w duchy, w najmilsze ich tony, rozmawiam z Kamilem, z moim ojcem widuję się często przez sen. Zachodzi spółnictwo między duchami, jeżeli są sobie podobni. Ja do ciebie przyjdę po śmierci, jeżeli w duchy wierzysz i t. d.“²⁾)

Z samym końcem listopada wychodzi z druku broszurka p. n. „Ludwik Nabelak do Maurycego Mochnackiego w sprawie pism auxerskich.“ Autor stara się wykazać, że Mochnacki „wysokie stanowisko pisarza w sprawie ogółu zmienił na żoldowanie piórem w interesie jednego stronnictwa i jednego człowieka,“ i że z tego „nowego stanowiska“ wygłasza zasady, które pozostają w rażącej sprzeczności z dawnymi jego przekonaniami. — Rzecz, o którą mógł być zaczepić, bo ona naprawdę dowodziła pewnej zmiany w przekonaniach politycznych naszego pisarza,

1) List Walewskiego do ojca M. M. Auxerres, 20. grudnia 1834. Ton ustępu w nawiasie o całą oktawę obniżyć należy. List ten pisał Walewski w dzień śmierci Maurycego.

2) List A. Walewskiego do ojca M. M. 20. kwiet., 1835.

pomija Nabelak, natomiast czyni mu cały szereg zupełnie nieuzasadnionych zarzutów. Dotkniemy dwóch, bo tylko dwa mają jaki taki pozór słuszności. Na stronie 6. czytamy: „W Polsce (mówisz w pierwszym z pomienionych pisemek auxerskich) jeden stan szlachecki wyłącznie wszystko jeszcze może. Powstawał tyle razy i wiele razy zechce, cały lud za sobą do broni powoła.“¹⁾ Zdanie to jest, jak mniema autor paszkwilu, najoczywistszym dowodem, że Mochnacki teraz dopiero z „nieszczęśliwego stanowiska, na które wszedł obecnie,“ te sądy wygłasza. Nabelak, który na poparcie swoich wywodów tak hojnie szafuje cytatai z dzieł Mochnackiego, powinien był przejrzeć dokładnie i artykuł „O rewolucyi społecznej w Polsce,“ zamieszczony w styczniowej broszurze (1833) Pamiętnika Emigr. polskiej. Zresztą artykuł ten znał Nabelak doskonale, pisał go bowiem Mochnacki wówczas, kiedy jeszcze w bardzo ścisłych ze sobą żyli stosunkach, a nawet razem mieszkali. Wtedy był Maurycy politycznym i osobistym wrogiem arystokracji, a mimo to mówi: „Element szlachecki jest oddychalnem powietrzem naszego kraju; utrzymywał go i dziś utrzymuje po rozbiorach, za Bugiem i Wisłą, od cypla Kurlandyi do Zaporoża i Karpatów.“ W liście do Dwernickiego nie utrzymuje Mochnacki, jak to wykrętnie Nabelak tłumaczy, że szlachta sama, własną siłą może dźwignąć Polskę z upadku. Nieuprzedzony czytelnik w ten sposób wyrozumie znaczenie słów naszego polityka: lud jest silny i potężny — on jeden mocen jest przemódz wroga, ale nie ma poczucia obywatelskich obowiązków, sam więc za broń nie chwyci,

¹⁾ Dla łatwiejszego osądzenia sprawy przytaczamy wiernie cały ten ustęp: „Polska, jenerale, jest to kraj, który, gdy odzyszcze swą niepodległość, niewątpliwie będzie potrzebowała wielkiej reformy społecznej na korzyść i w interesie ogromnej większości narodu. Pod tym względem, w takim sensie my wszyscy jesteśmy demokratami i biada temu, ktoby nim być nie chciał! lecz zarazem, jenerale, Polska jest to kraj, który i przed dokonaniem tej reformy, taki jak dzisiaj, koniecznie przez nas szanowany i kochany być winien. W tej Polsce jeden stan wyłącznie wszystko jeszcze może, bo w nim wyłącznie koncentruje się jeszcze własność i oświata, dwa główne elementa siły publicznej. Takie jest rzeczywiste położenie naszego kraju. Jedna klasa ma tam najwięcej wpływu i najwięcej w różnych okolicach Polski charakteru narodowego. Tego stosunku my dziś, przed odzyskaniem niepodległości, odmienić nie potrafimy! To więc, jak jest, trzeba przyjąć i uważać jako faktum exystujące. Wyrażamy myśl naszą w krótkości: Nie o to jeszcze idzie, jaka ma być przyszła Polska, ale o to jedynie, aby poruszyć do własnej obrony tę Polskę, jaka jest dzisiaj.“

pobudzi go do tego szlachta. Tak mówił, tak pisał zawsze i wszędzie. Drugi zarzut (str. 7.) również nie wytrzymuje krytyki: „Kiedyś, kiedyś dopiero, gdy nam się uda odzyskać niepodległość — tak przemądrze prawisz z twego nowego stanowiska — będziemy mogli pomyśleć o reformie społecznej, na korzyść i w interesie ogromnej większości narodu.... choć niedawno, ta sama reforma społeczna miała być ostatnim środkiem od odzyskania niepodległości; połączenie społecznej rewolucyi z rewolucją polityczną *conditio, sine qua non*, naszego bytu!“ Nie wiemy, czy niewiedomość, czy złość mówi przez usta Nabelaka, to pewna, że gdyby był głębiej w pamięci poszukał — byłby w Maurycym poznał dawnego swego przyjaciela. Podczas rewolucyi, a więc w czasie, gdy „szubienice arystokracji stawiał“, pisał Mochnacki: „Nie masz takiego terroryzmu w Polsce (jak we Francyi) i dziękujmy niebu zato. Całe inny jest charakter naszej rewolucyi: nie socyalny, ale excentryczny; nie wewnętrzny, ale zewnętrzny *Idzie nam najpierwej o niepodległość i całość.*“¹⁾ W artykule „Być albo nie być“ (Nowa Polska Nr. 29., 2. lutego 1831) wypowiada wprawdzie zdanie, przytoczone przez Nabelaka, ale w ustępie p. n. „Restauracya Polski“ (Dziennik krajowy Nr. 228. 20. sierp. 1831.) mówi znowu: „Mędrsi z doświadczenia, wyznajemy nakoniec, korzystając z tylu nieszczęść i z tylu błędów: że istotą naszej rewolucyi jest restauracya. *Akt ten dźwignienia się z pod obcego jarzma socyalną poprzedza naprawę.*“ W następnym artykule („Restauracya i rewolucya.“ Dziennik kraj. Nr. 230. 22. sierp., 1831.) czytamy: „Żeby zdziałać zmianę w składzie stosunków społecznych, trzeba przede wszystkim społeczności całej i niepodległej. *Żeby wewnątrz inaczej urządzić, trzeba eksystować. Żeby poprawić jestestwo trzeba żyć.*“ Jeżeli więc co, to chwiejność przekonania w tym względzie mógł być Nabelak wytknąć Mochnackiemu, żadną miarą nie była to jednak „nowa zasada z nowego wygłaszana stanowiska.“ — Reszty zarzutów nie rozpatrujemy, bo niektóre z nich, powtarzane do uprzykrzenia przez pisma demokratyczne, poznaliśmy już poprzednio, inne niegodne są uwagi. Nabelak zebrał i spisał z pedantyczną skrupulatnością wszystko, co kiedykolwiek słusznie czy niesłusznie zarzucano dawnemu jego przyjacielowi, nie pominął nic, nawet

¹⁾ O terroryzmie nierozumu i obskuratyzmu politycznego. Nowa Polska. Nr. 26, 30. stycznia, 1831.

grzechu młodości: pism karmelickich. — Mochnecki dałby mu być niewątpliwie ostrą a świetną odprawę, lecz jemu już tylko jedna pozostawała walka -- walka ze śmiercią.

Dla dokładności notujemy tu jeszcze jeden drobny wypadek, zaszły w tym właśnie czasie. „Tygodnik“ ogłosił, że nie Alexander Jełowicki, lecz Mochnecki jest autorem tłómaczenia dzieła ks. Lamenego: „Les paroles d'un croyant.“ Błahe, ale bezpodstawne posądzenie targnęło gwałtownie choremi nerwami naszego pisarza. Po raz pierwszy i ostatni w życiu odpowiedział w tonie i stylu, jakiego używali jego przeciwnicy. Na próbę jeden tylko ustęp:.... „W żadnej kloace paryzkiej nie masz tyle śmiecia, tyle brudów, tyle kału, co w mózgach tych redaktorów. Jeśliby całą jaką generację błotem zbryzgać było potrzeba, toby oni mogli się podjąć tego zatrudnienia, tego zarobku. W literaturze stuletniej dziennikarskiej Francuzów, Niemców i Anglików, w czasach największej ich zawziętości, nie znalazłby się ani jeden przykład tej hańby i tego spodlenia w gazeciarstwie, jakie na swe głowy ściągnęli ci szczególnie ludzie w tak krótkim czasie. Po nich nikt już kłamać nie będzie w całym chrześcijańskim świecie. Oni kłamstwo wysilili, skompromitowali je bezczelnością i niezręcznością.“¹⁾

W połowie grudnia pogorszyło się nagle choremu; gorączka wzmożła się do ostatecznych granic — fantazował, bredził przez sen: było to już powolne konanie. Zanim gromnicę zaświecą, zanim śmierć zawrze mu powieki, przystąpmy do jego łoża, spojrzymy jeszcze raz w wynędzniałą twarz nieszczęśliwego tułacza. Rzewne, szczere, głębokie współczucie chwyta nas za serce, bo oto na śmiertelnej pościeli leży człowiek, którego życie było nieprzerwanem pasmem walk, znoionej pracy i starań koło dobra swego narodu. Ale że walki nie uwieńczyło zwycięstwo, a praca nie przyniosła spodziewanych owoców, że potężny tyran tryumfuje na grobie biednej ojczyzny, a bracia w niewoli i rozpórzeniu, więc umiera w goryczy zawodu, w żalu do zawistnego losu, w żalu do tych, co stawali wpoprzek jego usiłowań, do tych, co nie rozumieli, czy rozumieć nie chcieli jego rad, jego przestróg, jego patryotycznych zabiegów. Na ciele zabliźnione rany, zadane mu przez wroga, a w duszy otwarte, jęczące się rany, zadane ręką rodaków, jęczące się i otwarte,

¹⁾ Kron. Emigr. 1834. str. 63.

bo targnięto się na to, co mu było najświętsze i najdroższe — na dobrą sławę, bo go sponiewierano bez litości i miłosierdzia, bo go odsądzono od czci i wiary, a wszystko to — o jakże go to bolało — uczynili mu przeważnie ci, z którymi walczył niedawno w tych samych szeregach, z którymi wiązała go wspólność przekonań politycznych, a nawet serdeczne stosunki przyjaźni.

Opatrzony św. sakramentami — umarł 20. grudnia o 5. godzinie popołudniu ¹⁾

„Zgodzili się wszyscy Polacy na to, aby otworzyć ciało, szczególnie się lekarze tego domagali. Znaleziono, że siatka, która okrywa serce, a która u zdrowego człowieka jest zupełnie gęstą i grubą, była tak rzadką i wycieńczoną, że się stała przeźroczystą.“ Ta okoliczność miała spowodować śmierć. Czaszkę i serce przesłano do biblioteki polskiej w Paryżu, resztę ciała złożono na cmentarzu auxerskim. Obrzęd pogrzebowy odbył się z niezwykłą okazałością. „Kościół Fary obito czarnym kirem i rzesisto oświecono, nabożeństwo wielkie. Muzyka gwardyi narodowej, wszystkie władze, prefekt, generał komenderujący z całym sztabem, gwardya narodowa w paradzie“ uświetnili obchód. Na cmentarzu Antoni Walewski przemówił w języku francuskim, potem przemówił w języku polskim kapitan Olszewski. W kilkanaście dni po pogrzebie odprawiono za staraniem księcia Adama i jen. Dembińskiego egzekwie za duszę ś. p. Maurycego. Zaraz też zajęto się składką na pomnik, który w dwa lata później stanął na cmentarzu. Na kamiennej kolumnie spoczywa kolosalnej wielkości popiersie, odlane z bronzu; dzieło Władysława Olszewskiego. Dokumenta i rękopisy nieboszczyka odesłano do Towarzystwa literackiego polskiego w Paryżu. Major Stef. Dębowski, jeden z trzech członków, którym zakład auxerski opieczutowanie pozostałych papierów polecił, mówi, że „między manuskryptami żadnej całości niema. Do trzeciego tomu powstania narodowego tylko kilka arkuszy wstępu się znajduje i to niepoprawne; są jednak myśli na małych świstkach, godne Maurycego.“²⁾ A więc wiadomość, zawarta w liście z d. 6. list. 1834.³⁾, nie miała rzeczywistej podstawy. Powód myl-

¹⁾ W r. 1834., a nie 1835, jak to niektórzy historycy literatury podają.

²⁾ List Stef. Dębowskiego do matki M. M. (3. lut., 1835.)

³⁾ „Tom III. mego dzieła już gotowy, lecz niewydrukowany.“

nego doniesienia upatrujemy w tem, że Mochnacki, nadzwyczaj biegły w piórze, zebranie, ugrupowanie i przetrwanie materiału za istotną część pracy uważał.

Po śmierci Mochnackiego wszyscy jego nieprzyjaciele złożyli broń. Nie mogą mu wprawdzie wybaczyć „pokumania się” z arystokracją, ale wszyscy zgodnie przyznają mu wielki talent pisarski i obywatelskie zasługi. Nawet „Tygodnik emigr.,” zazarty jego wróg, kończy nekrolog słowami: „.... ganiąc zdrożność, nie możemy odmówić czci zasługom jego dla ojczyzny i talentowi. Polska straciła w nim najlepszego z pisarzy.” — Przerzucając demokratyczne czasopisma z lat późniejszych, spotykamy się wprawdzie jeszcze tu i ówdzie z ujemnymi sądami o Mochnackim, łatwo jednak wyrozumieć, że autorowie tych artykułów nie czynią tego w zamiarze uwłaczania ceniom zmarłego, ale chcą dokuczyć jego protektorom, chcą uszczknąć kilka listków z „korony, podanej przez pochlebstwo i wyrachowanie arystokracji.”¹⁾ Niechaj więc czytelnik nie unosi się świętem oburzeniem, gdy wyczyta w liście Antoniego Walewskiego, że egzekwie za duszę ś. p. Mochnackiego, odprawione staraniem ks. Czartoryskiego i jen. Dembińskiego, „zgorszyły i nie podobały się zawistnym.”²⁾ Nie obrzęd, ale przemówienie jen. Dembińskiego po nabożeństwie nie podobało się i zgrorzążyło ich.³⁾

Na zakończenie kilka jeszcze słów o prospekcie pisma „Kraj i Emigracya,” wydanym w kilka miesięcy⁴⁾ po śmierci Mochnackiego. Przeciwnicy arystokracji, jak to łatwo przewidzieć było można, potępili zgodnie zapowiedź czasopisma, napisaną w duchu broszurek auxerskich. Wtem tylko nie było zgody, czy prospekt ten w całej swojej rozciągłości pochodzi od Mochnackiego, czy też „zawiera w sobie poszarpany na kawałki prospekt” jego pióra. Styl Mochnackiego, sposób przedstawienia rzeczy, tok i rzut myśli tak są oryginalne, że uważny

¹⁾ Arystokracja przyczyniła się w znacznej części do wzniesienia grobowca. Drażniło to demokratów, którzy mimo wszystko uważali Mochnackiego za swego politycznego współwyznawcę.

²⁾ Ant. Walewski do ojca Maurycego 20. kwiet., 1835.

³⁾ Jan Henryk Dembiński. Mowa z okazji odbytego w Paryżu obchodu żałobnego po ś. p. Maurycem Mochnackim napisana. Paryż, 1834.

⁴⁾ Z końcem kwietnia lub począt. maja, 1835. Wydawca Janusz Woronicz, nieodstępny towarzysz Mochnackiego w ostatnich miesiącach jego życia.

czytelnik powyższą kwestyę bez trudności rozstrzygnąć może. I tak wstępne uwagi skreślone są niezawodnie przez autora pism auxerskich — reszta innej redakcyi, choć i tu spotykamy mnóstwo ustępów, zdań i okrucich myśli Mochnackiego.

Tu kres naszej pracy, na tem też całą rzecz: „O życiu i dziełach Mochnackiego Maurycego“ zakończyliśmy. Oddając na razie w ręce czytelników tylko kilka kart, wyrwanych z księgi żywota naszego pisarza, obawiamy się czy wychyli się z nich wyrazisto duchowa jego fizyognomia. Tymi względami powodowani, dorzucamy kilka ogólnych uwag, dotyczących moralnego charakteru i politycznego jego stanowiska.

ROZDZIAŁ VI.

Skreślenie charakteru Mochnackiego nastręczyło nam — wyznamy to otwarcie — pewne trudności. Już sporo zebraliśmy materiału, już praca postąpiła znacznie, a postać naszego pisarza ciągle jeszcze stała we mgle. „Bohater z pod Ostrołęki,“ „prawy Polak,“ „agent moskiewski,“ „jakobin,“ „anarchista,“ „Robespierre polski,“ „republikanin,“ „apostoł despotyzmu,“ „wróg, rzeźnik arystokracji,“ „służalec panów“ i t. d. jak tu pogodzić z sobą te krańcowe pojęcia, jak z tego różnorodnego metalu odlać jednolity posąg charakteru ?¹⁾ Zwolna, zwolna sprawa poczęła się rozjaśniać, rozpierzchnione, pozornie sprzeczne rysy charakteru poczęły się wiązać, sprzęgać, aż zlały się w organiczną całość: Człowiek prawy, szlachetny, patriota gorący; charakter tęgi, niezawisły, nieugięty. Uspodobienie burzliwe, gwałtowne, temperament nerwowy, łatwo zapalny, wyzywający. Organizacya umysłowa dziwna: rozum przenikliwy, dogmatyczny, skłonny do analizy i krytyki obok gorącej, rozłożystej wyobraźni. Wszystko to złożyło się na naturę niespokojną, wulkaniczną, wojowniczą, namiętą, rwącą się do czy-

¹⁾ „Zdania o przyniotach duszy i serca ś. p. Maurycego dziś mogą być różne i długo jeszcze różnemi będą. Jen. Dembiński. Mowa podczas nabożeństwa żałobnego

nów wielkich, do przewodzenia innym, do panowania. Ludzie tacy potrzebują ciągłego ruchu, ciągle burzą lub budują, reformują społeczeństwa, dźwigają narody — a wszystko to dokonuje się łatwo i szybko.... w ich imaginacyi. Ludzie tacy idą przez świat przebojem, łamią wszystkie przeszkody, dopóki sami nie padną złamani. W chwili niebezpieczeństwa nie tracą serca i odwagi, działają w gorące natchnienia — nie „mędrkują nad przepaścią,” bo według nich „śród niebezpieczeństw szaleństwo i rozpacz są najwyższą mądrością, a roztropność nierozumem.”¹⁾

Zarzucano Mochnackiemu wygórowaną ambicję i żądze panowania: ambitnym był, do władzy się rwał — jednak nie była to czeza chęć wyniesienia się nad innych, lecz przede wszystkim gorące pragnienie służenia ojczyźnie. Ambicya w pobudkach szlachetna, była często w skutkach zgubna.²⁾ „...Podług mojego przekonania, mówi Mochnacki, chceć wielkiego we władzy udziału dla przewidzenia swej opinii, jeżeli jesteśmy przekonani, że ta opinia sprawę publiczną podnieść może, nie jest jeszcze grzechem w rewolucyi.”³⁾ Prawda, ale w naszej rewolucyi było to grzechem, ciężkim grzechem: wzmagało się przez to rozprzeżenie, zamęt, a potężny wróg rósł tymczasem w siłę.

Zarzucano Mochnackiemu giętkość sumienia — to potwarz! zmienność przekonań politycznych — to niezasadnione. Tak rzeczy biorąc, musielibyśmy posądzić o zmienność każdego człowieka, który nauczony doświadczeniem, skuteczniejszych chwytających się środków. Mochnacki stał przy zasadach demokratycznych wytrwale do ostatniej chwili, tylko co do sposobów zbawienia ojczyzny okazywał pewną (zupełnie wytłómaczoną) chwiejność. — Innych zarzutów odpierać nie będziemy. Nierozważny krok młodzieńczy⁴⁾ okupił krwią, przelaną pod Ostrołęką, a przeciwko tym, co go posądzali, iż drogo sprzedał swoje pióro magnatom, niech świadczy jego ubóstwo, niech świadczy fakt, że nie zostawił po sobie nic, prócz stosu papierów i „bardzo emigracyjnej garderoby.”⁵⁾

1) Artykuł Mochn. Nowa Polska Nr. 23. 27. stycznia, 1831.

2) Czasy dyktatury.

3) Mochn. Hist. powst. Tom II. str. 129.

4) Pisma karmelickie.

5) Jan Dembiński „napróżno się silił, aby mu iść w pomoc wtedy, kiedy stan osłabionego zdrowia dotkliwym mu czynił niedostatek, w jakim zostawał, lecz Mochn. krył przed nim swe ubóstwo.” Jen. Dembiński. Mowa.

Tyle o człowieku, a jakiż sąd wydamy o pisarzu?

Talent oryginalny: wszystko co pisał, nosi na sobie cechę indywidualną. Niektóre jego artykuły polityczne, zwłaszcza z czasów powstania, są w swoim rodzaju arcydziełami. Styl żywy, mocny, namiętny, obrazowy — pęd myśli wartki, zwrotny, energiczny, czasem gwałtowny i nacierający. Układ rzeczy prawie wszędzie jasny, wiązanie zdań rzadne, — następstwo myśli i sposób dowodzenia logiczne. Zimne oko krytyka spostrzega wprawdzie, że ten rygor logiki, ta ścisłość syllogistycznego dowodzenia są często tylko pozorne, odkrywa przerwy i zbyt śmiałe przeskoki w rozumowaniu, przysłonięte błyszczącymi obrazami — lecz któż w dobie rewolucyi, w chwilach powszechnego wrzenia umysłów poddawał zimnej analizie treść artykułów rewolucyjnego dziennika? Od żaru słów zapalały się głowy i serca, czytelnik olśniony, zamagnetyzowany czarem stylu, porwany nieprzepartą siłą namiętności, bijąca z każdego niemal słowa, szedł na oślep za autorem bez krytyki i zastanowienia. Mimo wszystko sąd J. B. Ostrowskiego o artykułach Mochnackiego uważamy za zbyt surowy i niesprawiedliwy. Żadne z politycznych pism Mochnackiego nie jest „ćwiczeniem krasomowcy,“ nie jest czechem „szermowaniem niedościgniętego dialektyka,“ żadne nie jest „wyrachowane na optyczne złudzenie.“ Złudził czytelnika, gdy sam ulegał złudzeniu,¹⁾ ale rozmyślnie w błąd nie wprowadzał nigdy.

Mochnacki miał czujny, bystry zmysł polityczny, instykt trafny, oryentował się szybko i łatwo, ale trzeźwym, głębokim politykiem nie był. Brak równowagi władz psychicznych był głównym tego powodem. Pomysły szczęśliwe, ale niedotrąwione w rozumie, schwytała wlot wyobraźnia, przystrajając je, a namiętność gorącemi nawodziła barwami. W ten sposób powstawały czasem miasto artykułów politycznych świetne polityczne.... improwizacye. — Stanowisko polityczne Mochnackiego oceniać można rozmaicie, zależnie od punktu widzenia. Zamiast subiektywnej krytyki, któraby zapewne czytelników nie zadowoliła, podajemy w zwięzłym zestawieniu kanony politycznej wiary Mochnackiego.

¹⁾ „.... namiętny do fanatyzmu, przez to w pojęciach i działaniach politycznych zaslepiony i zaślepiający innych.“ St. Tarnowski.

Nic na świecie wiecznego, wszystko starzeje się — trupieje — umiera. Nic jednak nie ginie doszczętnie, przeradza się tylko, powstaje z martwych nowym kształtem; grób... kolebką. Tym zasadniczym prawom przyrody ulegają i narody. Narody się starzeją, starzeje się forma rządu. System monarchiczny nie odpowiada duchowi i potrzebom naszego wieku, polityczny kształt Europy jest naturze przeciwny. Feudalizm jest anachronizmem. „Królowie się przeżyli. Próżno świecą szkarłatem, darmo namaszczać swe martwe skronie i wybielać czaszki poświęconą oliwą. Krygami zwiędłego majestatu bez czei i poszanowania, umizgiem zgastego lica, wejrzaniem spróchniałych oczu, szkieletem rozchwianej postawy nie przebłagają planet zasępionych na nieodzowny i niepowrotny upadek ich sztucznej władzy.“¹⁾ — Względ na dobro ludów nakazuje radykalną zmianę starego porządku rzeczy. Zgrzybiałą Europę trzeba odmłodzić. Jedyne skutecznym środkiem regeneracyjnym jest rewolucya. „Istotą rewolucyi nie jest zgiełk uliczny, nie jest wieszanie szpiegów i zdrajców na latarniach, nie jest żadna burzliwa scena nocna.“ „*Nie jestem ani demagogiem ani jakobinem, ani terrorystą... zdaniem, ugruntowanem na zasadach prawdziwie chrześcijańskiej filozofii, przechylam się na stronę tych teoretyków politycznych, którzy nienawidzą społecznego zaburzenia.*“ Ale zaburzenia te są nieraz konieczne, wtedy mianowicie, jeżeli sprawy pokojowo załatwić nie można. Skale granitu, która wszelkim narzędziom się opiera, prochem wysadzamy w powietrze. Ponieważ przestarzały feudalizm dobrowolnie nie ustąpi, gwałtem go trzeba usunąć. Dotychczas pojawiały się rewolucye rzadko — trwały krótko, dlatego też uważano je za chwilowe, przemijające wstrząśnienia. Obecnie stała się *rewolucya olbrzymią potęgą, którą „tak jak każde udzielne mocarstwo uważać potrzeba.“* Ma ona swoją politykę, jak wszystkie gabinety, i swoich ministrów. Co więcej, *rewolucya stała się dziś umiejętnością — najważniejszą umiejętnością naszych czasów, bo „w tym wieku dzikość będzie zaletą, tryumfem rozumu ludzkiego.“* Literatura filozoficzno-poetycka (filozofia i poezya), zaprzatająca obecnie wszystkie niemal wyższe umysły, „enerwuje, zabija czas: z tego względu jest jednym z wielkich środków restauracyi, jednym z filarów rojalizmu.“ „Póki nie braknie Europie sławnych tancerek i śpiewaczek, wielkich filozofów, wielkich poetów i wielkich sztuk-

¹⁾ Z art. „O rewol. w Niemczech.“

mistrzów, giraff i Paganinich; póki walterskotyzm i byronizm nie przestanie jej bawić i zachwycać, pōty królowie bezpiecznie spać mogą.“ Wszystko to ustąpić musi miejsca umiejętności rewolucyjnej. „W tym wieku twardym (ta) jedna tylko umiejętność popłacać będzie.“ Jak wszystkie inne nauki ma też i ta nowa umiejętność swoje pewniki, dogmata, swój system. „Zasadza się ona na tem, żeby *rewolucyą lud zamienić w hyenę, co tylko się trupami karmi*. Zasadza się na tem, żeby prędko, z łatwością to wszystko ze szczętem zatrzeć, co butwieje, co jest trupem, szkieletem — a wydobyć z gruzów to, co jest tak pełne życia, że nawet pod gruzami umrzeć nie może.“

Jeżeli rewolucya ma odpowiedzieć temu trudnemu zadaniu, musi być silną i rządzoną. Wszystko, cokolwiek jest siłą lub w siłę wzrósć może, pożądane jest w rewolucyi. Jakiej natury ta siła, jakim sposobem została wywołaną — rzecz podrzędna. W ludzie drzemie straszna, elementarna siła: trzeba ją obudzić, podniecić, a gdy już poczną „fermentować umysły i rewolucya opanowała głowy“, trzeba nadać rozpetanemu żywiołowi legalną moc i charakter odpowiedni; wtedy niech łamie, niech z gruntu wszystko przewraca. Lecz jakaż władza zdoła pokierować, utrzymać w karchach uległości tę niszczącą burzę? Żelazna ręka dyktatora-żołnierza. „System władzy powinien być rewolucyjny, gdyż z rewolucyjnego wyniknęła zaburzenia. Dyktator i wszyscy ci, których sobie do pomocy przybierze, powinni być „emanacją rewolucyi“, „reprezentatami entuzjazmu narodowego“ — przedstawiciele zaś dawnego porządku rzeczy, chociażby to byli ludzie najczcigodniejsi, najzasłużeńsi, chociażby nawet sprzyjali rewolucyjnemu ruchowi, nie mogą mieć w rządzie żadnego udziału. Dla nowego rzeczy porządku nowej trzeba polityki, nowych ludzi. „Ta moc, ta nieustraszona śmiałość narodowej reprezentacyi ratowała Francję.... w czasach największych niebezpieczeństw.“ „Nie bądźmy więc dziwówidzami, chwalcami, panegirystami bądź mniemanego talentu, bądź urojonej jakiejś przewagi. Terroryzm nazwisk świetnych, terroryzm łatwowierności, terroryzm zaufania, nieodpowiadającego zasłudze“ zgubi rewolucyę. „Nieufność i podejrzliwość są najpierwszą cnotą rewolucyjnych czasów. Ufność niechaj będzie nagrodą zasługi, ale nie zachętą do działania.“ „Gdyby stu dwudziestu aniołów z archanielską mądrością zasiadło i obrado-

wało w izbie, nie wierzyłbym stu dwudziestu aniołom.“ — A dyktator-rewolucjonista niechaj nie „mędrkuje.“ Niechaj zgaduje życzenia narodu i ściśle spełnia jego wolę, na nic się nie oglądając. W niebezpieczeństwie trzeba „użyć środków, jakie tylko *rozpacz i szal natchnąć zdołają. Refleksya na nic się nie przyda.*“ „Kto mędrkuje nad przepaścią, źle czyni, bo zginie niepochybnie.“ — W chwili, kiedy rewolucya celu zamierzonego dopięła, dyktator składa władzę. Wtedy naród wolny, swobodny, odrodzony zaprowadza u siebie, stosownie do warunków swego położenia „rząd konstytucyjny, a może rzeczpospolitą lub federacyę, w *każdym razie system reprezentacyjny.*“ — Tyle o rewolucyi w ogólności.

Stosując te zasadnicze prawa do poszczególnych narodów, trzeba mieć na uwadze ich wyjątkowe warunki bytu. Z natury rzeczy wypływa, że rewolucya w Polsce zupełnie od wszystkich innych na świecie różnić się musi. Dwojaką powinna mieć naturę: wewnętrzną czyli socyalną i excentryczną czyli polityczną. Rewolucya socyalna powinna być środkiem tylko, a restauracya celem naszego powstania. Ażeby sprostać potężnemu ciemnocy, musi się naród polski zdobyć na odpowiednią siłę. Masy naszego ludu pozostają w stanie ciemnoty, nie mają poczucia obowiązków obywatelskich, nie mają żadnego we własności udziału. „Zginęliśmy dlatego, że nie większość, ale mniejszość po wszystkie czasy była u nas narodem.“ „Dybicz spostrzegł, że ta wojna narodową nie jest.“ Trzeba lud wciągnąć do powszechnego interesu tej ziemi.“ „Żołnierz wtenczas jest niezwykczony, kiedy go ze wszech stron owe masy otaczają, kiedy go otaczają z własnej ochoty.“ Kościuszko „nie zainteresował mas, miliony nasze patrzyły obojętnie na upadek kraju. Nie dbał lud, kto panuje.... **Kościuszko zgubił Polskę.**“ Konieczną jest przeto radykalna zmiana wewnętrznych stosunków, „powołująca do życia i cywilizacyi to wszystko, co u nas było za okresem ukształconego człowieczeństwa.“ *Ale rewolucya socyalna w Polsce niechaj nie na miazgę nie druzgoce, bo tego nie potrzeba.* „Element szlachecki jest oddychalnem powietrzem naszego kraju — utrzymywał go i do dziś utrzymuje go po rozbiorach.... *Ktoby więc rewolucyjnym mieczem chciał szlachtę wytępić — sprowadziły ruinę kraju.*“ Szlachetna uchwała sejmu, a nie wojna domowa powinna tę zmianę socyalną sprowadzić. Na razie tylko na tej częściowej reformie

poprzestać należy, radykalne przeobrażenie stosunków społecznych pozostawić trzeba na później. „Dopiero po odzyskaniu niepodległości politycznej w odwiecznych granicach ziemi naszej, po zablźnieniu ran długiego rozbioru część oświecona, myśląca i majątniejsza narodu prędzej czy później porówna, w razie oporu będzie nawet musiała porównać z sobą resztę ludności.“ Jeśliby zaś nadanie tych przywilejów nie zelektryzowało narodu, nie dobyło z niego sił potrzebnych na zwalczenie wroga, wtedy jakimkolwiek bądź środkiem (wszystkie są dobre — jeżeli skuteczne) należy energię narodu nateńczyć. Trzeba lud sfanatyzować, rozbudzić w nim zwierzęce nawet popędy, szalać zemsty, żądze mordy, by potem ten rozpasany, wzburzony żywioł, tę rozpętaną siłę elementarną skierować na zewnątrz, na nieprzyjaciela! Jeżeli rozbestnione tłumy opamięta pragnienie krwawych scen ulicznych należy z rozjątrzenia tego korzystać i skierować ten „war rewolucyjny“ przeciw nieprzyjacielowi.

Oto katechizm wiary politycznej Mochnackiego.

O największem co do rozmiarów dziele, o „Historyi powstania“ niewiele mamy do powiedzenia. Mochnacki historykiem nie był. Trzeźwość, spokój, zdolność obiektywnego oglądania rzeczy i wynikająca stąd bezstronność sądu, bystry zmysł krytyczny i dar wiernego, jasnego, a żywego przedstawiania wypadków — oto są istotne znamiona dziejopisarskiego talentu. Dwa ostatnie warunki posiadał Mochnacki, a ostatni nawet w bardzo wysokim stopniu, na innych mu zbywało. Autor nasz wiedział, że w opisywaniu wypadków historycznych „trzeba być nad wszystkimi partjami, żeby zachować zimną krew i flegmę historyczną.“¹⁾ Wiedział również, jak utrudnione ma zadanie historyk, opisujący świeże wypadki, w których sam czynny brał udział, żałując, że nie zestarzał się jeszcze „z całym pokoleniem aktorów tej sceny“.... Nie obiecuje też „zimnej, wytrawionej dykcji, właściwej powadze historyka, mającego przed sobą czasy dalekie albo zapadłe,“ ale przyrzeka, że starał się będzie „zatrzed wpływ tych namiętności, tych wypadków które.... wszystkich w porze akcji unosiły.“²⁾ Przyrzeczenia nie dotrzymał — dotrzymać nie mógł. — A cóż powiemy o jego oryginalnej

1) List M. Mochn. do ojca. 16. wrześ. 1834.

2) Przedmowa do Hist. powst.

metodzie pisania dzieł historycznych? Akademik, pracujący choćby od kilku miesięcy w seminarjum historycznem, zdziwi się i zgorszy. Zamiast zgromadzić poprzód jak najobfitszy materiał, zbadać go i przetrawić, a potem dopiero zabrać się do pisania — Mochnacki pisze pierwszy tom historii z pamięci, później dopiero zbiera „les pieces justificatives“; co więcej! nie prowadzi rzeczy od źródła i w jednym ciągu, lecz wybiera najpierw kwestye, które go chwilowo pociągają, roztrząsa je odrębnie, potem dopiero wiąże poszczególne ustępy w jedną całość.¹⁾ „Historya powstania“ jest więc szeregiem artykułów dziennikarskich, „jest długą polemiczną broszurą, obfitującą w świetne ustępy, ale nie jest historyą.“²⁾



¹⁾ „Z szczerością, właściwą szlachetnej duszy, przyznawał poczynione błędy co do osób i zasad w wydanem dziele, dużo zmienną obiecywał sam sobie wydać drugą edycyą -- wynurzając słuszny żal, że mu nie chciano udzielić materiałów, z których czerpiąc fakta, mógł każdemu należyta oddać sprawiedliwość, a przez to i w zasadach byłby został wolnym od błędu.“ Dembiński mowa.

²⁾ St. Tarnowski.

II.

Część urzędowa.

I.

GRONO NAUCZYCIELSKIE

przy końcu roku szkolnego 1898.

A) Do nauki przedmiotów obowiązkowych.

L. p.	Imię i nazwisko	Stopień służbowy	Uczył	Tyg. godzin
1	Józef Wójcik	Dyrektor	języka polskiego w VIII.	3
2	Jan Nowak	Profesor	jéz. niemieckiego w IIIb, IVb, VII, VIII.	16
3	Antoni Janik	Profesor	jéz. łacińskiego w IIIa i IVa, jéz. greckiego w V; — gosp. klasy IIIa.	17
4	Ignacy Rychlik	Profesor	na urlopie.	—
5	Jacek Zieliński	Profesor	hist i geogr. w Ia, IVa, IVb, V, VII, VIII.	20
6	Walenty Głowiński	Profesor	matemat. w V, VI, VII, VIII; fizyki w VII, VIII; — gospodarz kl. VII.	18
7	Alexander Frączkiewicz	Profesor	na urlopie.	—
8	Bronisław Swiba	Profesor	jéz. łacińskiego VIII; jéz. greckiego w VI, VII i VIII; — gospodarz kl. VIII.	19
9	Ksiądz Mateusz Czopor dr. teologii	Profesor	religii w Ia, Ib, IIa, IIb, IIab, IVab, V, VI, VII, VIII.	20
10	Józef Szydłowski	Profesor	jéz. łacińskiego w V, VI, VII, gospodarz kl. V.	17

L. p.	Imię i nazwisko	Stopień służbowy	Uczył	Tyg. godzin
11	Artur Passendorfer	Profesor	j. polskiego w IVa i VI; j. niemieckiego w IVa i VI; proped. w VIII, geogr. w Ib; — gospodarz kl. VI.	19
12	Antoni Kurpiel dr. fil.	Nauczyciel	j. greckiego w IVb; j. polskiego w IVb, V i VII; j. niemieckiego w IIb; proped. w VII; gospodarz kl. IVb.	20
13	Władysław Wasung dr. fil.	Nauczyciel	na urlopie.	—
14	Józef Weber	Nauczyciel	hist. nat. w Ia, Ib, Ic, IIa, IIb, IIIa, IIIb, V, VI; matem. w Ic	21
15	Ignacy Krzyszkowski	Egzaminowany zastępca nauczyciela	j. łacińskiego w IIa i IIb; — gospodarz kl. IIb.	16
16	Kazimierz Strzelecki	Zastępca nauczyciela	j. łacińskiego w Ib; j. polskiego w IIa, IIb, IIIa; mat. w Ib; — gospodarz kl. Ib.	20
17	Kazimierz Jakiel	Zastępca nauczyciela	na urlopie.	—
18	Jakób Forczek	Zastępca nauczyciela	hist. i geogr. w Ic, IIa, IIb, IIIa, IIIb, VI.	21
19	Stefan Żydowski	Zastępca nauczyciela	matemat. w Ia, IIIa, IIIb, IVa, IVb; fizyki w IVa, IVb; — gospodarz kl. IVa.	21
20	Michał Krzeczkowski	Zastępca nauczyciela	j. łacińskiego w Ia; j. polskiego w Ia, Ib, Ic; — gospodarz kl. Ia.	17
21	Eugeniusz Bieganowski	Zastępca nauczyciela	j. łacińskiego w IIIb i IVb; j. greckiego w IIIa; — gospodarz kl. IIIb.	17
22	Władysław Szychulski	Zastępca nauczyciela	j. łacińskiego w Ic; j. greckiego IIIb i IVa; j. polskiego w IIIb; — gospodarz kl. Ic.	20
23	Adolf Bogucki	Zastępca nauczyciela	j. niem. w Ib i IIa; matem. w IIa, IIb; — gospodarz kl. IIa.	17
24	Eugeniusz Łotocki	Zastępca nauczyciela	j. niemieckiego w Ia, Ic, IIIa, V.	20

B) Do nauki religii:

- a) grecko-katolickiej: ks. Michał **Dyhdalewicz** — 7 godzin.
b) mojżeszowej: Abraham Berl **Rosenblum** — 8 godzin.

C) Do nauki przedmiotów nadobowiązkowych:

Historyi kraju rodzinnego: Jacek **Zieliński** w IVa, IVb przez cały rok po jednej godzinie; w VII i VIII zaś: w I półr. pojednej, w II półroczu w VII dwie godziny;

Jakób **Forczek** w IIIa i IIIb cały rok po 1 godzinie.

Języka ruskiego: ks. Cyprian **Chotyniecki** w 3 oddziałach 4 godziny.

Gimnastyki: Jacek **Zieliński** w 6 oddziałach 6 godzin.

Kaligrafii: Walenty **Głowiński** w 2 oddziałach 2 godziny.

Śpiewu: Ignacy **Misicki** w 2 oddziałach 4 godziny.

Rysunków: Jakób **Forczek** w 3 oddziałach 6 godzin.

Zmiany w składzie grona nauczycielskiego

w roku szkolnym 1898.

J. E. Pan Minister wyznań i oświecenia nadał (reskr. z 14. VI 97. l. 10.841., intim. Pr. R. S. K. z 23. VII 97. l. 259) posadę nauczycielską w gimnazjum w Kołomyi tutejszemu profesorowi, p. *Józefowi Czabańskiemu*; posady nauczycielskie zaś w tutejszym zakładzie dotychczasowym zastępcóm nauczycieli: dr. *Władysławowi Wasungowi* z gimnazjum Ś. Anny w Krakowie i p. *Józefowi Weberowi* z gimnazjum w Buczaczu.

Wysoka c. k. Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli w tym samym charakterze służbowym (reskr. z 19. VII 97 l. 15.381) a) tutejszych: p. *Mikołaju Lisińskiego* do gimn. w Rzeszowie i p. *Antoniego Strzeleckiego* do gimn. Franciszka Józefa we Lwowie; b) tutaj zaś ze Lwowa: p. *Eugeniusza Biegounowskiego* z gimn. Franciszka Józefa, p. *Michała Krzeczowskiego* z czwartego i p. *Stefana Żydowskiego* z piątego gimnazjum; c) wreszcie (reskr. z 9. IX 97 l. 21.922) tutejszego zast. naucz. p. *Bronisława Starzeckiego* do gimn. Franciszka Józefa we Lwowie.

Z powodu zwinięcia obowiązkowej nauki rysunków rysunków odręcznych z końcem zeszłego roku szkolnego (w myśl reskr. Wys. M. O. z 22. III 97. l. 5.739) Wysoka c. k. Rada szkol. kraj. (reskr. z 21. VII 97. l. 15. 385) uwolniła p. *Zefira Ćwiklińskiego* od pełnienia obowiązków nauczycielskich w tutejszym zakładzie.

W miejsce ks. *Bazylego Romanowskiego*, który prawie przez lat 10 sprawował obowiązki katechety dla uczniów ob. gr. katol., a obecnie powołany został przez Najprzewiel. Ordynaryat biskupi o. gr. w Przemyśle na referenta konsystoryjalnego i nauczyciela w seminaryum duchownem w Przemyśle, poruciła Wysoka c. k. Rada szk. kraj. obowiązki tymczasowego katechety dla uczniów ob. gr. katol. tutejszemu wikaryuszowi, ks. *Michałowi Dyhdalewiczowi* (reskr. z 18. X 97 l. 24.214).

Z początkiem drugiego półrocza objął tutaj obowiązki nauczycielskie kandydat stanu nauczycielskiego, p. *Adolf Bogucki* (reskr. z 8. I 98. l. 30.727/97), i p. *Eugeniusz Łotocki*, zast. nauczyciela z gimnazyum brodzkiego w miejsce przeniesionego do gimnazyum rzeszowskiego p. *Józefa Wierzbickiego* (reskr. z 25. I 98. l. 1483).

Na urlopie bawili: prof. *Ignacy Rychlik* jako poseł do Rady państwa, przez cały rok; nauczyciel dr. *Władysław Wasung* od 1. października 1897. pełni jednoroczną czynną służbę wojskową (R. S. K. 17. XI 97. l. 27.714); prof. *Jan Nowak* od 1. października po koniec I płr. dla poratowania zdrowia (reskr. M. O. z 31. X 97. l. 26.907. int. R. S. K. z 20. XI 97. l. 28.110); prof. *Alexander Frączkiewicz* przez II płr. z powodu podróży naukowej do Włoch i Grecyi (R. S. K. z 23. VI 97. l. 12.917); zast. naucz., p. *Kazimierz Jakiel*, przez drugie płr. (reskr. M. O. z 15. I 98. l. 505, int. R. S. K. z 28. I 98. l. 1673).

Dodatki pięcioletnie do płacy otrzymali: prof. *Jan Nowak* (30. VIII 97. l. 15.816) drugi; pierwsze zaś: prof. *Alex. Frączkiewicz* (28. IX 97. l. 22.406), prof. *Bron. Swiba* (5. XI 97. l. 445/Pr.) i prof. dr. ks. *Mateusz Czopor* (19. X 97. l. 398/Pr.).

Wysoka Rada szk. kr. udzieliła zatwierdzenia w zawodzie nauczycielskim oraz przyznała tytuł c. k. profesora nauczycielom rzeczywistym: p. *Arturowi Passendorferowi* (reskr. z 23. VI 97. l. 12.422), p. *Józefowi Szydłowskiemu* (28. IX 97. l. 385/Pr.) i ks. dr. *Mateuszowi Czoporowi* (19. X 97. l. 399/Pr.)

II ROZKŁAD NAUK.

I K l a s a.

Religia 2 godz. tyg. Zasady wiary i moralności katolickiej.

Język łaciński 8 godz. tyg. Na podstawie gramatyki przerobiono prawidłowe formy deklinacyjne i konjugacyjne. Z przykładów tłumaczono ustępy łacińskie i polskie, przyczem ćwiczone uczniów praktycznie w analizie i budowaniu zdań, tudzież w składni najważniejszych rodzajów zdań konjunktywnych. Począwszy od listopada co tydzień jedna kompozycja.

Język polski 3 godz. tyg. Elementarna nauka o zdaniu pojedynczem i o złożonem; ze zdań pobocznych wzięto tylko najpospolitsze, nauka deklinacji rzeczownika, przymiotnika i zaimka w głównych zarysach z uwzględnieniem najważniejszych zasad głosowni. Elementarna nauka odmiany rzeczownika; rozdzielanie wyrazów i interpunkcja. Z Wypisów: czytanie, opowiadanie i deklamacja. Prace piśm.: w I. półroczu co tydzień dyktat, w II. półr. w pierwszych 3 miesiącach dyktaty, w dwóch następnych dyktaty i reprodukcje naprzemian.

Język niemiecki 6 godz. tyg. Przerobiono w całości ćwiczenia Germana-Petelenza sposobem przez autorów wskazanym, t. j. tłumaczono ustępy niemieckie, poczem treść ich przerabiono w rozmówkach z uwzględnieniem ściśle przynależnego do każdej grupy materiału gramatycznego. Memorowano około 20 ustępów niemieckich. Co tydzień jedno zadanie szkolne.

Geografia 3 godz. tyg. Pojęcia wstępne z zakresu geografii fizycznej i matematycznej tudzież ogólny opis części świata pod względem fizycznym i politycznym, a przede wszystkim monarchii austriacko-węgierskiej i Galicyi.

Matematyka 3 godz. tyg. W I. półr. Arytmetyka, w II. półr. Arytmetyka 1 godz. i Geometria 2 godz. tyg.

- a) **Arytmetyka** Cztery główne działania liczbami całkowitemi i dziesiętnymi. Działania liczbami wielogatunkowymi. Ułamki zwyczajne.

b) **Geometrya.** Pojęcia linii, a w szczególności prostej, linii kołowej i prostych w kole, pojęcia kąta i własności kątów, o liniach równoległych i kątach, wskutek przecięcia trzech linii powstałych. Pojęcie trójkąta i rodzaje trójkątów. Suma kątów w trójkącie i o kątach zewnętrznych. Co lekcy a ćwiczenie domowe. Co miesiąc zadanie szkolne z arytmetyki i geometryi.

Historya naturalna 2 godz. tyg. Przez 6 miesięcy ssaki i owady, przez 4 miesiące letnie botanika.

II. K l a s a.

Religia 2 godz. tyg. Historya starego testamentu z uwzględnieniem chronologii i geografii biblijnej.

Język łaciński 8 godz. tyg. Odmiany nieprawidłowe; praktyczne ćwiczenia jak w kl. I. Ważniejsze przysłówki, przyimki, spójniki, najważniejsze konstrukcye imiesłowowe i bezokolicznikowe, coniugatio periphrastica, gerundium i gerundivum. Wygłaszanie z pamięci. Co tydzień zadanie szkolne, od czasu do czasu zadanie domowe.

Język polski 3 godz. tyg. Elementarna nauka o zdaniu pojedynczem i o zdaniu złożonem; ze zdań pobocznych tylko najpospolitsze. Nauka o deklinacyi rzeczownika, zaimka, przymiotnika i liczebnika z uwzględnieniem form nieprawidłowych i wyjątkowych; rozdzielanie wyrazów i interpunkcya. Z Wypisów: czytanie, opowiadanie i deklamacya. Prace piśm.: stósownie do potrzeby dyktat, zadania szkolne i domowe naprzemian trzy razy w miesiącu.

Język niemiecki 5 godz. tyg. Jak w I. kl.; część gramatyczną w szczególności odmianę imion i słów, przyimki i spójniki opracowano praktycznie; reprodukcya rozbieganych i objaśnianych ustępów niemieckich, tłómaczenie niektórych ustępów polskich, memorowanie ustępów poet. niekiedy prozaicznych. Ćwiczenia piśmienne co tydzień, dyktaty, streszczanie objaśnianych ustępów lub tłómaczenie z polskiego na niemieckie. Raz na miesiąc zadanie domowe.

Geografia 2 godz. tyg. Szczegółowa geografia fizyczna i polityczna Afryki i Azji. Poziomy i pionowy układ Europy.

Szczegółowa Geografia południowej i zachodniej Europy.
Historia 2 godz. tyg. Dzieje starożytnego Wschodu, Greków i Rzymian do upadku państwa zachodnio-rzymskiego.

Matematyka 3 godz. tyg. Naprzemian arytmetyka i geometrya.

a) **Arytmetyka**: Działania ułamkami zwyczajnymi, stosunki, proporcye, reguła trzech pojedyncza, rachunek procentowy pojedynczy.

b) **Geometrya**: Przystawianie trójkątów, zastósowanie tegoż. Prawa o trójkątach równoramiennych, bliższe własności koła i linii prostych w kole; czworoboki i wieloboki umiarowe. Ćwiczenia i zadania jak w kl. I.

Historia naturalna 2 godz. tyg. Przez 6 miesięcy ptaki, gady, płazy, ryby i bezkręgowce z wyjątkiem owadów. Przez 4 miesiące letnie botanika.

III. K l a s a.

Religia 2 godz. tyg. Historia biblijna nowego zakonu

Język łaciński 6 godz. tyg. Składnia zgody, przyimki, składnia rzędu. Ćwiczenia w tłumaczeniu z języka polskiego na łaciński. Czytano z Neposa żywoty: Arystydesa, Cymona, Epaminondasa, Pelopidasa, Miltiadesa, Temistoklesa, Alcibiadesa i Konona. Celniejszych ustępów uczono na pamięć. Co miesiąc 1 zadanie domowe, 2 szkolne.

Język grecki 5 godz. tyg. Z głosowni najpotrzebniejsze reguły, deklinacya, stopniowanie przymiotników i przysłówków, konjugacya czterech pierwszych klas czasowników I. konjugacyi. Ćwiczenia odpowiednie. W II. półroczu co miesiąc 2 zadania.

Język polski 3 godz. tyg. Z gram. nauka o interpunkcyi, w związku z nią przegląd najważniejszych zdań współrzędnie i podrzędnie złożonych; systematyczna nauka deklinacyi z uwzględnieniem tych praw głosowni, które do zrozumienia przemian samogłosek lub spółgłosek we fleksyi imion były konieczne; składnia rzędu; wyrazy nieodmienne.

Przeczytano częścią w szkole częścią w domu całe Wypisy, objaśniano i zdawano z nich sprawę w wielora-

kich kierunkach. Deklamowano dziesięć krótszych i dłuższych ustępów przeważnie poetycznych.

Zadania dwa na miesiąc, naprzemian domowe i szkolne.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Powtórzenie deklinacji i konjugacji. Nauka o zdaniu pojedynczym. Składnia zgody i rzędu. Czytano, objaśniano i opowiadano ustępy niemieckie, deklamacya ustępów poetycznych. Rozmówki praktyczne na podstawie lektury szkolnej. Co miesiąc dwa zadania, naprzemian domowe i szkolne.

Geografia 1½ godz. tyg. Geografia polityczna północnej, środkowej i wschodniej Europy, Ameryki i Australii.

Historya 1½ godz. tyg. Dzieje wieków średnich.

Matematyka 3 godz. tyg. Naprzemian algebra i geometrya.

a) **Algebra.** Pojęcia liczb ogólnych. Cztery główne działania liczbami ogólnymi. Podnoszenie do kwadratu i wyciąganie drugiego pierwiastka.

b) **Geometrya.** Równość powierzchni figur płaskich, przemiany figur geometrycznych, pomiar powierzchni figur prostokreślnych i koła. Proporcjonalność linii, podobieństwo trójkątów, prawa, wynikające z podobieństwa trójkątów, podobieństwo wieloboków. Ćwiczenia i zadania jak w kl. II.

Nauki przyrodnicze 2 godz. tyg. W I. półroczu **Fizyka.** Ogólne i szczególne własności ciał. Nauka o cieple, źródła ciepła i najważniejsze rzeczy z ciepła promienistego. Z chemii wstępne pojęcia, opis najważniejszych pierwiastków i połączeń takowych, z uwzględnieniem procesu palenia na podstawie doświadczeń.

W II. półroczu **Mineralogia.** Opisanie ważniejszych i najwięcej rozpowszechnionych minerałów i skał, oraz okazywanie takowych uczniom podczas objaśnienia i podczas egzaminowania.

IV. K l a s a.

Religia 2 godz. tyg. Nauka o obrzędach kościoła katolickiego.

Język łaciński 6 godz. tyg. Z gramatyki użycie czasów i trybów, consecutio temporum, zdania poboczne, infinitivus, oratio obliqua, participium, gerundium, supinum; zasady prozody i metryki, hexameter daktyliczny.

Ćwiczenia w tłumaczeniu z języka polskiego na łaciński. Czytano z *Caesara de bello Gallico* I. IV. VII. 1—30. Od połowy drugiego półrocza czytano *Ovidiusa Metamorph.* I. i IX. Lektura prywatna: *Caesar de bello Gall.* lib. II. III. Deklamacya z *Caesara* i *Ovidiusa*. Co miesiąc dwa zadania szkolne i jedno domowe.

Język grecki 4 godz. tyg. Uzupełnienie konjugacyi pierwszej, konjugacya druga i czasowniki nieprawidłowe; okolicznościowo składnia rzędu i czasownika.

Tłumaczenie przykładów odpowiednich.

Co miesiąc dwa zadania, naprzemian szkolne i domowe.

Język polski 3 godz. tyg. Systematyczna nauka konjugacyi i składni w obrębie czasownika. Nauka o zdaniu złożonem, okresie, szyku i wierszowaniu. Czytanie, objaśnianie, opowiadanie, deklamacya. Co dwa tygodnie ćwiczenie piśmienne. naprzemian domowe i szkolne.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Wypisy *Germana-Petelenza* przerobiono w całości. Deklamacya ustępów poetycznych, memorowanie ustępów prozaicznych. Z gramatyki *Petelenza* wzięto naukę o przypadkach, szyku wyrazów i zdaniu pobocznem. Co miesiąc dwa zadania, naprzemian szkolne i domowe.

Geografia 2 godz. tyg. Fizyczna i polityczna geografia austriacko-węgierskiej monarchii.

Historya 2 godz. tyg. Dzieje nowożytne.

Matematyka 3 godz. tyg. Naprzemian algebra i geometrya.

a) **Algebra.** Nauka o równaniach stopnia pierwszego o jednej i więcej niewiadomych, tak ustawionych, jak nieustawionych. Reguła trzech złożona, rachunek procentowy, dyskontu, terminn, spółki i mieszaniny.

b) **Geometrya.** Pojęcia stereometryczne. Rodzaje brył, powierzchni i objętości graniastosłupów, walców, ostrosłupów, stożków, całych kul. Wielościany.

Fizyka 3 godz. tyg. Na podstawie podręcznika wzięto naukę o magnetyzmie, elektryczności, o ruchu punktu i ciał w ogólności, maszyny pojedyncze, naukę o równowadze i ruchu cieczy, tudzież o równowadze i ruchu gazów, o głosie i o świetle — wszystko na podstawie doświadczeń; wreszcie elementa z kosmografii.

V. K l a s a.

Religia 2 godz. tyg. Ogólna nauka wiary katolickiej.

Język łaciński 6 godz. tyg. Z gramatyki: Powtórzenie i uzupełnienie składni zgody i rzędu. Ćwiczenia stylistyczne na podstawie lektury. Czytano Liviusa I. i XXII. Ovidiusa Carmina selecta. Deklamacya z Ovidiusa. Lektura prywatna: z Liviusa ks. II. i XXI. z Ovidiusa Met. niektóre ustępy.

Jedno zadanie szkolne co miesiąc.

Język grecki 5 godz. tyg. Z gramatyki powtórzenie i uzupełnienie morfologii, syntaxis casuum, przyimki. Czytano Xenoph. Anabasis (wraz z prywatną lekturą), Cyropedię w wymkach; Hom. Ilias I. i III. Deklamacya z Homera I. 1—51. Ćwiczenia gramatyczne na podstawie lektury. Co półrocze cztery zadania szkolne.

Język polski 3 godz. tyg. Nauka poezyi i prozy. Naważniejsze obrazy i figury. Oprócz lektury, zawartej w Wypisach, przeczytano w całości „Pana Tadeusza“ Mickiewicza. Deklamacya piękniejszych ustępów. Zadań po 7 w półroczu.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Czytanie wypisów Wernera.: pryw. lektura: „Die deutsche Heldensage“, Goethego „Reineke Fuchs.“ Ćwiczenia w opowiadaniu i uczenie się na pamięć celniejszych ustępów. 7 zadań półrocznie.

Historya i geografia 3 godz. tyg. Historya starożytna aż do podbicia całych Włoch przez Rzym. Z geografii powtórzenie odpowiednich części.

Matematyka 4 godz. tyg. Algebra 2 godz. Geometrya 2 godz.

a) **Algebra**: Pojęcia liczb szczególnych i ogólnych, rozszerzenie pojęcia liczb przez wprowadzenie ilości dodatnich i ujemnych, układy liczb, w szczególności dziesiątkowy, cztery główne działania ogólnemi liczbami całkowitemi, podzielność liczb, ułamki zwyczajne, dziesiętne, cztery główne działania uławkami, stosunki, proporcye pojedyncze, złożone i zastosowania proporcyi. Nauka o równaniach w ogólności, a o równaniach I. stopnia w szczególności, i to o jednej i więcej niewiadomych.

b) **Geometrya**: Pojęcia geometryczne, linie, kąty, trójkąty, czworo- i wieloboki, proporcjonalność linii, podobieństwo figur płaskich, obwody i powierzchnie figur prostokreśl-

ných, linia kołowa, proste i kąty w kole, położenie kół, wieloboki wpisane i opisane na kole, pomiar koła i jego części, tudzież zastosowania.

Co miesiąc zadanie szkolne, a co lekcya ćwiczenia domowe.

Historya naturalna 2 godz. tyg.

- a) w I. półr. **Mineralogia** na podstawie podręczn. Łomnickiego.
- b) w II. półr. **Botanika** na podstawie podręcznika Rostańskiego.

VI. K l a s a.

Religia 2 godz. tyg. Szczegółowa nauka wiary katolickiej.

Język łaciński 6 godz. tyg. Powtórzenie i uzupełnienie składowi słowa. Ćwiczenia stylistyczne na podstawie lektury. Czytano Sall. De bello Jugurth. Cic. in Catil. I. Verg., Eccl. I. i V. Georg. II. „Laudes Italiae“. „De apium ingenio atque moribus“. Aen I, II. Lekt. pryw. Sall. de coniur. Catil. Cicero in Catil. oratio II. Deklamacya z Sall. i Verg. Co miesiąc jedno zadanie szkolne.

Język grecki 5 godz. tyg. Czytano Xenoph. Memorab. I. Hom. Iliad. VI. VII. XVI. XXII. Jako lekt. pryw. inne księgi Iliady wedle wyboru uczniów. Herod. ks. IX. Z gram. składnia do infin. (excl.) Co tydzień ćwiczenie stylistyczne na podst. Xenoph. i Herodota. Co półrocze 4 zadania szkolne. Deklamacya z Hom. Iliady.

Język polski 3 godz. tyg. Z historyi literatury: Od jej początku do końca XVII. wieku. Lektura ważniejszych wyjątków z dzieł pisarzy od połowy XVI. do XVIII. wieku — wszystko podług Wypisów. — Deklamacya kilku ustępów z Trenów Kochanowskiego i innych ważniejszych i piękniejszych poematów XVIII wieku. W całości przeczytano wszystkie dzieła instrukcyą objęte. — Zadań siedm na półrocze.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Czytanie wypisów Wernera, pryw. lektura: „Minna von Barnhelm“, i „Prinz Friedrich von Homburg“. Ćwiczenia w opowiadaniu i uczenie się na pamięć celniejszych ustępów. 7 zadań półroczne.

Historya i geografia 3 godz. tyg. Dzieje rzymskie od podbi-

cia całej Italii. Dzieje średniowieczne. Z geografii powtórzenie odpowiednich części.

Matematyka 3 godz. tyg. Algebra i Geometrya naprzemian.

- a) **Algebra.** W I. półroczu. Pojęcia potęg i pierwiastków, działania ilościami potęgowymi i pierwiastkowymi, podnoszenie wielomianów do kwadratu i sześciannu, pierwiastkowanie, pojęcia i działania liczbami niewymiernymi i urojonemi. W II. półroczu: Nauka o logarytmach, nauka o równaniach II. stopnia o jednej niewiadomej, związki między współczynnikami i ilościami statemi a pierwiastkami, ustanawianie zrównań, mających dane pierwiastki.
- b) **Geometrya.** W I. półroczu: Stereometrya na podstawie podręcznika: Geometrya dla klas wyższych Mocnika — Dra Staneckiego wyd III; w II. półroczu funkcye goniometryczne, rozwiązywanie trójkątów prostokątnych, twierdzenie Carnota, rozwiązywanie trójkątów ogólnie na podstawie danych ilości.

Historia naturalna 2 godz. tyg. Zoologia podług podręcznika Dra Petelenza.

VII K l a s a.

Religia 2 godz. tyg. Etyka chrześcijańsko katolicka.

Język łaciński 5 godz. tyg. Szyk wyrazów w zdaniu łacińskiem, peryod, nieforemności w tworzeniu zdań, figury krasomowcze. Ćwiczenia stylistyczne na podstawie lektury. Przeczytano: Cic. in Cat. or. IV. i Cic. de imp. Cn. Pompei, Laelius de amicitia i pro Archia poeta. Jako pryw. lekturę: Cic. in Cat. II—III. według wyboru uczniów, Cato maior de senectute i pro Roscio Amerino. — Verg. Aen. IV. VI. XI; pryw. inne ks. — Pięć zadań szkolnych co półrocz.

Język grecki 4 godz. tyg. Czytano Dem. Philip. I. Olynth. II. i *περὶ εὐφροσύνης*. Hom. Od. I, III, V. IX, XIII, XXIV, prywatnie II. III. XI; nadto Demost. Deklamacya obowiązkowa i dobrowolna z Demostenesa i Homera. Co tydzień ćwiczenie stylistyczne — co półrocz 4 zadania szkolne.

Język polski 3 godz. tyg. Z historyi literatury: Okres Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, okres

romantyczny aż do Słowackiego włącznie — podług Wypisów.

Czytano wyjątki z dzieł tych okresów literatury podług Wypisów, oprócz tego w całości: Powrót Poła Niemcewicza; Mickiewicza: Ballady, Grażynę, Konrada Wallenroda, Pana Tadeusza, Dziady; Maryę Malczewskiego; Zemstę i Śluby Panieńskie Fredry; Balladynę, Lillę Wenedę, Bieleckiego, Mazepę ze Słowackiego. Niektóre z tych utworów przeznaczono do domowej lektury. Deklamacya. Zadań 5 na półroczu.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Czytanie Wypisów Wernera; pryw. lektura: „Hermann und Dorothea“, „Jungfrau von Orleans“, „Wallensteins Tod“. „Iphigenie auf Tauris“.

Zadań 5 na półroczu.

Historya i Geografia 3 godz. tyg. Dzieje nowożytne z uwzględnieniem wewnętrznego rozwoju państw europejskich i ich geografia.

Matematyka 3 godz. tyg. a) Algebra: równania oznaczone II. stopnia o dwóch i więcej niewiadomych; równania nieoznaczone (dyonfantyczne) I stopnia; ułamki łańcuchowe; szeregi arytmetyczne i geometryczne, rachunek procentowy złożony; nauka o kombinacjach, symbolika, wzór binomialny Newtona z zastosowaniami.

b) Geometrya: Powtórzenie trygonometrii płaskiej z zastosowaniem. Analityka płaska i przecięcia stożkowe

Fizyka 8 godz. tyg. Ogólne własności ciał, mechanika ciał stałych, ciekłych i lotnych, nauka o cieple i chemia.

Propedentyka filozofii 2 godz. tyg.

Główne zasady logiki, pojęcia, sądy i wnioski; nauka o metodzie w umijętnych badaniach w ogólnych zarysach.

VIII. K l a s a.

Religia 2 godz. tyg. Historya kościoła katolickiego.

Język łaciński 5 godz. tyg. Czytano Hor. C. I. 1, 3, 10, 11, 12, 14, 18, 22, 24, 29, 35, 37, II. 2, 3, 7, 10, 13, 14, 17, 20, III. 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 30; IV. 2, 3, 9, Epodon 1, 2. Sat. I. 1. 6. Epist. I. 1, 2, 7, 10. Tacit. Ann. ks. I—III. w wyjątkach. 48. Deklamowano Hor. C. I. 1. 3. Lektura pryw: niektórzy uczniowie przerabiali ody lub satyry wyd.

szkol. Co tydzień ćwiczenia stylistyczne na podstawie autora, co miesiąc zadanie szkolne.

Język grecki 5 godz. tyg. Czytano: Platona Apolog., Kritona, 4 ostatnie ustępy z Phaedona, Sofoklesa Edyp Król. Od. ks. V. VI. Pryw. czytali uczniowie niektóre utwory Plat., Sofokl., Homera Iliad., lub Odyss. W półroczu 4 zadania szkolne. Deklamacya z Edypa króla.

Język polski 3 godz. tyg. Z historyi literatury podług Wypisów od Słowackiego aż do czasów najnowszych. Lektura ważniejszych wyjątków z pisarzy, historyą literatury powyższą objętych, podług Wypisów; prócz tego rozbiegano: Irydyona i Przedświt z Krasińskiego; Balladynę, Lille Wenedę, Bieleckiego ze Słowackiego; Zemstę z Fredry, Maryę z Malczewskiego. Nadto wiele utworów treści powieściowej i dramatycznej czytali uczniowie prywatnie i zdawali z nich przygodnie sprawę w szkole.

Zadań w I. półroczu 5, a w II. 3.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Czytanie Wypisów Wernera, pryw. lektura: „Wilhelm Tell“ „Iphigenie auf Tauris“ i „Julius Cäsar“.

Zadań w I. półroczu 5, w II. zaś 3.

Historya i geografia 3 godz. tyg. Dzieje monarchi austro-węgierskiej. Statystyka monarchii austro-węgierskiej. Powtórzono historyę grecką i rzymską.

Matematyka 2 godz. tyg. a) **Algebra**: powtórzono działania liczbami całkowitemi i ułamkami, równania I. II. stopnia oznaczone o jednej i więcej niewiadomych, równania dyofantyczne, ułamki łańcuchowe, szeregi, kombinacye, rachunek procentowy pojedynczy i złożony, wzór Newtona i własności trójkąta Pascala.

b) **Geometrya**: Powtórzono planimetryę, stereometryę, gonio- i trygonometryę płaską i analitykę płaską — wszystko na przykładach i zastosowaniach.

Fizyka 3 godz. tyg. Magnetyzm i elektryczność, nauka o ruchu falowym, głosie, świetle i kosmografia — tudzież pobieżnie powtórzono działy wzięte w klasie VII.

Propedentyka filozofii 2 godz. tyg. Psychologia.

B) Religia.

Religia obrz. gr. kat. według planu dla nauki religii obrz. rzym. katol.
Religia mojszewska.

I. klasa. Historia biblijna do śmierci mojszeza w związku z zasadami wiary. Dziesięcioro przykazań.

Modlitwa poranna i błogosławieństwa. (Modlitwy stołowe).

II. klasa. Historia biblijna od Jozuego do podziału państwa w związku z zasadami wiary. Objasnienie dekalogu. Obowiązki względem Boga. Święta i posty.

Modlitwa wieczorna i błogosławieństwo przy szczególnych uroczystościach.

III. klasa. Historia biblijna od podziału państwa do powrotu z niewoli babilońskiej. Prorocy. Trzy nauki główne wyznania mojszewskego. Obowiązki względem ludzi. Najważniejsze przepisy ceremonialne. Nazwy podział i treść ksiąg pisma św.

Modlitwa na sobotę. Helell. Abinu malkenu.

IV. klasa. Historia Izraelitów. pod panowaniem Syrii. Machabeusze. Panowanie Rzymian. Upadek państwa. Bar Kochba.

Najważniejsze przepisy ceremonialne i rytualne. Nazwa i treść pism apokryficznych.

Modlitwy na święta. Odczytywanie tory i proroków przy nabożeństwie publicznem. Podział nabożeństwa.

V. klasa. Objasnienie 13 artykułów wiary według Maimonidesa. Ustawy moralne i etyczne.

Wybór ustępów z Pentateuchu (według chrestomatyi) z objaśnieniami pod względem treści i historii.

VI. klasa. Moralność i etyka na podstawie trzech pierwszych rozdziałów przypowieści ojców „Pirke Abot“.

Wybór z pism historycznych proroków z objaśnieniami jak w klasie V.

VII. klasa. Moralność i etyka na podstawie 4. 5. i 6. rozdziału w Pirke Abot.

Wybór ustępów z Jezajasza, Jeremiasza, psalmów, Hioba, przypowieści Salomona i hagiografów z objaśnieniami jak w kl. V.

VIII. klasa. Historia Żydów w diasporze z biografiami najślawniejszych mężów. Historia żydów w Polsce.

C) Przedmioty nadobowiązkowe.

Historia kraju rodzinnego. W kl. III. wzięto odnośny materiał aż do r. 1492., w kl. IV. resztę aż po czasy najnowsze; w kl. VII. dzieje Polski i Rusi od w. X. do połowy w. XVII, a w kl. VIII. do upadku Rzeczypospolitej. Dzieje porozbiorowe.

Język ruski. Języka ruskiego uczono w trzech oddziałach i to w I. i II. oddziale po 1, a w III. oddziale po 2 godz. tygodniowo.

Oddział I. (dla Polaków). Czytanie wszystkich rodzajów druku, pisanie ruskimi głoskami z elementarza. Nadto ćwiczyli się uczniowie w mówieniu na podstawie czytanych ustępów z czytanki na II. kl. szkół średnich. Dyktaty i ćwiczenia stylistyczne.

Oddział II. Z gramatyki uczono ważniejszych zasad pisowni ruskiej, odmiany rzeczownika, zaimka, przymiotnika i liczebnika przygodnie. Z Wypisów na II. klasę szkół średnich przeczytano z 30 ustępów. Cenniejsze ustępy objaśniano i opowiadano; niektórych poetycznych uczyli się uczniowie na pamięć. Co miesiąc dyktat lub wypracowanie.

Oddział III. Z gramatyki zasady pisowni. Inne zasady gramatyczne omawiano przy zadaniach. Do lektury używano wzorów poezyi i prozy Dra K. Łuczakowskiego na V. kl. szkół średnich. Zapoznano także uczniów z życiorysami cenniejszych pisarzy współczesnych, zwłaszcza tych, których utwory znajdują się w Wypisach. Ćwiczenia w frazeologii ruskiej. Co miesiąc zadanie piśmienne, na przemian szkolne i domowe.

Gimnastyka. W 6 oddziałach po jednej godzinie tyg.

Kaligrafia. Nauka kaligrafii odbywała się w dwóch oddziałach po 1 godzinie tygodniowo. Pisano pismem polskim i niemieckiem podług wzorów, wypisanych przez nauczyciela na tablicy i w zeszytach.

Śpiew w dwóch oddziałach po 2 godziny tygodniowo w I. półr.

Rysunki. W 3 oddziałach po 2 godziny tygodn. — W oddz. I. Począwszy od najprostszych symetrycznych form krzywoliniowych, rysowano ornamenty płaskie podług wzorów wy-

konywanych na tablicy przez nauczyciela na podstawie wzorów Andela. — Zaznajamiano uczniów z użyciem ołówka, pióra, pędzla i farb. Pierwsze zasady perspektywy prostej Oddz. II. Główne zasady rysunku perspektywicznego. Rysowano z modeli drewnianych i gipsowych ołówkiem, pędzlem i tuszem. —

Oddz. III. Ornamenty płaskie krzywolinijne w stylu greckim, rzymskim i maurytańskim, przyczem objaśniano rozwój ornamentyki, jej rodzaje i charakterystykę tych stylów na stosownie dobranych wzorach. — Rysunek z modeli gipsowych.

III.

Temata polskie wypracowań piśmiennych dla klas wyższych.

Klasa V. 1). (d.) Opis wakacyi. 2). (sz.) Eneasz w Italii. (na podst. lekt. łącz.) 3). (d.) Tok myśli w VI. ks. Iliady (na podst. lekt. szkol.) 4). (d.) Opis jesieni. 5). (sz.) Tok myśli w sielance Witwickiego p. t. „Rut“. 6). (sz.) Bitwa pod Kunaxą. (na podst. lekt. grec.) 7). (sz.) Walka Horacyuszów z Kuryacyuszami. (na podst. lekt. łącz.)

1). (d.) Zamek Horeszków (Pan Tadeusz.) 2). (sz.) Opis puszczy Białowieskiej. (Na podst. czyt. ust.) 3). Rozbiór treści ustępu „Z ruin Rzymu“. 4). (sz.) Dedalus i Ikarus. (Na podstawie lektury szkolnej.) 5). (d.) Opisanie domostwa i osoby Maćka Dobrzyńskiego. (Na podstawie lektury.) 6). (sz.) Orfeusz w podziemiu. (Na podst. lekt. łącz.) 7). (d.) Bitwa nad jeziorem Trazymeńskim (według Liviusza).

Klasa VI. 1). (d.) Korzyści i szkody wynalezienia sztuki drukarskiej. 2). (sz.) Na czem polega żywot spokojny a kłopotliwy (na podst. Reja.) 3). (d.) Żelazo a złoto. (Porównanie.) 4). (sz.) Czyny bohaterskie Patroklosa. (Na podst. Iliady.) 5). (d.) Co spowodowało upadek republikańskiej formy rządu w Rzymie. (na podst. nauki hist.) 6). (sz.) Tok głównych myśli, zawartych w kazaniu Skargi: „O zgodzie domowej“. 7). (d.) Miłość ojczyzny jako cnota chrześcijańska (Na podst. II. kazania sejm. Skargi.)

1). (d.) Żywot Jugurty (podług Sallustyusza.) 2). (sz.) Pryam w namiocie Achillesa. (Na podst. Iliady.) 3). (d.) Wina i pokuta Kmicica. (Na podst. lekt. dom.) 4). (sz.) Jakie wady i zdrożności zakorzeniły się w społeczeństwie polskiem za panowania Augusta II. (Na podst. ust. z dzieła St. Jabłonowskiego „Skrupuł bez skrupułu“.) 5). (d.) Korzyści podróży. 6). (d.) Zburzenie Troi. (Na podst. Wergiliusza.) 7). (sz.) Bitwa pod Plateami (według Herodota).

Klasa VII. 1). (d.) Charakterystyka Starosty lub Podkōrmorzeżego w komedyi Niemcewicza: „Powrót posła“. 2). (d.) Rozwinąć myśli zawarte w wyrażeniu Krasieckiego: „Padnie słaby i leże, wzmoże się wspaniały“. (Rozprawa) 3). (sz.) Rozbiór „Ody do młodości“. 4). (d.) Nie odrazu Kraków zbudowano. 5). (d.) Charakterystyka Gerwazego (P. Tadeusz.)

1). (d.) Mickiewicz jako człowiek (Charakterystyka.) 2). (d.) Charakter Miecznika w Maryi Malczewskiego. 3). (d.) Charakterystyka Telemacha. (Na podst. Odyseji.) 4). (sz.) Budowa komedyi „Śluby panińskie“. 5). (d.) Charakterystyka Balladyny.

Klasa VIII. 1). (sz.) Powody ponownego ustąpienia Burbonów. 2). (d.) Charakterystyka porównawcza dwu postaci ważniejszych w Lilli Wenedzie (według wyboru) 3). (d.) Rozwinąć i uzasadnić zdanie Z. Krasińskiego:

Młodość nasza jest rzeźbiarką,
Co wykuwa żywot cały;
Choć sama przemienie szparko,
Cios jej dłuta wiecznotrwały.

4). (d.) Krasińskiego Przedświt porównać z Kazaniem o pokucie Kajsiawicza pod względem myśli przewodniej i zamiaru autora. 5). (sz.) Jakie przedmioty opiewa Horacy w Odach.

1). (d.) Wykazać pierwiastek patryotyczny w poezyi Mickiewicza. 2). (sz.) Jakie zasługi oddaje człowiekowi elektryczność. 3). (sz.) Pogląd na rozwój historyczny unii Polski i Litwy.

Temata niemieckie.

Klasa V. 1). (sz.) Der Löwe des Androklos. 2). (d.) Die königliche Gewalt in Ägypten. 3). (sz.) Eine Übersetzung aus d.

Polnischen. 4). (d.) Die Glücklichen (von Erurt v. Feuchtersleben.) Eine Nacherzählung. 5). (sz.) Welche Umstände förderten bei den Phöniziern Schiffahrt und Handel? 6). (d.) Hercules am Scheidewege. 7). (d.) Hektors Abschied. (Eine Nacherzählung.)

1). (sz.) Eine Übersetzung aus d. Polnischen. 2). (d.) Die Bürgschaft (Inhalt.) 3). (sz.) Die Rache des Redlichen. (Nacherzählung.) 4). (d.) Mein Heimatsort. (Eine Beschreibung.) 5). (sz.) Vaters Heimkehr. (Inhaltsangabe.) 6). (d.) Wie feierte die Gymnasialjugend in Jaroslaw den hundertjährigen Geburtstag des polnischen Dichterfürsten Adam Mickiewicz? (Eine Schilderung) 7). (d.) Unser Turnplatz während der grossen Unterrichtspause.

Klasa VI. 1). (sz.) Eine Übersetzung aus dem Polnischen. 2). (d.) Karthagos Zerstörung. (Auf Grund d. Schulunterrichtes.) 3). (sz.) Untreue schlägt den eigenen Herrn. (Erzählung nach gegeben Anhaltspunkten.) 4). (sz.) Welche Anstalten traf der Ritter in Schillers „Kampf mit d. Drachen,“ um den Kampf mit dem Ungeheuer zu bestehen. 5). (d.) Inhaltsangabe des ersten Aufzuges von Lessings: „Minna v. Barnhelm.“ 6). (sz.) Das Glück v. Edenhall v. Uhland. (Inhaltsangabe.) 7). (d.) Auf welche Weise findet Minna v. Barnhelm den Major v. Tellheim?

1). (d.) Gedankengang des III. Aufzuges in „Minna von Barnhelm.“ 2). (sz.) Wie Ortwein und Herwig zu Gudrun kamen. (Nach „Kudrun.“) 3). (d.) Unsere Nahrungsmittel. (Auf Grund d. Schulunterrichtes.) 4). (d.) Die Erfindung der Uhren. (Auf Grund der Schullektüre.) 5). (sz.) Die seltsamen Menschen. (Gottfried Lichtwer.) (Inhaltsangabe.) 6). (d.) Der Tod des Sokrates. (Auf Grund der Schullektüre.) 7). (sz.) Geschichtliche Grundlage des Schauspielles „Prinz Friedrich v. Homburg.“

Klasa VII. 1). (d.) Rudolf v. Habsburg als deutscher König. 2). (sz.) Lebensverhältnisse des Majors Tellheim nach seiner Verabschiedung vom preussischen Heere. (Lessings „M. v. B.) 3). (sz.) Siegfrieds Tod. (Nach dem Nibelungenliede.) 4). (d.) Inhaltsangabe des 2. Gesanges von Goethes Hermann und Dorothea. 5). (sz.) Tragische Verkettung der Umstände in Lessings „Philotas.“

1). (d.) Welchen Einfluss darf die allgemeine Meinung auf unsere Handlungsweise haben. (Eine Abhandlung.) 2). (sz.) Inhaltsangabe des Prologs von Schillers „Jungfrau v. Orleans.“ 3). (d.) Weibliche Gestalten in Goethes „Hermann und Dorothea.“

4). (sz.) Gedankengang des 1. Aufzuges von Goethes „Iphigenie auf Tauris.“ 5). (sz.) Schillers wissenschaftliche Jahre (Eine Abhandlung).

Klasa VIII. 1). (sz.) Die Fabel in Goethes „Iphigenie auf Tauris.“ 2). (d.) Wem nicht zu rathen ist, dem ist auch nicht zu helfen. (Eine Abhandlung.) 3). (d.) Der westphälische Friede und seine Folgen. 4). (d.) Die Bedeutung der Donau für Österreich - Ungarn. 5). (sz.) Welche Mittel wendet Schiller an, um seinen Tell nicht als Meuchelmörder erscheinen zu lassen.

1). (d.) Wallenstein und Kaiser Ferdinand. (Nach Schillers „Wallenstein.“) 2). (sz.) Fausts Bekanntschaft mit Gretchen auf Grund des im Lesebuch enthaltenen Auszuges von „Faust.“) 3). (sz.) Auf welche Weise trachtet Octavio Piccolomini Buttler zu überreden, dass er für die Sache des Kaisers einstehe? (Schillers „Wallensteins Tod.“)

IV.

Egzamin dojrzałości.

Piśmienna część egzaminu dojrzałości odbyła się w dniach 9. do 14. maja 1898.

Abituryenci mieli następujące temata do wypracowania:

I. z języka łacińskiego: a) przekład polsko-łaciński:

Z Ignacego Krasickiego o Katonie od słów: Skoro Pompejus po zwycięstwie nad Mitrydatem do słów: że sobie i wam wstydu oszczędziłem; b) łacińsko-polski: T. Livii ab urbe condita XXII. 49, 6 – 15.

II. z języka greckiego: Demosthenis de corona § 169.

III. z języka polskiego: Jakie zaszły zmiany w ustroju naszej monarchii w ciągu pięćdziesięciolecia pełnych chwały rządów naszego Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I.?

IV. z języka niemieckiego: Lessings Bedeutung für die deutsche Literatur.

V. z matematyki:

a) $\sqrt{x+y} - \sqrt{x-y} = 1$

$(x-y) : (x+y) = 16 : 25$

b) Obliczyć pobocznice stożka prostego, którego objętość $v=200.85m^3$, a kąt z wierzchołka przecięcia przez oś poprowadzonego $\gamma=65^{\circ}21'$

c) Oznaczyć i wykreślić utwory geometryczne, jakie przedstawiają w układzie współrzędnych prostokątnych następujące równania:

$\frac{x^2}{16} = 4 - \frac{y^2}{16}$ i $8y - x = 8$

i obliczyć współrzędne punktów przecięcia się tychże.

Do piśmiennego egzaminu dojrzałości przystąpiło 25 abiturientów, i to 21 publicznych i 4 externistów. Ustny egzamin dojrzałości odbył się w dniach od 31. maja do 3. czerwca pod przewodnictwem c. k. krajowego Inspektora szkół, W.P. Emanuela Dworskiego.

Wynik egzaminu był następujący:

a) z publicznych:

świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymało	4
świadectwo dojrzałości	11
pozwolenie powtórzenia z jednego przedmiotu .	4
reprobowano na rok	2
Razem	21

b) z externistów:

świadectwo dojrzałości otrzymało	2
reprobowano na rok	2
Razem	4

Wykaz abiturjentów,

którzy otrzymali świadectwo dojrzałości w r. 1898.

L. p.	Imię i nazwisko	Religii	ma lat	uczęszczał do gimn. lat	uznany za	przyszły zawód
1	Becker Karol	moż.	20	10	dojrzałego	prawa
2	Despinoix Apolinary	rz. k.	19	8	dojrz. z odzn.	filozofia
3	Durkacz Michał	rz. k.	21	10	dojrzałego	teologia
4	Goldschmidt Nissen	moż.	21	10	"	teologia
5	Gut Teodor	rz. k.	19	8	"	prawa
6	Gwoźdź Leon	rz. k.	21	9	"	prawa
7	Krzyszkowski Jerzy	rz. k.	19	8	"	filozofia
8	Krzywski Ludwik	rz. k.	19	8	"	prawa
9	Lipowicz Maurycy	moż.	18	8	"	prawa
10	Musianowicz Longin	rz. k.	23	9	"	technika
11	Orłowski Adam	rz. k.	20	8	"	prawa
12	Popkiewicz Józef	rz. k.	19	8	dojrz. z odzn.	technika
13	Raś Edward	rz. k.	19	9	dojrz. z odzn.	prawa
14	Regenstreif Jakób	moż.	19	9	dojrzałego	technika
15	Trembicki Maryan	rz. k.	18	8	dojrz. z odzn.	prawa
16	Feuerstein Jakób, exter.	moż.	21	10	dojrzałego	prawa
17	Urban Marcelli, exter.	rz. k.	30	9	dojrzałego	prawa

V. WYKAZ KSIĄŻEK SZKOLNYCH,

które w tutejszym zakładzie będą używane w roku szk

Klasa	Religia	Język łaciński		Język grecki		Język polski		Język niemiecki	Geografia i Historia *)
		Gramatyka	Ćwiczenia i lektura	Gramatyka	Ćwiczenia i lektura	Gramatyka	Wypisy		
I.	Ks. Ślósarz, Katechizm.	Samolewicz, Zwięzła gramatyka jęz. łacińskiego wyd. 1. 2. i 3.	Steiner i Scheindler Ćwiczenia łacińskie dla I. klasy. Wyd. 1. i 2.	—	—	Malecki, Gramatyka języka polskiego szkolnego. Wyd. 8.	Próchnicki i Wójcik. Wypisy polskie dla I. klasy. Wydanie 2. i 3.	German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy I. Wyd. 1—4.	Benoni i Tatomir, Krótki rys geografii. Wydanie 5. i 6.
II.	Ks. Dąbrowski, Historia biblijna zakonu starego wyd. 1. 2. i 3.		Steiner i Scheindler, Ćwiczenia łacińskie dla II. klasy. (Wyd. 2. w druku).	—	—		Próchnicki i Wójcik, Wypisy polskie dla II. klasy. (Wyd. 2. w druku).	German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy II. Wyd. 1., 2. i 3.	Baranowski i Dziedzicki, Geografia powszechna. Wyd. 4—7. Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych. Część I.
III.	Ks. Dąbrowski, Historia biblijna zakonu nowego wyd. 1. 2. i 3.	Samolewicz-Soltysik. Gramatyka jęz. łacińskiego. Część II. wyd. 5. i 6.	Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla klasy III. wyd. 2. i 3. Cornelius Nepos, wyd. Patoczki-Zawilińskiego.	Schenkl-Parylak, Ćwiczenia greckie. Wyd. 2. lub:			Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla III. klasy.	German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy III. Wyd. 1. i 2. Petelenz, Deutsche Grammatik.	Baranowski i Dziedzicki, Geografia powsz. Wyd. 4-7. Semkowicz, Opowiadania z dziejów powsz. Część II. Rawer, Dzieje ojczyste. (Wyd. 2. w druku).
IV.	Ks. Jougan, Liturgika.		Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla kl. IV. wyd. 1. i 2. Caesar, Comm. de bello gall. wyd. Terlikowskiego. Ovidius, wyd. Bednarskiego.	Schenkl-Parylak, Ćwiczenia greckie. Wyd. 2.			Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla IV. klasy.	German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy IV. Wyd. 1. i 2. Petelenz, Deutsche Grammatik.	Semkowicz, Opowiadania z dziejów powsz. Część III. Benoni-Majerski, Geografia aust.-węgierskiej monarchii. Wydanie 2. i 3. Rawer, Dzieje ojczyste.
V.	—		Livius, wyd. Zingerle-Majchrowicz, Ovidius, jak w kl. IV.	Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta. Wyd. 1. i 2. Homera Iliada. Część I. wyd. Scheindler Soltysik.			Próchnicki, Wzory poezji i prozy	Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die V. Cl.	Zakrzewski, Historia powszechna. Część I. Wydanie 1. i 2.
VI.	Ks. Jachimowski Dogmatyka szczegółowa wyd. 1. i 2.		Sallustius, De coniur. Catilinae., wyd. Linker-Soltysik. Vergilius wyd. Eichlera-Rzepińskiego; Cicero przeciw Katilinie, Kornitzer-Soltysik.	Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta. Wyd. 1. i 2. Homera Iliada. Część I. i II. wydanie Scheindler Soltysik. Herodot, w. Holdera ks. IX.			Wypisy polskie Tarnowskiego i Wójcika. Część I. Wydanie 2.	Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die VI. Cl.	Zakrzewski, Historia powszechna. Część I. Wydanie 1. i 2. Zakrzewski, Historia powszechna. Część II. Wyd. 1. i 2.
VII.	Martin-Solecki, Etyka katolicka. wyd. 1. i 2.	Samolewicz-Soltysik, Gramatyka jęz. łacińskiego Część II. Wyd. 5.	Cicero, pro Archia poeta Nohl-Bednarski. Laelius de amicitia, Kornitzer-Soltysik. Vergilius, in Catilinam jak w kl. VI.	Homera Odyssea Christ-Jezienicki. Demostenes orat. in Phil. et Olyn. Wotke Schmidt. Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta. Wyd. 1. i 2.			Wyp. pol. Tarnowskiego i Wójcika. Część I. Wyd. 2. Wyp. pol. Tarnowskiego i Próchnickiego. C. II. W. 1. i 2.	Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch f. d. VII. Cl. Następujące dzieła w wyd. aprobowanych: Hermann u. Dorothea, Egmont, Jungfrau v. Orleans, Iphigeniea. Tauris, Wallensteins Lager.	Zakrzewski, Historia powszechna. Część III. Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich z nią połączonych. Wyd. 1. i 2.
VIII.	Ks. Jougan, Historia kościelna.		Horatius wyd. Dolnicki-Librewski. Tacitus Weidner Staromiejski.	Platon Apologia, Kriton i Fedon. Lewicki. Sofokles Antygona Schubert Majchrowicz. Homera Odyssea jak w kl. VII.			Wypisy polskie Tarnowskiego i Próchnickiego. Część II. Wyd. 1. i 2.	Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch f. d. VIII. Cl. Następujące dzieła w wyd. aprobowanych: Wilhelm Tell (Freitag). Wallensteins Tod. Julius Caesar (Graeser).	Głabiński-Finkel, Historia i statystyka austr. węgier. monarchii. Lewicki. Zarys dziejów Polski i krajów ruskich z nią połączonych.

Uwaga. Dwa lub trzy wydania jednego podręcznika, umieszczone w powyższym wykazie obok siebie, mogą też obok siebie być używane; gdzie zaś podano tylko wydanie jedno, to obok przepisanej używać nie można. — Każdy uczeń obowiązany jest mieć wszystkie książki szkolne; przychodzący bez książek może być nawet ze szkoły wydalony (38).

*) **Atlasy** zalecić można do zakupienia dla wszystkich klas: a) **geograficzny** Kozena w tłum. Gustawicza wyd. 3. cena 3 złr. b) **historyczny** Putzgera, nieopr. 1. złr. 30 ct.

Język grecki	Język polski		Język niemiecki	Geografia i Historia *)	Matematyka	Nauki przyrodnicze		Propedeutika filozofii
	Ćwiczenia i lektura	Gramatyka				Historia naturalna	fizyka	
—	—	Malecki, Gramatyka języka polskiego szkolna. Wyd. 8.	Próchnicki i Wójcik. Wypisy polskie dla I. klasy. Wydanie 2. i 3.	German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy I. Wyd. 1—4.	Benoni i Tatomir, Krótki rys geografii. Wydanie 5. i 6.	Brzostowicz, Początki arytmetyki i algebry. Część I. Wydanie 2. i 3. Mocnik-Maryniak. Geometria poglądowa. Część I. Wyd. 6. i 7.	Nowicki-Limbach, Zoologia. Wyd. 7. i 8. Rostański, Botanika szkol. na kl. niższe. Wyd. 3.	—
—	—		Próchnicki i Wójcik, Wypisy polskie dla II. klasy. (Wyd. 2. w druku).	German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy II. Wyd. 1., 2. i 3.	Baranowski i Dziedzicki, Geografia powszechna. Wyd. 4—7. Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych. Część I.	Brzostowicz, Podrę. aryt. i algebry. Część I. Wyd. 2. i 3. Jamrógiwicz, Geometria poglądowa. Wyd. 2. przerobione.	Jak w klasie I.	—
Schenkl-Parylak, Ćwiczenia greckie. Wyd. 2. lub:	—		Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla III. klasy.	German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy III. Wyd. 1. i 2. Petelenz, Deutsche Grammatik.	Baranowski i Dziedzicki, Geografia powsz. Wyd. 4-7. Semkowicz, Opowiadania z dziejów powsz. Część II. Rawer, Dzieje ojczyste. (Wyd. 2. w druku).	Brzostowicz, Początki arytmetyki i algebry Cz. II. Mocnik-Maryniak, Geometria poglądowa. Część II. Wydanie 3. i 4.	Łomnicki, Mineralogia dla niższych klas. Wyd. 3. i 4.	Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla niższych klas szkół śred.
Schenkl-Parylak, Ćwiczenia greckie. Wyd. 2.	—		Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla IV. klasy.	German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy IV. Wyd. 1. i 2. Petelenz, Deutsche Grammatik.	Semkowicz, Opowiadania z dziejów powsz. Część III. Benoni-Majerski, Geografia aust.-węgierskiej monarchii. Wydanie 2. i 3. Rawer, Dzieje ojczyste.	Jak w klasie III.	—	Jak w kl. III.
Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta. Wyd. 1. i 2. Homera Iliada. Część I. wyd. Scheindler Soltysik.	—	—	Próchnicki, Wzory poezji i prozy	Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die V. Cl.	Zakrzewski, Historia powszechna. Część I. Wydanie 1. i 2.	Dziwiński, Zasady algebry. (Wyd. 2. w druku.) Mocnik-Maryniak, Geometria dla wyższych klas. Wydanie 3. i 4.	Łomnicki, Mineralogia i geologia. Wyd. 4. Rostański, Botanika szkol. dla klas wyż.	—
Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta. Wyd. 1. i 2. Homera Iliada. Część I. i II. wydanie Scheindler Soltysik. Herodot, w. Holdera ks. IX.	—	—	Wypisy polskie Tarnowskiego i Wójcika. Część I. Wydanie 2.	Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die VI. Cl.	Zakrzewski, Historia powszechna. Część I. Wydanie 1. i 2. Zakrzewski, Historia powszechna. Część II. Wyd. 1. i 2.	Dziwiński, Zasady algebry. Mocnik-Maryniak, Geometria dla wyższych klas. Wyd. 3. i 4. Logarytmy Adama.	Petelenz, Zoologia dla klas wyższych szkół średnich.	—
Homera Odyssea Christ-Jezienicki. Demostenes orat. in Phil. et Olyn. Wotke Schmidt. Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta. Wyd. 1. i 2.	—	—	Wyp. pol. Tarnowskiego i Wójcika. Część I. Wyd. 2. Wyp. pol. Tarnowskiego i Próchnickiego. C. II. W. 1. i 2.	Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch f. d. VII. Cl. Następujące dzieła w wyd. aprobowanych: Hermann u. Dorothea. Egmont, Jungfrau v. Orleans, Iphigenia. Tauris, Wallensteins Lager.	Zakrzewski, Historia powszechna. Część III. Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich z nią połączonych. Wyd. 1. i 2.	Jak w klasie VI.	—	Kawecki i Tomaszewski, Fizyka d. wyż. kl. szk. śred. Tomaszewski Chemia.
Platon Apologia, Kriton i Fedon. Lewicki. Sofokles Antygona Schubert Majchrowicz. Homera Odyssea jak w kl. VII.	—	—	Wypisy polskie Tarnowskiego i Próchnickiego. Część II. Wyd. 1. i 2.	Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch f. d. VIII. Cl. Następujące dzieła w wyd. aprobowanych: Wilhelm Tell Freitag. Wallensteins Tod. Julius Caesar (Graeser).	Głabiński-Finkel, Historia i statystyka austr. węgier. monarchii. Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich z nią połączonych.	Dziwiński, Zasady algebry. Mocnik-Stanecki, Geometria dla wyższych klas. Wyd. 3. Logarytmy Adama.	—	Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla wyższych kl. szkół średn.

ne w powyższym wykazie obok siebie, mogą też obok siebie być używane; gdzie zaś podano tylko wydanie jedno, to znaczy, że wydań innych, z powodu zachodzących między nimi różnic, obowiązany jest mieć wszystkie książki szkolne; przychodzący bez książek może być nawet ze szkoły wydany (38/III).
a) geograficzny Kozena w tłum. Gustawicza wyd. 3. cena 3 złr. b) **historyczny** Putzgera, nieopr. 1. złr. 30 ct.

VI.

ZBIORY NAUKOWE.

I. Biblioteka.

Zawiaadowca prof. A. Janik.

Czytelnia dla nauczycieli powiększyła się w bieżącym roku o 127 dzieł w 348 tomach.

Kupiono: Kallenbach: A. Mickiewicz. Hösick: życie J. Słowackiego. Guhl i Koner: Hellada i Roma, przet. St. Mieczysławski. Dr. Pechnik: Logika elementarna. K. Brzostowicz: Początki arytmetyki i algebry. H. Struve: Wstęp krytyczny do filozofii. P. Chmielowski: Obraz literatury polskiej. Goethes Werke. Lessings Werke. Schillers Werke. Heines Werke: H. Kleists Werke. N. Lenaus Werke. Chamissos Werke. Körners Werke. Uhlands Werke. Hauffs Werke. Shakespeares dramatische Werke. H. Sienkiewicz: Potop, Wołodyjowski, Ogniem i Mieczem. Buchholz: Die homerischen Realien, Homera Odyseja, przet. L. Siemieński. Tacyta żywot Agrykoli i Roczniki, przet. Wł. Okęcki. Platona Laches, Apologia, Kryton, przet. St. Siedlecki. Homers Hias erkl. Anieis. Ameis: Arhang zu Homers Ilias. Liwiusa dziejów rzymskich ks. I. przet. Fr. Habura. A. Baumeister: Denkmaler des klassischen Altertums. Sophokles. erkl. Schneidewin. Dr. Werner: Lyrik und Lyriker. St. Tarnowski: Studya do historyi literatury polskiej. Dzieła A. hr. Fredry wyd. Biegeleisen. Pisma J. B. Zaleskiego. B. Zaleskiego dzieła pośmiertne. Wybór poezyi L. Kondratowicza. Dzieła K. Ulejskiego. Maurer: Entscheidungsschlachten der Weltgeschichte. Wybór poezyi Lenartowicza. A. E. Odyniec: Wspomnienia z przeszłości. Poezye St. Garczyńskiego. Xenofont: Wspomnienia o Sokratesie przet. E. Konopczyński. Tacyta dzieła przet. A. St. Naruszewicz. Tacyta kronika od zejścia Cezara Augusta, przet. K. Kojałowicz. G. J. Cezara o wojnie Francuskiej ksiąg siedmiuro, przet. A. Wargocki. Platonis opera ed. Hirschig, Schneider, Hunziker. Dr. Stöckl: Lehrbuch der Philosophie. Viehoff: Schillers Gedichte erläutert. Grillparzers sämtliche Werke, heraus. A. Sauer. Wielands gesammelte Werke, Herders Werke. Xenophontis scripta quae supersunt. rec. L. Dindorf. Demo-

sthenis opera ; ed. Dr. Noemelius. A. Kalina : Formy gramatyczne języka polskiego. Pauly's Real-Encyclopädie I. II. B. herausg. G. Wissona. Wilmanus : Deutsche Grammatik. Ueberweg : Grundriss der Geschichte der Philosophie, bearb. Heinze. Homera Iliada, przet. St. Mleczko. Pisma K. Brodzińskiego. El . . . y : Poezye. Wergilego Eneida, przet. Fr. Wężyk. Felicyan : Przekłady obcych poetów II- Herodota dzieje, przet. A. Bronikowski. Wybór z Przemian P. Owidjusza Nasona wyd. A. Jerzykowski. Dzieła A. Mickiewicza. III. wyd. Towarzystwa liter. im. A. Mickiewicza. G. A. Bürgers werke. Klopstocks Werke. Tragedye Sofoklesa, przet. K. Kaszewski. Dzieje literatury powszechnej z ilustracyami. Horacego Ody, Epody, Satyry i Listy przet. Dr M. Motty. Wagner-Kobiliński : Leitfaden der griech. und röm. Alterthümer. Dr E. Heis : Sammlung von Beispielen und Aufgaben aus der allgemeinen Arithmetik und Algebra. W. Potocki : Wojna Chocimska. Ł, Górnickiego dzieła wszystkie. Wybór poezyi A. St. Naruszewicza. Dzieła Sew. Goszczyńskiego. Dr Schuchhardt : Schliemanns Ausgrabungen in Troja, Tiryns, Mykene, Orchomenos, Ithaka. Rossbach-Westphal : Theorie der musischen Künste der Hellenen III 1. 2. Dr Stending : Denkmäler antiker Kunst für das Gymnasium ausgewählt: R. C. Jebb : Homer. Eine Einführung in die Ilias und Odyssee, übers. E. Schlesinger. L. Friedländer : Darstellungen aus der Sittengeschichte Roms. Dr Sittl : Geschichte der griechischen Literatur. Nägelsbuch : Lat. Stilistik. Wackernagel : Geschichte der deutschen Literatur. Kudrum herausg. E. Martin. Der Nibelunge Noth und die Klage, herausg. K. Lachmann. Pisma poetyczne polskie S. F. Klonowicza. Homers Odyssee, erkl. Ameis. Ameis : Anhang zu Homers Odysse. Pisma prozaiczne i Poezye K. Gaszyńskiego. Dzieła Platona, przet. A. Bronikowski. Pisma filozoficzne M. T. Cyserona, przet. E. Rykaczewski. Thukydides, erkl. Boehme. Historische Grammatik der lat. Sprache. I. 1. 2. Dittmar : Studien zur lat. Moduslehre. Stowasser : Lat.-deutsches Schulwörterbuch. Engelmann : Bilder-Atlas zu Homer. Pisma pośmiertne I. Słowackiego. Krasnowolski : Systematyczna Składnia jęz. polskiego. I. Kochanowskiego dzieła wszystkie IV. 1. B. G. Teubners Schüleraushgaben griechischer u. lat. Schriftsteller. (Caesar, Homer, Horatius, Sophokles, Vergil, Herodot). T. Korzon : Historia powszechna, Sallu-

styusza dzieła, przet. Habura. L. A. Senecae philosophi opera. Matthiae Cas. Sarbievii carmina. M. Valerii Martialis epigrammata. L. Chodźko: Historia domu Rawitów Ostrowskich. A. Ostrowski: Żywot Tomasza Ostrowskiego, obejmujący rys. wypadków krajowych od 1763 do 1811 r. S. T. Klonowicz: Flis. Sz. Szymonowicz: Sielanki. Zbiór rytmów K. Miaskowskiego. Sintenis: Novus gradus ad Parnassum. Windakiewicz: Liryka Sarbiewskiego. I. Krystyniacki: Fasti Sarbieviani. Siarczyński: Historia miasta Jarosławia. Przyborowski: Wiadomość o życiu i pismach I. Kochanowskiego. Kiy: Themata u. Dispositionen zu deutschen Aufsätzen u. Vorträgen. Rothe: Methodik des naturgeschichtlichen Unterrichts. Loriuser: Die wichtigsten verdächtigen u. giftigen Schwämme. Schwaighofer: Tabeilen zur Bestimmung einheimischer Sporenpflanzen. Brugmann-Delbrück: Grundriss der vergleichenden Grammatik der indogermanischen Sprachen. S. Solnicki: Ostatni rok sejmu wielkiego. Hanshofer: Leitfaden für die Mineralbestimmung. Hoffmann: Lehrbuch der praktischen Pflanzenkunde. Wagner: Lehrbuch der Geographie.

Dary: Wydawnictwa Wysokich Władz i Min. ośw., Akad. Umiej. Rady szkolnej krajowej, Wydziału krajowego.

Czasopisma: Biblioteka Warszawska. Biblioteka Uniwersalna. Przegląd polski. Przewodnik bibliograficzny. Kwartalnik historyczny. Kosmos. Wszechświat. Przewodnik naukowy i literacki. Zeitschrift für die österreichischen Gymnasien. Oesterreichisch-ungar. Revue. Jahresbericht über die Fortschritte der classischen Alterthumswissenschaft.

Czytelnia dla młodzieży polska: Terlikowski, Życie starożytnych Greków i Rzymian. Małczewski: Marya. Anczyc: Przypadki Robinsona Kruzoe. Zaleska: Mieszkaniec puszczy. Anczyc: Duch puszczy. Bade-Rzetkowski: Robinson meksykański. Mayne-Reid: Wygnańcy w lesie. Pasek: Pamiętniki wyd. Bobin. Pisma H. Sienkiewicza: Ogniem i mieczem; Potop; Pan Wołodyjowski. Dzieła J. Słowackiego. Pisma pośmiertne J. Słowackiego. Pisma Z. Krasińskiego. Z. Krasiński: Władysław Herman i jego dwór. El... Y.: Poezye. Kaczkowski: Bracia ślubni. Niemcewicz: Powrót posła. Wallace: Ben-Hur. H. Kopia: Wybór nowel; opowiadań. Szajnocha: Krzysztof Opaliński. Szekspir-Pajgert: Juliusz Cezar. Szekspir-Paszkowski: Koryolan; Makbet. Biart-Zaleska: Wyprawa po złote runo. Cooper: Czerwony korsarz. Grimm:

Powieści z tysiąca i jednej nocy. Amicis-Obrąpalska: Pamiętnik chłopca. Dr. German: Mitologia dla młodzieży. Lanckoroński: Naokoło ziemi. Falkenhorst-Jurkiewicz: Z dziejów odkrycia Ameryki. Wójcicki: Teatr starożytny w Polsce. Czajkowski: Wernyhora. Mayne-Reid-Zaleska: Puszcza wodna w lesie. Cervantes: Przygody Don Kichota. Majerski: Życie domowe starożytnych Greków; Stosunki religijne u starożytnych Greków. Zipper: Opowiadania z mitologii Greków i Rzymian. Smiles-Dygasiński: Życie i praca. Smiles-Boduszyński: Oszczędność. Beecher-Stowe: Chata wuja Toma. Kraszewskiego wybór pism: Utwory dramatyczne. Sofokles: Elektra przeł. A. Małecki. Czubek: Lirycy Grecy. Maspero-Popławski: Opowiadania historyczne. Egipt i Asyrya. Pieniążek: Messjanizm i Towiańszczyzna. Mayne-Reid-Zaleska: Dolina bez wyjścia. Becker: Oblężenie Troi; Powrót Ulisesa do Itaki.

Czytelnia dla młodzieży ruska: Zakłyński: Nasze tycholitje, Goethe-Franko: Faust. Łukycz: Uhorska Ruś. Fedkowycz: Powisty. Czajczenko: J. Kotlarewski. Om. O. opowiadanie pro życie św. Borysa i chliba. Według Dikensa: Światy wieczor. Chlibow: Bujky. Wołczak: Sestra. Gogol: Mertwi duszy.

Czytelnia dla młodzieży niemiecka: Duncker: Feldmarschall Erzherzog Albrecht. (dar Wys. Min. Wyzn. i Ośw.) Die österreichisch-ungarische Monarchie in Wort und Bild. (ciąg dalszy.) Erzählungen aus klassischen Dichtungen: Schiller: Wilhelm Tell, Maria Stuart, Jüngfrau von Orleans Wallenstein. Goethe: Götz von Berlichingen, Egmont, Iphigenie auf Tauris, Reineke Fuchs. Lessing: Minna von Baruhelm. Kleist: die Hermannschlacht. Wieland: Oberon. Shakespeare: Julius Cäsar, die Nibelungen, Gudrum. Homer Ilias und Odyssee, Don Quichot. Taukmar Münchgesang der Suganbrer, Erzählung aus der Zeit Julius Cäsar. Münchgesang die Pyramiden von Gisch, Erzählung aus der ältesten Geschichte Aegyptens.

2. Zbiory geograficzne.

Zawiadowca: Prof. Jacek Zieliński.

Eschner Technolog. Wandtafeln, wielki format, sztuk 5.
— Eschner Technolog. Wandtafeln, mały format, sztuk 3. — 2 teksty do tego. — Frentin Völkertrachten, 10 sztuk.

3. Gabinet fizyczny.

Zawiadowca: Prof. Walenty *Głowiński*.

Dwie rurki spektralne. — Termometer pokojowy. — Rurka fosforescencyjna. — Aparat projekcyjny do linii Fraunhofera. — Rurka szklana z rtęcią. — Elektrometer według Riepa. — Interferencyjne zwierciadło Fresnela. — Tablica spektralna. — Pryzmat całkowitego odbicia. — Rurka do wywiewy rtęciowej. — Trzy termometry z podstawkami. — Skioptikon naprawiono.

4. Gabinet historii naturalnej.

Zawiadowca: Nauczyciel Józef *Weber*.

Modele kwiatów *Brassica Nopus*, *Prunus cerasus*, *Salvia officinalis*. — Model chrabąszcza, *Coturnix communis* (okaz wypchany), szkielet jastrzębia. — Sześć modeli szklanych najważniejszych postaci połówkowych.

VII.

Kronika zakładu.

Rok szkolny rozpoczął się nabożeństwem wstępnem dnia 3. września, a nazajutrz zaczęła się nauka regularna tak przedmiotów obowiązkowych jak i nadobowiązkowych. Liczba uczniów wzrosła na początku tego roku szkolnego do 544, a w szczególności do kl. I. wpisało się 132 uczniów, do II. 112, do III. 83, do IV. 72; z tego powodu podzielono (tak samo jak w z. r.) klasę I. na 3, klasy zaś II. III i IV na dwa równorzędne oddziały.

Wysoka c. k. Rada szk. kraj. reskr. z 9. III 1898. l. 10.018/97 poleciła zakomunikować Świetnej Gminie tutejszej, że Najjaśniejszy Pan przyjął do wiadomości przeistoczenie tutejszej b. Szkoły realnej w c. k. Gimnazjum państwowe, J. E. Pan Minister wyznań i oświecenia zaś oddanie budynku gimnazyalnego przez gminę w bezpośredni zarząd Administracyi oświecenia.

Ponieważ od 1. października ubyto naraz dwóch nauczycieli rzeczywistych (zob. Zmiany w gronie), Wysoka Rada szk. kr. w myśl reskryptu swego r. 29. VIII 97 l. 16.422 w braku suplentów na ich miejsce przyznała w I. płr. nauczycielom, którzy ich zastąpili, całą należytość substytucyjną. Od półrocza zaszły ponownie zmiany osobowe w Gronie nauczycielskiem, liczebnie jednak personal nie wzrósł.

Lustracje zakładu przedsiębrali tego roku: c. k. kraj. Inspektor szkół od 14. do 21. grudnia, fachowy inspektor rysunków w dniu 27. kwietnia i komisarz biskupi do nadzoru nauki rel. rzym. katol. hospitaował ją we wszystkich klasach w dniach 26 i 27. maja.

Wszyscy uczniowie katolicy przystępowali *do spowiedzi* dnia 12. października, 4. kwietnia i 22. czerwca; rekolekcyje wielkanoce z uczniami o. ł. klas wyższych odprawił O. Stanisław Binek, Gwardyan miejscowego konwentu OO. Reformatów, z uczniami zaś g. o. O. Nestor Weselyj z zakonu Ś. Bazylego.

Dzień 4. października i 19. listopada jako *dni Imienia Najjaśniejszych Państwa*, obchodziło gimnazjum uroczystem nabożeństwem; dnia 4. maja i 28. czerwca zaś jako w rocznicę śmierci *Cesarzowej Maryi Anny i Cesarza Ferdynanda* uczestniczyło gimnazjum w nabożeństwie żałobnem, za spokój Ich dusz odprawionem.

Dzień 13. listopada święciliśmy jako uroczystość patrona szkoły, *ś. Stanisława Kostki*, a w dniu 7. grudnia doroczną uroczystość Mickiewiczowską, dnia 20. maja zaś setną rocznicę urodzin *Adama Mickiewicza*, jako wieszczą narodowego. Uroczysty wieczór wypełniły: przemówienie wstępne prof. dra A. Kurpiela i deklamacye uczniów wszystkich klas, przeplatane śpiewami chóralnemi i wcale udatnemi produkcjami muzycznymi uczniów; zakończył obrazek kontuszowy „Rada“ z Pana Tadeusza i obraz z żywych osób. Nazajutrz było odprawione uroczyste nabożeństwo dziękczynne i był dzień wolny od nauki szkolnej.

Dnia 25. maja uczył zakład uroczystem nabożeństwem żałobnem pamięć długoletniego swego dyrektora, *ś. p. Andrzeja Maya*, zmarłego na emeryturze w Krakowie (zob. na końcu).

Rok szkolny zakończono uroczystem nabożeństwem dziękczynnem, dnia 30. czerwca.

VIII.

Ważniejsze rozporządzenia

Wysokich c. k. Władz szkolnych w r. szk. 1897/8.

Nowe „Przepisy szkolne“ ma otrzymać każdy uczeń nowo wstępujący do gimnazjum. (R. S. k. 3. I 98. l. 31.067/97.)

Przyrządy gimnastyczne należy zaliczać do sprzętów szkolnych (22. III 98. l. 5.882).

Związek biblioteczny tut. Zakładu z gimnazjum w Rzeszowie zatwierdzony. (3. IX 97. l. 19. 548.)

W poczet książek szkolnych

Wysoka RSK. a) zalicza podręczniki do:

Nauki religii: X. Jan Słószarz, Katechizm dla szkół średnich (1. XI 97. l. 23.881.) — X. Dr. Karol Szczeklik, Etyka katolicka. (11. VI. 1998. l. 11.286).

Języka łacińskiego: Zygm. Samolewicz, Zwięzła gramatyka jęz. łacińskiego dla kl. I. i II., wyd. 4. (11. VI. 1898. l. 11.106). — Fr. Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla kl. IV, wyd. 2. (16. VI 97. l. 10.921). — Weidner-Staromiejski, Tacyta pisma historyczne wybrane (6. III 98. 2.763).

Języka polskiego: Fr. Konarski, Zwięzła gramatyka jęz. pol. dla I i II kl. (3. II 98. l. 2.313). — Fr. Próchnicki i Józef Wójcik, Wypisy polskie dla klasy I. wyd. 3. (20. X 97. l. 23. 882).

Języka niemieckiego: German i Petelenz, Ćwicz. niemieckie dla klasy II, wyd. 3. (3. X 97. l. 20.989) i dla kl. IV, wyd. 2. (17. X 97. l. 2. 373).

Geografii i historii powszechnej: Finkel i Głębiński, Historia i statystyka monarchii austriacko-węgierskiej (20. X 97. l. 25.739). — Zakrzewski, Hist. powszechna dla klas wyższych, tom II, wyd. 2. (20. X 97. l. 23.883) — Lewicki Anatol, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich z nią połączonych, wyd. 2. (7. III 98). 13.658).

Matematyki: Mieczysław Jamrógiewicz, Geometria pogładowa dla niższych klas gimn. Wyd. 2. (3. VI. 1898. l. 9412.)

Historii naturalnej: Łomnicki, Mineralogia dla kl. wyż, wyd. 4. (14. XII 97. l. 25. 169).

b) usuwa z obiegu:

Welter - Sawczyński, Dzieje powszechne, tom I. — Gindely-Markiewicz, Dzieje powszechne tom I. — Zajączkowski Arytmetyka, cz. I.

c) poleca jako pomocnicze środki do nauki:

Chrestomatya biblijna ze słownikiem, przez dra Jecheskiela Caro. — Fischer i Kopia, Preparacya do Liwiusza (19. X 97. l. 25. 186). — Terlikowski, do Ovidyusza (14. III 98. l. 5 675.) — Swiba i Szychulski, do IX ks. Herodota (22. V 98. l. 10955).

Pieśni nabożne na cały rok, w układzie czterogłosowym na chór mieszany i męski. — Normalna melodia Hymnu ludu (30. X 97. l. 18.681).

d) poleca do biblioteki nauczycielskiej:

F. Hösick, Życie i dzieła Jul. Słowackiego. — Józef Kallenbach, Życie i pisma A. Mickiewicza. — Karbowski, Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich, cz. I od r. 966 — 1362 (2. III 98. l. 1.730).

e) do biblioteki uczniów:

1) Bornier, Comment on devient beau; 2) Racine, Athalie: edition par J. Amborski. — Kaiserworte, Festschrift zum 50-jährigen Jubiläum (26. II 98. l. 2.444).

IX.

Pomoc dla ubogich uczniów.

a) **Stypendya** pobierali:

- | | | | | |
|---|-----|------|----|-----|
| 1. Mizerski Józef, z IIb, z fundacyi Samuela Głowińskiego w kwocie rocznej | 175 | złr. | 50 | ct. |
| 2. Zielonka Antoni z IIb. z fund. Stupnickich i Jankowskich (familijne) | 200 | „ | — | „ |
| 3. Wolfenburg Tadeusz z IIIb z nadwyżek karnych wys. Min. Skarbu | 100 | „ | — | „ |
| 4. Skowronek Józef, z IVb, z fund. radymieńskiej im. Agenora hr. Gołuchowskiego | 60 | „ | — | „ |

Do przeniesienia: 535 złr. 50 ct.

Z przeniesienia: 535 złr. 50 ct.

5. Haško Ludwik, z V, z fund. gminy Jarosławia im. Arcyks. Rudolfa	50	„	40	„
6. Stieber Elias, z V, z fund. Strisowerowskiej przez substytucję na rok bieżący	80	„	—	„
7. Sommer Markus, z VI, z fund. Strisowerowskiej przez substytucję na rok bieżący	80	„	—	„
8. Lax Israel, z VI, z fund. Abrahama Oranza	100	„	—	„
9. Popkiewicz Ernest Ignacy, z VI, z fundacyi radymieńskiej im. Agenorahr. Gołuchowskiego	75	„	—	„
10. Halwa Stefan, z VII, z fund. radymieńskiej im. Agenora hr. Gołuchowskiego	60	„	—	„
11. Kimłowski Józef z VII, z fund. ks. Fr. Pawłowskiego	236	„	—	„
12. Popkiewicz Józef, z VIII, z fund. S. Głowińskiego w kwocie rocznej	157	„	50	„
13. Gut Teodor, z VIII, z fund. S. Głowińskiego w kwocie rocznej	157	„	50	„
14. Trembicki Maryan, z VIII, z fund. Zakordonowej	157	„	50	„
Razem				1671 „ 40 „

b) Całkowite lub częściowe zaopatrzenie dawały **bursy**: im. Kopernika 27 uczniom, a ruska bursa im. Św. Onufrego 17 uczniom gimnazyalnym.

Komitet obywatelski, o którego zawiązaniu się była mowa w Sprawozdaniu z r. 1896. na str. 45., pod przewodnictwem JW. Stefana Hr. Zamoyskiego, jako prezesa bursy im. Koperuika, i jego zastępcy, dyrektora Wójcika, zebrał na fundację im. ks. Franciszka Wojnara 1200 złr. i w dniu 21. lutego b. r. oddał je jako kapitał żelazny zarządowi tejże bursy.

c) **wsparcie bezpośrednie** ze strony zakładu.

Na ten cel był **dochód**:

Pozostałość kasowa z r. szk. 1897	47	złr.	03	ct.
Częściowy zwrot pożyczek uczniom z r. 1897	11	„	50	„
WP. Major Bartsch 30/6	2	„	—	„
WP. Bol. Kapliński z Machnówka 1/7, 11/2 i 22/6	11	„	—	„
JW. Hr. Henryk Konarski z Grochowiec 3/7 97. 3/2 i 22/6	15	„	—	„
Przy wpisach przed wakacjami zebrano	5	„	—	„
„ „ po wakacjach „	49	„	56 1/2	„
WX. kan. Paślawski 10/9	3	„	—	„
WP. Józef Kapko, notaryusz z Lubaczowa 11/9	6	„	80	„
WP. Stanisław Zalasieński z Cieszacina małego 11/9, 5/2, 18/6 i 24/6	14	„	—	„
WP. Inżynier Kwiatkowski 13/9	1	„	—	„

Do przeniesienia: 165 złr. 89 1/2 ct.

Z przeniesienia: 165 zlr. 87 $\frac{1}{2}$ ct.

WP. prof. Zieliński zam. opłaty za ślizgawkę 3/12	1	„	—	„
Z rozprzedaży programów na wieczorku Mickiewiczowskim 10/12	15	„	—	„
Świetna Rada miasta Jarosławia	50	„	—	„
WP. prof. Szydłowski od 9 nauczycieli z okazji wieczorku akad. 14/1	6	„	—	„
WP. Edward Damask 1/2	5	„	—	„
P. Juda Kass z Przemyśla 3/2	1	„	—	„
WP. Garczyński z Dembicy 4/2	2	„	—	„
Świetny Wydział powiatowy w Jarosławiu za rok 1897 i 1898 (6/2 i 27/2)	75	„	—	„
JO. X. Elżbieta Sapieżyńska z Oleszyc 19/2	14	„	80	„
JW. poseł Karol Czecz z Bieżanowa 10/5	5	„	—	„
M. z okazji uroczystości setnej rocznicy urodzin wieszczki Adama Mickiewicza 21/5	10	„	—	„
Pozostałość ze składki profesorów na nabożeństwo za ś. p. dyr. A. Maya 27/5	1	„	35	„
JW. poseł dr. Wład. Jahl zamiast osobnego nabożeństwa za ś. p. dyr. A. Maya	20	„	—	„
WP. Czyński z Jarosławia 4/6	20	„	—	„
WP. radca Rzepecki	2	„	—	„
Datki profesorów i uczniów po egzortach i po nauce rel. mojż.	39	„	62 $\frac{1}{2}$	„
	433	„	67	„

Rozchód:

Za książki do nauki

a) z antykwarni Raffa w Jarosławiu z opustem 33% od ceny nowych	13	zlr.	26	ct.
b) z Tow. naucz. szkół wyż. (15% opustu)	23	„	05 $\frac{1}{2}$	„
c) z księgarni Bohussa (5% opustu)	20	„	61	„

Za ubrania:

a) 11 mundurów zimowych	121	„	—	„
b) 10 płaszczy	135	„	—	„
c) 3 bluzki sukienne	21	„	—	„
d) 1 para spodni	4	„	—	„

Za lekarstwa dla uczniów w roku 1897 w aptece

WP. Angermana z opustem 25%	11	„	93	„
Za stemple na kwity i porta listowe	—	„	81	„
Za przybory do rysunków	1	„	20	„
Razem	351	„	86 $\frac{1}{2}$	ct.

Pozostałość kasowa za rok 1898/9 81 | „ | 80 $\frac{1}{2}$ | „ |

Nadto ofiarował WP. major Bartsch płaszczyz studencki; dyr. Wójcik 10 egz. nowego wydania Wypisów polskich dla I. klasy;

prywatyści zaś swoje książki: Jerzy Konarski z III. i z IV., Włodzimierz Micewski i Artur Rzewuski z IV; wreszcie maturzyści: Longin Musianowicz 3 i Jakób Regenstreif kilkanaście podręczników.

Panowie P. T. Lekarze miejscowi udzielali bezinteresownie ubogim uczniom porady lekarskiej.

Wszystkim tedy łaskawym Ofiarodawcom i Dobrodziejom ubogich uczniów naszych składa Dyrekcya w imieniu zakładu głęboko odczute, serdeczne „Bóg zapłać!“

X.

Ćwiczenia fizyczne młodzieży.

Zimową porą korzystała młodzież ze ślizgawki, urządzonej staraniem prof. Zielińskiego dla członków Towarzystwa „Sokół,“ latem zaś z kąpieli w Sanie. Przerwy między lekcjami szkolnemi spędzali uczniowie w ogródku szkolnym na ożywionych zabawach i ćwiczeniach na różnych przyrządach.

Na wynajętem pod miastem polu na boisko, w środy i soboty popołudniu pod kierownictwem nauczycieli oddawała się młodzież zabawom zbiorowo, w inne dni zaś wedle możliwości i upodobania.

Odbywano także wycieczki naukowe i przechadzki dla przyjemności w okolicę.

XI. Statystyka.

(Liczba u góry oznacza ilość prywatystów.)

	K L A S A											Razem		
	Ia	Ib	Ic	IIa	IIb	IIIa	IIIb	IVa	IVb	V	VI		VII	VIII
1. Liczba uczniów														
Z końcem roku szkolnego 1896/7, było:	43 ¹	43	40 ¹	40	40	40 ¹	41 ²	30 ²	30	38	44	20	25	4747
A. Na początku roku szkolnego 1897/s było:	43	43 ¹	44	54 ¹	56 ¹	40	41 ¹	35 ¹	36	47	43 ¹	38	22	5436
W ciągu roku wstąpiło:	1 ¹	1	0 ¹	2 ¹	—	1	0 ¹	1	1	1	1	1	1	114
Ogółem przyjęto:	45 ¹	44 ¹	44 ¹	56 ²	56 ¹	41	41 ²	36 ¹	37	48	44 ¹	39	23	55410
a) z tutejszego zakładu	—	—	—	43 ¹	46	30	35	31 ¹	32	43	33 ¹	33	19	3453
a) z promocyą z klasy niższej	7	10	8 ¹	7	6	7	3 ¹	2	—	1	4	—	1	562
β) repetentów	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
b) z innych zakładów:	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
a) z promocyą z klasy niższej	1	1	—	5	2	3	1 ¹	3	2	2	5	2	3	301
β) repetentów	1	—	—	1 ¹	0 ¹	1	1	—	2	2	2	4	—	142
c) na podstawie egzaminu wstępnego:	36 ¹	33 ¹	36	—	2	—	1	—	1	—	—	—	—	1092
B. Zmiany w ciągu roku szkolnego:	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
a) przeszło z prywatystów na publicznych	—	2	1	—	—	—	3	—	1	3	2	4	—	16
b) z publicznych na prywatystów	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
c) opuściło szkołę	6	5	7	1	9	1	1	—	3	3	1	3	2	42
C. Jest z końcem roku szkolnego:														
a) publicznych	39	37	36	55	47	40	38	36	33	42	41	32	21	497
b) prywatystów	1	3	2	2	1	—	4	1	1	3	3	4	—	25
2. Według miejsca urodzenia uczniów.														
Z miasta Jarosławia	6	7 ¹	10 ¹	13	12	15	13 ²	9	6 ¹	11	11	2	4	1195
Z powiatów okolicznych (Jarosław, Cieszanów)	20	19 ¹	20 ¹	24 ¹	20	13	10	11	14	13 ¹	16 ¹	17 ²	6	2037
Z Galicyi	121	11 ¹	6	17 ¹	13 ¹	12	15 ²	16	12	18 ²	14 ²	10 ²	8	16415
Z Przedlitawii	—	—	—	—	1	—	—	0 ¹	1	—	—	3	2	71
Z Zagranicy: z Rumunii	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
z królestwa Polskiego	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
z cesarstwa Rosyjskiego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
z cesarstwa Niemieckiego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Razem	391	373	362	552	471	40	384	361	331	423	413	324	21	49735

	K L A S A													Razem
	Ia	Ib	Ic	IIa	IIb	IIIa	IIIb	IVa	IVb	V	VI	VII	VIII	
Taksy wstępne po 2 zlr. 10 ct.	38 ¹	34 ¹	36	6 ¹	4 ¹	4	3 ¹	3	5	4	7	6	3	331.80
Datki na środki naukowe po 1 zlr.	45 ¹	44 ¹	44 ¹	56 ²	56 ¹	41	41 ²	36 ¹	37	48	44 ¹	39	23	564.—
Taksy za duplikaty świadectw														21.—
Datki na gry i zabawy po 1 Koronie od uczni publ.	35	38	33	51	44	37	38	32	29	43	39	34	21	237.—
Od tych datków było uwolnionych	5	3	4	4	4	4	3	4	4	4	5	2	—	46
12. Według stanu rodziców było synów:														
Nauczycieli szkół wyższych	—	—	1	—	1	—	—	—	1	—	1	1	—	5
" " ludowych i wydziałowych	—	6 ¹	3	5	2	2	5	2	—	2	2	0 ¹	2	32 ³
Księżę ruskich	—	—	1	—	—	1	1	3	0 ¹	1	1	2	—	11 ¹
Zawodów naukowych (lekarzy, adwokatów i t. p).	—	1	—	2	1 ¹	1	4 ¹	—	—	—	—	—	—	6 ²
Urzędników państwowych	2	2	3 ¹	3	2	1	2	2	—	5	1	3	2	32 ²
" " autonomicznych	2	—	—	1	1	—	2	—	—	—	—	1	—	6
" " kolejowych	2	2	1	1	3	—	—	2	1	2	1	—	1	16
" " prywatnych	2	2	—	4	4	8	—	7	1	2	2	3	2	39
Właścicieli większych posiadłości	0 ¹	1 ¹	—	1 ¹	1	—	—	0 ¹	—	—	—	—	—	3 ³
" " fabryk	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1
" " realności miejskich	—	5 ¹	1	2	—	—	3	—	5	5	4	0 ¹	1	26 ²
Rołników	12	6	8	12	10	10	11	7	15	6	15 ¹	9	2	123 ¹
Rzemieślników	10	6	5	7	8	6	2	5	—	3	3 ²	5	4	64 ²
Kupców i przemysłowców	—	5	4	9 ¹	4	5	2 ²	2	6	5	5	4 ¹	5	56 ⁴
Slug publicznych	6	1	3	1	1	2	2	4	1	—	—	0 ¹	—	21 ¹
" " prywatnych	2	—	2	3	1	1	3	—	1	1	—	—	—	14
Sierot	1	—	4 ¹	4	8	1	0 ¹	2	1	11	5	4	1	42
Razem	39 ¹	37 ³	36 ²	55 ²	47 ¹	40	38 ⁴	36 ¹	33 ¹	42 ³	41 ³	32 ⁴	21	4972 ⁵

XII.

Spis uczniów

na końcu roku szkol. 1898.

Ia. klasa.

1. Adameczak Tomasz
2. Bachurski Franciszek
3. Baran Wojciech
4. Bigo Maryan
5. Ceranowicz Stanisław
6. Ciećkiewicz Julian
7. Czarnecki Stefan
8. Daszkiewicz Włodzimierz
9. Delecki Wincenty
10. Dobrzański Serafin
11. Domiczek Stanisław
12. Dryś Wawrzyniec
13. Furtek Józef
14. Gajerski Franciszek
15. Gałęza Michał
16. Gutek Zygmunt
17. Horodecki Edmund
18. Jarosz Franciszek
19. Jurkiewicz Władysław
20. Kaczmarski Karol
21. Kamiński Andrzej
22. Kiejkowski Wacław
23. Kijowski Jan
24. Kłosowski Bronisław
25. Koszałka Wincenty
26. Kowalski Jan

27. Król Władysław
28. Kupiec Jan
29. Kwiatkowski Witold
30. Łańcucki Ludwik Stan.
31. Łańcucki Jan Władysław
32. Marciak Stanisław
33. Polniak Kajetan
34. Popkiewicz Ludwik
35. Staszewski Stanisław
36. Stopa Bolesław
37. Szast Michał
38. Szwacz Jan
39. Szylar Walenty
40. Sapięha Józef ks., pryw.

Ib. klasa.

1. Abend Hersz
2. Becher Wilhelm
3. Bielak Michał
4. Burzyński Adam
5. Chodań Stanisław
6. Dürstenfeld Simon
7. Dziurkiewicz Mieczysław
8. Freifeld Markus Chaskel
9. Hnatkowski Emil
10. Iwanowicz Antoni
11. Juchnowicz Włodzimierz

12. Kalinowski Jan
13. Kiczura Alexander
14. Kiczura Teofil
15. Lax Józef
16. Lalowicz Adolf
17. Mączyński Jacenty
18. Mond Bernard
19. Ochęduska Eugeniusz
20. Osada Stanisław
21. Owczarczyk Piotr
22. Pastuszek Alexander
23. Pietruszka Stanisław
24. Polakiewicz Bronisław
25. Popkiewicz Leon
26. Raff Herman Józef
27. Rarogiewicz Stanisł. Filip
28. Reichert Józef
29. Reń Franciszek
30. Resich Oskar Jan Franc.
31. Rozlepiło Michał
32. Sadowski Julian Stanisł.
33. Schlögl Edward
34. Sobolewski Tadeusz
35. Szantruczek Maryan
36. Turko Adolf
37. Kot Stanisław
38. Kapliński Adam, pryw.
39. Byck Anzelm pryw.
40. Stroński Eugien., pryw.

Ic. klasa.

1. Dublanka Jan
2. Gduła Władysław
3. Koczocik Józef
4. Koziak Jan
5. Król Kazimierz
6. Malinowski Stanisław
7. Nowak Władysław
8. Pacuta Andrzej
9. Pohler Tadeusz
10. Potascher Schye
11. Rager Maurycy
12. Rozdół Henryk
13. Rozdół Wilhelm
14. Schnebaum Aron
15. Schwarz Mojżesz

16. Schwarz Osias
17. Silberbach Jakób
18. Skowronek Andrzej
19. Smoliński Seweryn
20. Sobolewski Jan
21. Stankiewicz Benedykt
22. Stuliłłowa Mieczysław
23. Suchy Józef
24. Szczek Stanisław
25. Szpaczyński Edward
26. Tarczyński Jan
27. Terlecki Stefan
28. Turnheim Dawid
29. Wasiuta Włodzimierz
30. Węgrzyn Józef
31. Wiacek Jan
32. Wilczak Tomasz
33. Wilk Stanisław
34. Wołoszyn Michał
35. Zawilski Emil
36. Zgrzebny Marcin
37. Geschwind Leon, pryw.
38. Rzepecki Włodz., pryw.

IIa. klasa.

1. Adamczak Wojciech
2. Bałanda Szymon
3. Bielówka Józef
4. Bogusz Bronisław
5. Bosak Karol Borysław
6. Czepita Michał
7. Czopanowski Wiktor
8. Domka Karol
9. Dubiel Roman
10. Fuss Władysław
11. Gadomski Żdzisław
12. Gąteżowski Władysław
13. Grabowski Kazimierz
14. Grabowski Stanisław
15. Grünspan Mojżesz
16. Grzyb Stanisław Józef
17. Gwóźdź Marcin
18. Hammer Leon
19. Hanula Bolesław
20. Hawel Emil
21. Hirt Herman

22. Jabłoński Józef
23. Jahl Władysław
24. Kamecki Tadeusz
25. Karasiński Tadeusz
26. Klingsberg Samuel
27. Knobloch Michał
28. Kondracki Franciszek
29. Kowalczyk Władysław
30. Kozarski Jan
31. Kruk Wojciech
32. Kumięga Filip
33. Kurzmann Max
34. Landau Leon
35. Landau Max
36. Lasek Jan
37. Leszczak Józef
38. Lion Markus
39. Lis Kazimierz
40. Małcki Michał
41. Margulies Elkon
42. Margulies Natan
43. Niewiadomski Bohdan
44. Nowak Leon
45. Ogonek Józef
46. Pelc Józef
47. Podgórski Jan
48. Schnell Henryk
49. Siara Józef
50. Szczek Ignacy
51. Szczek Władysław
52. Zawilski Leopold
53. Zygmunt Józef
54. Twerdochleb Karol
55. Bank Chaim, pryw.
56. Zalasinski Stan., pryw.

Ib. klasa.

1. Babik Andrzej
2. Ceranowicz Stefan
3. Czerkawski Włodzimierz
4. Dorożyński Włodzimierz
5. Duda Stanisław
6. Gwóźdź Tomasz
7. Hanasiewicz Eugeniusz
8. Janik Tadeusz
9. Leja Franciszek

10. Lipnicki Jan
11. Lone Franciszek
12. Łańcucki Ignacy
13. Mizerski Ignacy
14. Mołoń Ludwik
15. Muszakiewicz Leon
16. Nowogrodzki Edmund
17. Odrzywolski Zbigniew
18. Osikowski Wincenty
19. Perenc Karol
20. Pilek Jan
21. Pospiech Feliks
22. Rachwał Piotr
23. Reibach Benjamin
24. Sapelak Michał
25. Schenker Zygmunt
26. Sommer Fischel
27. Spiegel Markus
28. Spitz Mojżesz
29. Steinbach Henryk
30. Steindl Ludwik
31. Steindl Włodzimierz
32. Strisower Rudolf
33. Szkolnicki Zenon
34. Szpetnar Stanisław
35. Tannenbaum Arnold
36. Wach Piotr
37. Wais Andrzej
38. Wałaszkiwicz Zygmunt
39. Wilczek Jan
40. Wilk Tadeusz
41. Wołoszyn Mikołaj
42. Zabiegły Rafał
43. Zacharski Jan
44. Zajac Ludwik
45. Zielonka Antoni
46. Zmora Marcelli
47. Zwirn Wilhelm
48. Kapko Włodź, pryw.

IIIa. klasa.

1. Alscher Franciszek
2. Becher Jonas
3. Błotnicki Józef
4. Chromy Wiktor
5. Cisto Kazimierz

6. Czyrek Wojciech
7. Decowski Jan
8. Deiches Izydor
9. Deiches Józef
10. Dzierżyński Stanisław
11. Ettinger Izak
12. Friedwald Edward
13. Fuglewicz Michał
14. Galewicz Roman
15. Grodzicki Franciszek
16. Harasowski Włodzimierz
17. Holinkowski Adam
18. Jakubek Franciszek
19. Kleczyński Augustyn
20. Kłos Ludwik
21. Konrad Paweł
22. Kühlbett Szymon
23. Landesmann Mojżesz
24. Lewicki Tomasz
25. Liśkiewicz Jan
26. Łańcucki Kajetan
27. Mach Jan
28. Maciątek Józef
29. Majba Mikołaj
30. Matkowski Stanisław
31. Męciński Michał
32. Mrozowski Józef
33. Repeczyński Emanuel
34. Sandig Abracham
35. Scheffner Józef
36. Szczyrek Jau
27. Sztaba Walenty
38. Tacy Kazimierz
39. Worobel Józef
40. Bięko Piotr

IIIb. klasa.

1. Baranyk Jan
2. Fiutowski Zygmunt
3. Freifeld Izrael
4. Goldstaub Saul, pryw.
5. Kobryn Aleksander
6. Liśkiewicz Dymitr
7. Młynarski Feliks
8. Nowosad Stanisław
9. Nowoświat Bronisław

10. Osostowicz Wacław
11. Pęcak Michał
12. Pilawski Adolf
13. Polit Józef
14. Puszkarski Aleksander
15. Rech Benon
16. Rejman Władysław
17. Rogowski Michał
18. Rolski Juliusz
19. Rotenberg Pejsach (pryw.)
20. Ruczka Adam
21. Schenker Stanisław
22. Schneebaum Abraham
23. Skobielski Leon
24. Sroczyński Władysław
25. Sorys Apolinary
26. Stepaniak Mikołaj
27. Szelewicz Kazimierz
28. Tannenbaum Ozyasz (pryw.)
29. Tarczyński Adolf
30. Tarczyński Stanisław
31. Torn Otto
32. Uchman Henryk
33. Wasyluk Andrzej
34. Wikiera Józef
35. Wilczek Józef
36. Witkiewicz Ludwik
37. Wizimirski Zygmunt
38. Wolfenburger Tadeusz
39. Wollosch Michał
40. Zieliński Władysław
41. Zmora Antoni
42. Garczyński Maksymil. pryw.

IVa. klasa.

1. Cieśliński Andrzej
2. Czarnecki Antoni
3. Czerlunczakiewicz Włodz.
4. Drillich Benjamin
5. Dziurzyński Władysław
6. Gawlikowski Władysław
7. Gierula Kazimierz
8. Górnisiewicz Lucyan
9. Grobelski Bronisław
10. Grzybowski Wojciech
11. Jaworski Floryan

12. Jaczek Jan
13. Kasper Józef
14. Krzen Eugeniusz
15. Kulczycki Franciszek
16. Kwieciński Stanisław
17. Machno Jakób
18. Małkowski Jan
19. Martyna Piotr
20. Matejski Kazimierz
21. Mekler Józef
22. Nazimek Bronisław
23. Nowosad Stefan
24. Pawlikiewicz Atenogenes
25. Paślawski Jarosław
26. Płorzyński Władysław
27. Rutkowski Adam
28. Rybetycki Zygmunt
29. Sierankiewicz Stanisław
30. Ślusarz Jan
31. Stecyszyn Michał
32. Tomaszewski Józef
33. Troskiewicz Franciszek
34. Tuleja Ludwik
35. Wagner Mendel
36. Twerdochleb Antoni
37. Konarski hr. Jerzy, prywat.

IVb. klasa.

1. Brzystek Józef
2. Bujes Izidor
3. Cielecki Paweł
4. Diesendorf Berl
5. Eustachiewicz Stanisław
6. Fołta Michał
7. Gałusza Antoni
8. Giślewicz Otto
9. Janik Kazimierz
10. Jasnosz Franciczek
11. Jaworski Kazimierz
12. Kapecki Wawrzyniec
13. Kontek Jan
14. Koszałka Franciczek
15. Kwiatkowski Eugeniusz
16. Macudziński Kazimierz
17. Mazurek Józef
18. Meth Adolf

19. Pachter Adolf
20. Pajkart Karol
21. Piwiński Michał
22. Popkiewicz Stanisław
23. Puzon Walery
24. Rappaport Majer
25. Rzepecki Adam
26. Siwik Franciszek
27. Skowronek Józef
28. Sobolewski Andrzej
29. Stieber Chaim
30. Strisower Wilhelm
31. Wahrhaftig Ozias
32. Wrucha Józef
33. Przewoźniczek Leopold
34. Wiśniewski Konst., prywat.

V. klasa

1. Baranyk Bazyli
2. Barcikewski Władysław
3. Bartak Bronisław
4. Czyrek Maciej
5. Domiczek Wilhelm
6. Fast Lejba
7. Goldstaub Artur
8. Gross Józef
9. Harasowski Stanisław
10. Haško Ludwik
11. Hirt Oser
12. Jabłoński Bronisław
13. Jędrzejczyk Piotr
14. Kulczycki Stanisław
15. Lampel Lejba
16. Lewicki Miłosz
17. Margel Todres
18. Milz Edward
19. Mühlbauer Rubin
20. Norek Edward
21. Paar Korneli
22. Pajkart Bolesław
23. Perlmann Izidor
24. Pieniążek Leon
25. Powróźnicki Stanisław
26. Prorok Józef
27. Reichert Jan
28. Rose Henryk

29. Sierankiewicz Józef
30. Silberbach Emanuel
31. Skoczylński Józef
32. Stelmachiewicz Zygm.
33. Stieber Elias
34. Sumpf Chune
35. Szpaczyński Stanisław
36. Szpak Władysław
37. Tabisz Teofil
38. Tylko Andrzej
39. Wiczewski Władysław
40. Wizimirski Adolf
41. Wolanin Andrzej
42. Zagaja Józef
43. Rabinowicz Izaak, pryw.

VI. klasa.

1. Bar Lucyan
2. Borkowski Edward
3. Branowski Antoni
4. Brudniak Franciszek
5. Chodań Michał, pryw.
6. Cyran Wojciech
7. Droba Zenon
8. Dürstenfeld Mendel
9. Gawlikowski Józef
10. Gologórski Eugeniusz
11. Grabowski Tadeusz
12. Gruszka Bruno
13. Hudy Karol
14. Jakało Augustyn
15. Kmicikiewicz Teodor
16. Kogut Tomasz
17. Konieczny Władysław
18. Kontek Jan
19. Lax Israel
20. Myszkowski Maryan
21. Nycz Antoni, pryw.
22. Osostowicz Ignacy
23. Pieniążek Jan
24. Popkiewicz Ernest
25. Rzepiela Marcin
26. Sachsenhaus Markus
27. Schäffer Salomon
28. Scheffner Bronisław
39. Smoliński Izydor

30. Sobel Leon
31. Sommer Markus
32. Spiegel Benjamin
33. Stasicki Andrzej, pryw.
34. Stern Chaim
35. Sternhell Łazarz
36. Stopa Roman
37. Strisower Adolf
38. Szarliński Jan
39. Überman Jan
40. Widuch Stanisław
41. Wójcik Alexander
42. Wolańczyk Jan
43. Zawada Stanisław
44. Schneebaum Józef.

VII. klasa.

1. Adamski Juliusz
2. Aślanowicz Henryk
3. Baczyński Eugeniusz
4. Beigert Ferdynand
5. Bujes Wolf
6. Ciećkiewicz Franciszek
7. Czaprański Stanisław
8. Damask Moritz
9. Fedor Jędrzej
10. Gdula Adolf
11. Halwa Stefan
12. Holiczek Jan
13. Hyrus Jan
14. Jamróż Jan
15. Janik Roman
16. Kimlowski Józef
17. Kozeńka Alexander
18. Londoński Kornel
19. Makuszka Grzegorz
20. Markowicz Michał
21. Milz Stanisław
22. Mindowicz Władysław
23. Moroń Wojciech
24. Nowosad Mieczysław
25. Ostermann Józef
26. Peszkowski Kazimierz
27. Rzepiela Franciszek
28. Soulavý Henryk

- 29. Spatz Moritz
- 30. Stern Jakób
- 31. Twerdochleb Meliton
- 32. Ulewicz Stefan

VIII. klasa.

- 1. Becker Karol
- 2. Budkowski Jan
- 3. Damask Ewil
- 4. Despinoux Apolinary
- 5. Durkacz Michał
- 6. Gajewski Stefan
- 7. Goldschmidt Nissen

- 8. Gut Teodor
- 9. Gwózdź Leon
- 10. Kielar Jan
- 11. Krzyszkowski Jerzy
- 12. Krzywski Ludwik
- 13. Lipowicz Maurycy
- 14. Musianowicz Longin
- 15. Niedzielski Marcin
- 16. Orłowski Adam
- 17. Popkiewicz Józef
- 18. Raś Edward
- 19. Regenstreif Jakób
- 20. Solecki Alexander
- 21. Trembicki Maryan

Do wiadomości rodziców i opiekunów.

1. Każdy uczeń nowo wstępujący do I. klasy musi się
- a) zgłosić w oznaczonym terminie do kancelaryi Dyrekcyi w towarzystwie ojca, matki lub ich upoważnionego zastępcy;
 - b) wykazać się metryką chrztu lub przepisaną metryką urodzenia, że ma najmniej lat 10, czyli że urodził się nie później jak w r. 1888.;
 - c) a jeśli uczęszczał przedtem do szkół publicznych, ma przedłożyć także świadectwo szkolne ostatnie;
 - d) przedłożyć lekarskie świadectwo przebytej lub szczepionej ospy (względnie rewakcyonowania); wreszcie ma e) złożyć przy zapisie 2 zlr. 10 ct. jako taksę wstępną i 1 zlr. na środki naukowe, któreto pieniądze w razie niepomyślnego wyniku egzaminu będą mu zwrócone.

Zauważa się, że uczniowie ze szkół ludowych, w których letnie półroczce kończy się 15. lipca, mogą się zgłaszać do egzaminu wstępnego dopiero po wakacyach; tylko uczniowie ze szkół ludowych jarosławskich składać mogą ten egzamin i przed wakacjami, a wykazać się mają w tym razie zawiadomieniem szkolnem za 3. kwartał.

2. Przy egzaminie wstępnym do I. klasy wymaga się:
z nauki religii: wiadomości, jakich uczeń powinien nabyć w pierwszych czterech latach nauki szkolnej w szkołach cztero-klasowych;

z języka polskiego: czytania płynnego, objaśnienia przeczytanego nstępu pod względem treści i opowiedzenia tegoż; znajomości części mowy, odmiany imion i czasowników, zdania pojedynczego rozwiniętego i rozbioru jego części składowych pod względem składni zgody i rzędu; poprawnego napisania dyktatu; wreszcie piśmiennego rozbioru jednego zdania pojedynczego z kilku zwykłemi określeniami pod względem części mowy i części zdania;

z języka niemieckiego: czytania płynnego, znajomości odmiany imion, słów posiłkowych i czasowników słabych, tudzież najzwyczajniejszych mocnych; zasobu wyrazów z zakresu pojęć, znanych uczniom z nauki w kl. IV. szkół ludowych, i poprawnego napisania dyktatu;

z rachunków: pisanie liczb do miliona, biegłości w czterech działaniach liczbami całkowitemi, pewności w tabliczce mnożenia, znajomości ważniejszych miar metrycznych i rozwiązywania zagadnień z zakresu życia codziennego.

Rodziców tych uczniów, którzyby przy egzaminie zostali uznani za nieuzdatnionych do klasy I. ostrzega się, ażeby nie ubiegali się o przyjęcie ich synów w innym zakładzie; o niepomyślnym wyniku ich egzaminu bowiem będą natychmiast wszystkie gimnazya zawiadomione. A gdyby nawet tacy uczniowie przez omyłkę zostali gdzie przyjęci, to ich przyjęcie będzie później unieważnione.

3. Uczniowie nowo lub po przerwie wstępujący do klas wyższych, t. j. II-VIII, muszą wykazać się świadectwem moralności za czas, w którym do szkoły nie chodzili, świadectwem szczepionej ospy, złożyć takse egzaminacyjną w kwocie 12 złr. i poddać się egzaminowi wstępnemu na początku półrocza.

4. Uczniowie, którzy przechodzą tutaj z innych gimnazyów bezpośrednio, muszą się wykazać świadectwem szkolnem z ostatniego półrocza i potwierdzeniem Dyrekcyi tamtejszego gimnazjum, że przyjęciu ich do innego zakładu naukowego nie stoi na przeszkodzie, względnie także dowodem, iż są uwolnieni od opłaty szkolnej.

5. Uczniowie którzy chcą składać egzamin prywatny z końcem półrocza, muszą się także zapisać na początku roku szkolnego jako **prywatyści**, a prywatyści klasy I. muszą zdać nadto egzamin wstępny.

6. Każdy uczeń nowo wstępujący do tutejszego zakładu ma uiścić tytułem **taksy** wstępnej 2 zł. 10 ct., na środki naukowe zaś 1 zł.; a jedynie uczniowie, którzy w ubiegłym roku szkolnym uczęszczali do tutejszego gimnazjum, nie płacą taksy wstępnej, tylko 1 zł. na środki naukowe. Nadto każdy uczeń publiczny obowiązany będzie w pierwszych dniach drugiego półrocza uiścić 50 ct. na cele zabaw szkolnych.

7. **Opłata szkolna** w tutejszem gimnazjum wynosi 15 złr. za jedno półrocze.

Uczniowie obowiązani do opłaty szkolnej, mają złożyć ją z początkiem półrocza, a najpóźniej w przeciągu sześciu tygodni, t. j. do 15. października, względnie do 15. marca, markami po 10, 5 lub 2 zł. 50 ct., kuponami w c. k. urzędzie podat-

kowym i naklejonemi na przepisanych blankietach; w przeciwnym razie będą bezwarunkowo wydalenii z zakładu.

Uczniowie publiczni klas wyższych mogą wnieść najdalej do 15. września podanie o uwolnienie od opłaty szkolnej z dołączeniem świadectwa ubóstwa z roku bieżącego, wydanego przez gminę i urząd wyznaniowy. Podania spóźnionych lub nieopatrzonych w potrzebne dokumenta Dyrekcya przyjmować nie może.

Uczeń klasy I., który w dwóch pierwszych miesiącach nauki szkolnej okaże w każdym przedmiocie postęp dobry, może otrzymać **odroczenie** opłaty szkolnej, to znaczy, iż z końcem I. półrocza, po uzyskaniu świadectwa stopnia I. i dobrych ocen w pilności i obyczajach, będzie uwolniony od opłaty szkolnej poczynszu już od I. półrocza. Gdyby jednak otrzymał za I. półrocze świadectwo stopnia II. albo niedobrą ocenę w obyczajach lub pilności, obowiązany będzie złożyć także za I. półrocze opłatę szkolną przed rozpoczęciem II. półrocza; inaczej nie będzie mu wydane świadectwo za I. półr.. Podania o to odroczenie opłaty, opatrzone w świadectwo ubóstwa, należy wносить do Dyrekcji, dopiero w czasie od 8. do 15. października.

Uczeń klasy I., który wśród pierwszych dwóch miesięcy nie okaże postępów dobrych w nauce, obyczajach i pilności, jest obowiązany złożyć opłatę najpóźniej do 1. grudnia.

8. Uczniowie gimnazjalni mają nosić przepisane **mundurki**; mundurków ani czapek innego koloru lub kroju ani też części mundurków obok reszty ubrania odmiennego nosić nie wolno. Ubogim uczniom klasy I. może Dyrekcya pozwolić, na razie chodzić do szkoły w zwykłym ubraniu.

9. Zakład ściśle przestrzegać będzie, aby uczniów utrzymywali **na stancyach** tylko ci, którzy mają na to od Dyrekcji zakładu pozwolenie. Rodzice więc i opiekunowie przed umieszczeniem na stancyi powinni zasięgnąć wiadomości w Dyrekcji, aby uniknąć niemiłych następstw.

Osoby, utrzymujące na stancyi uczniów szkół średnich, otrzymają w Dyrekcji w ostatnim tygodniu wakacji (od 22. do 28. sierpnia) Regulamin drukowany, do którego mają się ściśle stosować, inaczej utracą prawo trzymania uczniów na stancyi.

10. Jest obowiązkiem rodziców i opiekunów często porozumiewać się ze szkołą o postępie i prowadzeniu się uczniów.

Umyślnie w tym celu co drugą niedzielę po nabożeństwie szkolnem Panowie Profesorowie zgromadzają się w sali konferencyjnej i z całą gotowością udzielają stronom potrzebnych wiadomości. Tylko w styczniu i w czerwcu, z powodu nadchodzącej klasyfikacyi, już się nie udziela wiadomości o postępie uczniów w nauce.

11. Uczniów, którzyby w czasie feryi nie zachowali się zgodnie z przepisami szkolnymi, Dyrekcyja do zakładu nie przyjmie.

Dyrekcya c. k. Gimnazyum wyższego

w Jarosławiu dnia 29. czerwca 1898.

Rozprawy naukowe w sprawozdaniach tutejszych.

- 1876 1. Romuald Bobin: O stopniowaniu przymiotników w języku polskim str. 46.
- 1877 2. Ludwik German: Polonez w starożytności a za dni naszych str. 32. na końcu dołączono: „widok i plan c. k. wyższej szkoły realnej w Jarosławiu“.
3. Piacyd Dziwiński: Przyczynek do teoryi stożków stycznych do powierzchni drugiego stopnia str. 15.
- 1878 4. Placyd Dziwiński: Powierzchnia Falowa Fressnela, ze stanowiska geometrycznego str. 40.
- 1879 5. Bohdan Hoff: Przyczynek do znajomości białka str. 14.
6. Andrzej May: Topografia realności i budynku szkolnego str. 3.
7. Andrzej May: Opis nowo założonego ogrodu (z litografią) str. 4.
- 1880 8. Pacyd Dziwiński: Ogólne zrównanie walców i stożków stycznych str. 23.
- 1881 9. Robert Rischka: „Lilla Weneda“. Eine Tragödie von Julius Słowacki, aus dem Polnischen übersetzt str. 101.
- 1882 10. Dr. Placyd Dziwiński: Liczby kierunkowe, ich znaczenie i zastosowanie w matematyce str. 60.
- 1883 11. Robert Rischka: Beatrix Cenci. Eine Tragedie in fünf Aufzügen von Julius Słowacki, in Auswahl übersetzt und bevorwortet str. 64.
- 1884 12. Karol Trochanowski: Chemiczny rozbiór wody ze źródła Ludwika w Czigelce str. 23.
- 1885 13. Mieczysław Zaleski: O nauce synonimiki niemieckiej w naszych szkołach średnich str. 24.
- 1889 14. Kazimierz Bryk: O najodpowiedniejszych tablicach logaryt: w nauce matematyki w szkołach realnych str. 18.
15. Andrzej May: Zestawienie syostrzeżeń meteorologicznych w Jarosławiu str. 9.

1887. 16. Władysław G. Zbierzchowski: O liczbie kierunkowej w nauce matematyki w szkole średniej str. 33.
17. Andrzej May; Zestawienie spostrzeżeń meteorologicznych w r. 1886. str. 5.
1888. 18. Dr. Tadeusz Mandybur: Ślady wpływu satyryków rzymskich na polskich str. 33.
19. Andrzej May: Zestawienie spostrzeżeń meteorologicznych str. 3.
1889. 20. Dr. Tadeusz Mandybur: Krzysztof Opaliński jako pisarz satyryczny str. 93.
21. Andrzej May: Zestawienie spostrzeżeń metereologicznych.
1890. 22. Ignacy Rychlik: Historia szkoły realnej w Jarosławiu.
1891. 23. Dr. Tadeusz Mandybur: Lukiana z Samosaty „Timon czyli odludek“.
1892. 24. Franciszek Chowaniec: „De enuntiationum quae dicuntur subiecto carentium usu Thucideo“.
1893. 25. Ignacy Rychlik: Kościół Kolegiaty Wszystkich Świętych w Jarosławiu.
1894. 26. Alexander Frączkiewicz. Fasti Propertiani.
1895. 27. Józef Szydłowski: Układ symetryczny części dyalogicznych w Elektrze Eurypidesowej.
1896. 28. Dr. Antoni M. Kurpiel: Polityczne i społeczne przekonania Ign. Krasickiego.
1897. 29. Bronisław Swiba: De Adelphis Terentianis.





Andrzej May,

emer. c. k. dyrektor Szkoły realnej i gimnazjum, b. kierownik uzup. Szkoły przemysłowej i b. członek Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu, kierownik szkoły handlowej w Krakowie, po krótkich cierpieniach oddał Bogu ducha w Krakowie dnia 9. maja 1898. roku.

Ś. p. Andrzej May urodził się w Sidzinie, w powiecie myślenickim, dnia 30. października 1828. roku. Gimnazjum ukończył w r. 1848. w Nowym Sączu, a filozofię i wydział filozoficzny w Krakowie w r. 1852. Następnie pracował jako zastępca nauczyciela w gimnazjum Nowosądeckiem do roku 1854, poczem bawił jeszcze na studiach w uniwersytecie wiedeńskim w latach 1855. i 6. Odtąd już bez przerwy poświęcał się zawodowi nauczycielskiemu; z razu jako zastępca nauczyciela w latach 1857. i 8. w Rzeszowie, a następnie, złożwszy egzamin z matematyki i fizyki na całe gimnazjum przed komisją egzaminacyjną w Wiedniu, pracował jako rzeczywisty nauczyciel od 2. czerwca 1858. naprzód w gimnazjum Rzeszowskiem do roku 1868. a następnie w gimnazjum Ś. Anny w Krakowie do roku 1879. Najwyższem postanowieniem z dnia 10. stycznia 1879. mianowany dyrektorem ówczesnej c. k. państwowej wyższej Szkoły realnej w Jarosławiu kierował nią do 30. czerwca 1890. roku. Przez cały ten czas pełnił obowiązki członka c. k. Rady szkolnej okręgowej, także (od r. 1881) kierownika uzup. szkoły przemysłowej. W tym czasie dokonane zostało przeistoczenie (od r. 1884) szkoły realnej na obecne gimnazjum, a w r. 1890. właśnie odbył się ostatni egzamin dojrzałości w tutejszej szkole realnej. Ś. p. dyrektor May zajmował się gorliwie fachową szkołą malarską, która powstała w tutejszej szkole przemysłowej, urządzeniem i pielęgnowaniem szkolnego ogrodu botanicznego tudzież spostrzeżeniami meteorologicznymi, których zestawienia ogłaszał w programach szkolnych. Tak był zamiłowany w pracy, że jeszcze i na emeryturze w Krakowie nie spoczął, ale do ostatniej chwili życia pragnął swe wiadomości wlewać w drugich i siły swe poświęcać dla dobra ogólnego, jużto jako nauczyciel, już też jako kierownik szkoły handlowej.

Ś. p. dyrektora Maya obok gorliwości i ścisłości w pełnieniu obowiązków na każdym polu i stanowisku cechowała prawość charakteru i dobroć serca, które Mu zjednywały u wychowanków i ich opiekunów trwałą miłość i rzetelny szacunek, okazywany Mu przez dawnych uczniów nawet i wtedy, kiedy już wyszli z pod Jego opieki.

Cześć pamięci dobrego obywatela!

